



Zeszyty Naukowe

Uczelnianej Rady Doktorantów



Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego

Bydgoszcz 2013

Nr 1

ZESZYTY NAUKOWE
UCZELNIANEJ RADY DOKTORANTÓW
UNIWERSYTETU KAZIMIERZA WIELKIEGO

RADA NAUKOWA

prof. dr hab. Janusz Ostoja-Zagórski
Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego

dr hab. Roman Leppert, prof. UKW
Prorektor ds. Dydaktycznych i Jakości Kształcenia Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego

prof. dr hab. Jacek Woźny
Dziekan Wydziału Humanistycznego UKW

prof. dr hab. Ewa Zwolińska
Dziekan Wydziału Pedagogiki i Psychologii UKW

prof. dr hab. Adam Gwiazda
Kierownik Studiów Doktoranckich

dr hab. Hanna Liberska, prof. UKW
Kierownik Studiów Doktoranckich

dr. hab. Zdzisław Biegański, prof. UKW
Kierownik Studiów Doktoranckich

dr hab. Piotr Kostyło, prof. UKW
Kierownik Studiów Doktoranckich

dr hab. Ryszard Strzelecki, prof. UKW
Kierownik Studiów Doktoranckich

ZESZYTY NAUKOWE UCZELNIANEJ RADY DOKTORANTÓW
UNIwersytetu KAZIMIERZA WIELKIEGO

NUMER 1 (1/2013)

BYDGOSZCZ 2013

Wydawca:

Uczelniana Rada Doktorantów Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
ul. Ogińskiego 16, p. 1001
85-092 Bydgoszcz

Redaktor Naczelny

Krzysztof Budka

Zastępca Redaktora Naczelnego

Martyna Kotyśko

Sekretarz Redakcji

Goretta Siadak

Zespół Redakcyjny: Natalia Gniadek, Monika Litwinow, Anna Staniszevska, Anna Łucarz,
Marta Bujewska

Recenzenci:

prof. dr hab. Zygmunt Babiński

prof. dr hab. Elżbieta Laskowska

prof. dr hab. Adam Marcinkowski

dr hab. Janusz Golinowski, prof. UKW

dr hab. Paweł Izdebki, prof. UKW

dr hab. Beata Trojanowska, prof. UKW

Skład:

Martyna Kotyśko

Projekt okładki:

Marek Trela

© Copyright by Zeszyty Naukowe Uczelnianej Rady Doktorantów Uniwersytetu Kazimierza
Wielkiego

All rights reserved

Wydanie I, Bydgoszcz 2013

ISSN

SPIS TREŚCI

TYTUŁEM WSTĘPU – komentarz Prorektora ds. Dydaktycznych i Jakości Kształcenia
dra hab. Romana Lepperta, prof. UKW 9

Artykuły 11

Kamila Mulewska

WIZERUNEK FRANÇOISA HOLLANDE’A PODCZAS KAMPANII PREZYDENCKIEJ
W 2012 ROKU Z PERSPEKTYWY POLSKIEJ PRASY 13

Bartosz Mikołajczyk

DWANAŚCIE ANONIMOWYCH KROKÓW DONIKĄD..... 27

Marta Muzioł

ROLA EUFEMIZMÓW ŚMIERCI W JĘZYKU INSKRYPCJI NAGROBNYCH 42

Angelika Łoboda

Сказочность романа *Доктор Живаго* Змей – дракон. Змееборчество. (BAJKOWA
POWIEŚĆ „DOKTOR ŻYWAGO”. WĄŻ - SMOK) 57

Raporty z badań..... 71

Dawid Szatten

WPŁYW POWSTANIA ZBIORNIKA KORONOWSKIEGO NA HYDROGRAFIĘ
OBSZARÓW PRZYLEGŁYCH..... 73

Maciej Górecki

INSTRUMENTY WPŁYWU ROSJI NA UKRAINĘ W CZASIE PREZYDENTURY
BORYSA JELCYNIA W OPINII STUDENTÓW UNIWERSYTETU KAZIMIERZA
WIELKIEGO 93

Opinie, recenzje, sprawozdania.....	105
Opinie	107
Monika Chodyna-Santus	
DYSLEKSJA – MODA CZY REALNY PROBLEM?	109
Agnieszka Brewka	
67 LAT I CO DALEJ?	115
Sprawozdania	119
Małgorzata Cieślik-Florczyk	
INFORMACJA NAUKOWA	121
Michał Sobczak	
BYDGOSKI DIALOG O KULTURZE	125
Recenzje	129
Alicja Bania	
RECENZJA KSIĄŻKI JOANNY OSTROUCH-KAMIŃSKIEJ „RODZINA PARTNERSKA JAKO RELACJA WSPÓŁZALEŻNYCH PODMIOTÓW. STUDIUM SOCJOPEDAGOGICZNE NARRACJI RODZICÓW PRZECIĄŻONYCH ROLAMI.”	131
Aneta Byczyńska	
„SPEKTRUM ŚWIADOMOŚCI” KENA WILBERA, JAKO INTEGRACJA BADAŃ ZACHODNIEJ NAUKI I KONTEMPLACYJNYCH TRADYCJI DALEKIEGO WSCHODU, DOTYCZĄCYCH NATURY UMYŚLU	135
Informacje o Autorach	137

TYTUŁEM WSTĘPU – Komentarz Prorektora ds. Dydaktycznych i Jakości Kształcenia dra hab. Romana Lepperta, prof. UKW

Napisanie „wstępniaka” do nowej inicjatywy wydawniczej, jaką stanowią *Zeszyty Naukowe Uczelnianej Rady Doktorantów*, nie jest łatwym zadaniem. Dzieje się tak z kilku powodów:

- po pierwsze pojawia się pytanie, jak ta inicjatywa zostanie przyjęta przez tych, którzy są jej adresatami? Więcej: kto jest adresatem periodyku, który dopiero powstaje? Doktoranci, ci, którzy dopiero planują podjęcie takich studiów, inni naukowcy (pełniący role asystentów, adiunktów, profesorów)? Czytelny jest interes autorów, którzy zamierzają na łamach *Zeszytów* publikować. Jaki powód do sięgnięcia po kolejny numer czasopisma (dokładniej: do zajrzenia na stronę internetową z najnowszym numerem) będą mieli ci, do których publikacja jest skierowana?;
- po drugie, co łączy historyka, politologa, językoznawcę, pedagoga, psychologa, geografa poza tym, że studiują na jednej uczelni i publikują na łamach tego samego pisma? Czy możliwe jest znalezienie wspólnej płaszczyzny do dyskusji, prowadzenia sporów, dzielenia się odkryciami, czyli tego co w nauce, w jej uprawianiu jest najistotniejsze?;
- po trzecie nie wiemy jak czasopismo odnajdzie się w „parametryczno-biurokratycznej” maszynie funkcjonowania współczesnej nauki, w której nie wystarczy publikować teksty choćby najcenniejsze, najbardziej wartościowe, lecz trzeba je jeszcze przełożyć na punkty, które później decydują o pozycji autora i czasopisma.

Nie znamy odpowiedzi na żadne z tych pytań. Tym bardziej docenić należy inicjatywę Uczelnianej Rady Doktorantów Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, która owocuje ukazaniem się pierwszego numeru *Zeszytów*. Cieszy to, że mimo tylu niewiadomych grupa zapaleńców postanowiła podjąć inicjatywę wydawania własnego czasopisma, a grupa autorów skłonnych do ryzyka zdecydowała się powierzyć im swoje wytwory. Ponieważ problematyka poruszana w poszczególnych tekstach jest bardzo zróżnicowana nie jest możliwe objęcie ich wspólną „klamrą”, wstępem, który dla Czytelnika byłby swego rodzaju przewodnikiem po ponad stu stronach tekstu. Możliwe jest natomiast zwrócenie uwagi na kontekst, w jakim inicjatywa ta powstaje. Wspomniany kontekst tworzą studia doktoranckie funkcjonujące w Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego od 2000 roku. W ciągu tych kilkunastu lat pojawiła się możliwość zdobywania w sposób zinstytucjonalizowany pierwszego stopnia naukowego w następujących zakresach: pedagogika, psychologia, historia, językoznawstwo, literaturoznawstwo, nauki o polityce, mechanika. Okres, który upłynął od momentu powstania

pierwszych studiów doktoranckich w naszej Uczelni owocował wieloma inicjatywami, takimi jak: sesje, seminaria, konferencje, dyskusje. Publikowanie *Zeszytów Naukowych* wpisuje się w ten ciąg zdarzeń, świadczących o zdolności do generowania kolejnych pomysłów oraz ich skutecznego realizowania.

Autorom tekstów tu publikowanych życzę, aby znalazły one jak najwięcej Czytelników, Redakcji natomiast tego, aby nigdy nie cierpiała na brak artykułów wartych opublikowania. Jako redaktor czasopisma z kilkuletnim stażem wiem, że nie jest to łatwe, zwłaszcza na początku.

dr hab. Roman Leppert, prof. UKW

Artykuły

Kamila Mulewska

WIZERUNEK FRANÇOISA HOLLANDE’A PODCZAS KAMPANII PREZYDENCKIEJ
W 2012 ROKU Z PERSPEKTYWY POLSKIEJ PRASY

STRESZCZENIE

Wizerunek jest zmienny. Czas kampanii prezydenckiej kandydaci wykorzystują na jak najlepsze zaprezentowanie siebie i zdobycie jak największego poparcia wyborców. Udana kampania pozwoliła Hollande’owi wygrać wybory prezydenckie w 2012 roku. Kandydat Partii Socjalistycznej pokazał, że jest politykiem zdecydowanym, który wyciągnie kraj z kryzysu. Szczególnym momentem była dla niego debata prezydencka z głównym przeciwnikiem – Nicolasem Sarkozy’em. W budowaniu pozytywnego wizerunku kandydatowi socjalistów pomogła jego była partnerka, Ségolène Royal.

Słowa kluczowe: Francja, François Hollande, wybory prezydenckie, wizerunek

ABSTRACT

Picture is changeable. Candidates take advantage time of presidential campaign as fairest presenting of on and conquest as biggest supports of voters. Presidential campaign of Hollande has allowed to win elections in 2012. Candidate of Socialist Party has showed, that there is determined politician which will extract country from crisis. Presidential debate was particular moment for him with main opponent – Nicolas Sarkozy. Former partner, Ségolène Royal, has helped candidate of socialist in construction of positive picture.

Keywords: France, François Hollande, election presidential, picture

Wprowadzenie

19 marca 2012 roku Rada Konstytucyjna Francji zatwierdziła nazwiska dziesięciu kandydatów, którzy zdecydowali się na udział w wyborach prezydenckich. Wśród nich znaleźli się: Nicolas Sarkozy (Unia na Rzecz Ruchu Ludowego), François Hollande (Partia Socjalistyczna), Nathalie Arthaud (Walka Robotnicza), Philippe Poutou (Nowa Partia Antykapitalistyczna), Eva Joly (Zieloni), Jean-Luc Mélenchon (Front Lewicy), Jacques Cheminade (Solidarność i Postęp), François Bayrou (Ruch Demokratyczny), Nicolas Dupont-Aignan (Powstań Republika) i Marine Le Pen (Front Narodowy). Od początku kampanii wyborczej w rywalizacji o urząd prezydenta Francji największe szanse miało dwóch kandydatów – ubiegający się o reelekcję Nicolas Sarkozy z Unii na Rzecz Ruchu Ludowego i François Hollande z Partii Socjalistycznej¹.

Celem artykułu jest wykazanie elementów kampanii prezydenckiej François Hollande'a, które wpłynęły na wizerunek tego kandydata i przyczyniły się do jego sukcesu wyborczego.

Przed wyborami Hollande nie był pozytywnie postrzegany przez opinię publiczną, jednak działania zmierzające do poprawy jego wizerunku odniosły zamierzony skutek. Zabiegi te stworzyły spójny obraz polityka, który jest gotowy do sprawowania funkcji prezydenta Republiki Francuskiej.

Materiał badawczy wykorzystany w artykule obejmuje dzienniki: „Rzeczpospolita” (numery, które ukazały się od 21–22.04. do 08.05.2012 roku) i „Gazeta Wyborcza” (z okresu od 14–15.04. do 07.05.2012 roku). W wybranych numerach wyżej wymienionych gazet zawarte były odniesienia do kampanii wyborczej we Francji, jej planowania, przebiegu, podsumowania i oceny.

Wizerunek jako element językowego obrazu świata

Okres kampanii wyborczej to czas, kiedy kandydaci muszą zaprezentować się jak najlepiej, aby przekonać do siebie wyborców. W sposób szczególny muszą dbać o swój wizerunek. Wpływa to na treść przekazów medialnych, które kształtują sposób postrzegania kandydatów przez wyborców.

¹ PAP, *Lista kandydatów jest. Kampania „zawieszona”*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/lista-kandydatow-jest-kampania-zawieszona,204100.html> [dostęp 5 stycznia 2013]

Z wizerunkiem można łączyć pojęcie stereotypu. Jest to „generalizacja odnosząca się do grupy, w ramach której identyczne charakterystyki zostają przypisywane wszystkim bez wyjątku jej członkom, niezależnie od różnic między nimi”².

Aleksy Awdiejew przyjął, że stereotypy można podzielić na dynamiczne i statyczne³. Elżbieta Laskowska uznała, że stereotypem dynamicznym jest wizerunek, który przeobraża się wraz ze zmianami społeczno-politycznymi. W czasie, gdy słabnie popularność pewnych sytuacji politycznych oraz ich bohaterów, przekonania na temat danej osoby również słabną i zanikają⁴. Okres kampanii wyborczej jest czasem szczególnym, kiedy kandydaci starają się wywierać na wyborcach jak najlepsze wrażenie i zacierać niepożądany obraz, jeśli taki przed kampanią prezydencką był w mediach propagowany lub wzmocnić jego pozytywny odbiór.

Nowy słownik języka polskiego podaje, że wizerunek „to czyjeś wyobrażenie o czymś, zwykle przekazywane innym; opisywać kogoś (lub coś) słowami”⁵. Media, które pełnią funkcję kreacyjną, pokazują jak należy postrzegać człowieka/zdarzenie/zjawisko. W czasie kampanii jest szczególnie ważne, aby wizerunek był spójny i jak najbardziej pozytywny.

Z wizerunkiem należy łączyć pojęcie autoprezentacji. Jest to „proces kontrolowania przez jednostkę sposobu, w jaki jest postrzegana przez otoczenie, (...) to proces, w którym człowiek daje otoczeniu do zrozumienia, że jest taką, a nie inną osobą, czy też, że posiada określone cechy”⁶. W przypadku kampanii nie zależy on wyłącznie od kandydata, ale wpływa na niego działanie całego sztabu wyborczego, który przygotowuje daną osobę do elekcji. W kreowaniu pozytywnego wizerunku pomagają również członkowie partii, z której kandydat kandyduje oraz jego rodzina.

Prowadząc kampanię wyborczą kandydaci prezentują określoną wizję świata. Opisują ją za pomocą języka. Jerzy Bartmiński rozumie językowy obraz świata jako „zawartą w języku interpretację rzeczywistości, którą można ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy utrwalone w samym języku, w jego formach gramatycznych, słownictwie, kliszowanych tekstach (np. przysłów), bądź to przez formy i teksty języka implikowane”⁷.

² E. Aronson, T. D. Wilson, R. M. Akert, *Uprzedzenia: przyczyny i lekarstwa* [w:] E. Aronson, T. D. Wilson, R. M. Akert, *Psychologia społeczna: serce i umysł*, rozdział 13, Poznań 1997, s. 543.

³ A. Awdiejew, *Standardy semantyczne w gramatyce komunikacyjnej (teoria i praktyka)* [w:] *Gramatyka komunikacyjna*, red. A. Awdiejewa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Kraków 1999, s. 33–68.

⁴ Laskowska E., *Przykład wizerunku, jako obiektu „trzeciej rzeczywistości”* [w:] *2 K: Kultura i Komunikacja*, nr 1-2, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, Wrocław 2005, s. 58–61.

⁵ *Nowy słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa 2003, s. 675.

⁶ M. Leary, *Wywieranie wrażenia na innych. O sztuce autoprezentacji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004, s. 27, 29.

⁷ J. Bartmiński, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata* [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999, s. 104.

Przykładem może być tutaj określenie Flanby, które dziennikarze odnosili przed kampanią prezydencką do François Hollande'a. To wartościujące określenie budowało negatywny obraz tego polityka jako osoby pozbawionej charyzmy.

Bartmiński uważa, że wizja świata prezentowana przez media jest zróżnicowana i skontrastowana w większym stopniu niż obraz świata, jaki funkcjonuje w społeczeństwie rozumianym jako wspólnota historyczno-kulturowa i językowa. Spory ideologiczne w mediach wynikają z przyjęcia określonego punktu widzenia. Z drugiej strony – z intencji nadawcy, który przyjmuje określony punkt widzenia ze względu na opinię publiczną. W sytuacji oficjalnej potoczny językowy obraz świata jest uprzedmiotowiony⁸. Rzeczywistość kreowana poprzez wypowiedzi na temat przeciwników politycznych jest bardzo różnorodna. Zależy od dyskursu ideologicznego, przynależności partyjnej, aktualnych wydarzeń na scenie politycznej oraz indywidualnych zachowań właściwych dla danego nadawcy.

W języku nadawców komunikatów w dyskursie publicznym pojawiają się różne konteksty sytuacyjne. W tym przypadku każdy polityk buduje własną wizję świata, co spowodowane jest chęcią osiągnięcia konkretnych celów, np. uzyskania poparcia wyborców.

Wizerunek François Hollande'a przed kampanią wyborczą w 2012 roku

W wyborach prezydenckich w 2007 roku głównymi kandydatami na urząd prezydenta Francji byli: Nicolas Sarkozy z Unii na Rzecz Ruchu Ludowego oraz Ségolène Royal z Partii Socjalistycznej. François Hollande był wówczas partnerem kandydatki socjalistów. Francuzi go nie lubili, co niekorzystnie wpływało na sposób postrzegania jego partnerki. Royal przegrała wybory prezydenckie a negatywny obraz jej partnera utrwalił się.

W 2011 roku nikt nie przypuszczał, że François Hollande zostanie kandydatem Partii Socjalistycznej na urząd prezydenta. Początkowo był nim Dominique Strauss-Kahn. Oskarżenie o gwałt uniemożliwiło mu kandydowanie. W Partii Socjalistycznej zaczęły się poszukiwania osoby, która mogłaby zostać jego następcą⁹.

Od wyborów prezydenckich w 2007 roku w życiu osobistym Royal i Hollande'a wiele się zmieniło. Para rozstała się. Miał to być przełomowy moment w karierze socjalisty. Przestał być postrzegany jedynie przez pryzmat swojej ówczesnej partnerki, schudł, zmienił

⁸ J. Bartmiński, *Wartości i ich profile medialne* [w:] *Ideologie w słowach i obrazach*, red. J. Bartmiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008, s. 23–24.

⁹ D. Pszczółkowska, *Cztery damy Francji*, „Gazeta Wyborcza”, 14–15.04.2012, s. 10.

styl ubierania się i wziął udział w prawyborach partii, które wyłoniły go jako kandydata na urząd prezydenta¹⁰.

W Partii Socjalistycznej nie wyróżniał się. Stanowił pomost między różnymi jej frakcjami. Postrzegano go jako osobę przeciętną, co nie było dobrze odbierane¹¹. Przekonał jednak działaczy Partii Socjalistycznej, że reprezentuje zwykłych członków ugrupowania i tym sposobem zyskał ich aprobatę. Wtedy też zaczęto wracać uwagę na kolejne negatywne elementy jego wizerunku.

Oceniano, że socjalista jest mało charyzmatyczny, nie wyróżnia się. Z tego powodu przed kampanią prezydencką Francuzi żartobliwie nazywali go Flanby (budyń). Jego oponenci zaznaczali, że kandydat socjalistów nie ma doświadczenia na najwyższych stanowiskach państwowych. Taka ocena kandydata na początku kampanii prezydenckiej wymagała zmiany i uzupełnienia jej o kolejne, pozytywne elementy, które miały zbudować i utrwalać pozytywny odbiór Hollande'a przez opinię publiczną.

Wizerunek François Hollande'a w czasie kampanii prezydenckiej w 2012 roku

Kandydat Partii Socjalistycznej od samego początku był postrzegany jako osoba miła, wykształcona i autoironiczna, chociaż tej ostatniej cechy nie miał ukazywać podczas kampanii¹².

Brak charyzmy to jeden z głównych zarzutów, który był formułowany w odniesieniu do Hollande'a. Próbował to wykorzystać obiecując Francuzom, że jeżeli wygra wybory, będzie „normalnym” prezydentem¹³.

Wizerunek kandydata socjalistów budowano na programie gospodarczym. Zakładał on zmniejszenia deficytu budżetowego i bezrobocia poprzez zbalansowanie wydatków i dochodów do 2017 roku. Krytycy przestrzegali przed takimi działaniami, ponieważ socjalista nie przedstawiał konkretnego planu działania w tej kwestii, co w przyszłości mogło doprowadzić kraj do jeszcze gorszej sytuacji¹⁴. W miarę rozwoju kampanii prezentował wyborcom swoją wizję gospodarki krajowej i działalności na arenie międzynarodowej, głównie w ramach przynależności do Unii Europejskiej.

Najwięcej emocji wywołała propozycja socjalisty dotycząca wprowadzenia 75-procentowego podatku dla osób zarabiających powyżej miliona euro rocznie.

¹⁰ ~lor, *Niedoceniany przywódca*, „Rzeczpospolita”, 07.05.2012, s. A11.

¹¹ D. Pszczółkowska, *Pierwsza tura dla Hollande'a*, „Gazeta Wyborcza”, 23.04.2012, s. 12.

¹² A. Smolar, *Obolała Francja tęskni za arkadią*, „Gazeta Wyborcza”, 23.04.2012, s. 10.

¹³ D. Pszczółkowska, *Cztery damy Francji*, „Gazeta Wyborcza”, 14–15.04.2012, s.10.

¹⁴ W. Lorenz, A. Słojewska, *Czy Francja skręci na lewo*, „Rzeczpospolita”, 07.05.2012, s. A10.

Dziennikarze zaznaczali, że to jedynie działanie na użytek kampanii. Część komentatorów określała tę zapowiedź mianem demagogii, populizmu i negowania rzeczywistości¹⁵. Inni podkreślali, że to gest symboliczny, który miał pokazać, że Sarkozy przestał zajmować się opodatkowaniem dochodów najbogatszych Francuzów a Hollande o tym pamięta. Propozycja ta miała zaskarbić socjaliście sympatię rodaków, ponieważ wpływy do budżetu od takiego podatku byłyby minimalne.

W podobnym tonie oceniano deklarację utworzenia 60 tysięcy miejsc pracy dla nauczycieli w ciągu pięciu lat. Polityk zapowiedział, że podejmie działania na rzecz obniżenie wieku emerytalnego z 62 na 60 lat, czyli do poziomu obowiązującego przed reformą Nicolasa Sarkozy'ego¹⁶. Hollande unikał wypowiedzi na temat długu publicznego, który w przypadku wprowadzenia tych zmian zostałby jeszcze powiększony. Dla wyborców obietnice te były jednak istotne, ponieważ deklarował, że będzie pobudzał gospodarkę poprzez tworzenie nowych miejsc pracy. Podkreślano, że kandydat socjalistów zamierza zwiększyć wydatki o 20 milionów euro w perspektywie kilku lat. Hollande deklarował, że za te pieniądze zamierza np. stworzyć 150 tysięcy miejsc pracy dla ludzi młodych oraz 60 tysięcy etatów w edukacji. Zrównoważenie budżetu w tej sytuacji chciał osiągnąć przez podniesienie podatków¹⁷. Nie poinformował o tym jednak od razu. Przez długi czas nie odpowiadał na pytanie skąd pozyska środki na zrealizowanie tych obietnic. Komentatorzy przewidywali, że Hollande po objęciu urzędu prezydenta ostrożnie będzie konsolidował wydatki, ale nie zdecyduje się na drastyczne zmiany w polityce.

Podczas kampanii wyborczej kandydat Partii Socjalistycznej mówił także o konieczności wprowadzenia podatku od transakcji finansowych i większych poborów od dochodów bankowych¹⁸.

Dziennikarze uważali, że Hollande zamierza uczynić Francję krajem sprawiedliwości społecznej. Państwo powinno naprawiać nieprawidłowości, które powstają w warunkach gospodarki rynkowej. Socjalista deklarował, że będzie to możliwe po utworzeniu banku inwestycyjnego, który będzie pomagał przedsiębiorstwom najważniejszym z punktu widzenia francuskiej gospodarki¹⁹.

Inną ważną kwestią poruszoną przez François'a Hollanda było jego opowiedzenie się za nadaniem praw wyborczych imigrantom spoza Europy. Element ten został wykorzystany

¹⁵ D. Pszczółkowska, *Hollande pchnie Europę w lewo?*, „Gazeta Wyborcza”, 21–22.04.2012, s. 9.

¹⁶ P. Jendroszczyk, *Nowa Francja. Na ile nowa?*, „Rzeczpospolita”, 21–22.04.2012, s. A8.

¹⁷ W. Lorenz, *Kryzys szansą dla lewicy*, „Rzeczpospolita”, 24.04.2012, s. A8.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ P. Jendroszczyk, *Nowa Francja. Na ile nowa?*, „Rzeczpospolita”, 21–22.04.2012, s. A8.

dla ukazania poparcia, jakim cieszy się ten polityk. Jego pobyt na przedmieściach Paryża została sfilmowana przez dwóch reżyserów. Stworzyli oni utwór, gdzie w rytmach hip-hopu pokazali ciemnoskórych obywateli Francji, którzy popierali socjalistycznego kandydata²⁰. Hollande został przedstawiony jako osoba otwarta, która dąży do jedności. Z drugiej strony polityk ten zapowiadał, że w czasie kryzysu konieczne jest ograniczenie imigracji zarobkowej spoza Unii Europejskiej²¹.

Kolejna grupa propozycji Hollande'a podczas kampanii prezydenckiej dotyczyła zmian w polityce zewnętrznej, związanej z funkcjonowaniem w ramach Unii Europejskiej. Deklaracją wyborczą, do której często odwoływali się dziennikarze, była zapowiedź Hollande'a dotycząca renegocjacji paktu fiskalnego i apel o wsparcie wzrostu gospodarczego przez Europejski Bank Centralny. Komentatorzy podkreślali, że wybór socjalisty na urząd prezydenta Francji będzie niósł zmianę zaangażowania tego kraju w Europie, bowiem Hollande nie jest zwolennikiem zmniejszania wydatków. Stał się w ten sposób symbolem odejścia od polityki cięć stosowanej przez Angelę Merkel. Dziennikarze pisali, że takie postępowanie może mieć poważne skutki²². Thomas Poguntke z Uniwersytetu Heinricha Heinego w Düsseldorfie stwierdził, że charyzmatyczny przywódca lewicowy we Francji mógłby zmotywować do działania socjaldemokratów z innych krajów. Podkreślił jednak, że nie uważa, aby tym politykiem był Hollande²³.

Socjalistę postrzegano jednak jako równowagę a zarazem wyzwanie dla Angeli Merkel, która jest zwolenniczką zdecydowanych oszczędności w Unii²⁴. Uważano, że Hollande może zmusić Niemcy do zmniejszenia cięć wydatków²⁵. Uznano, że wokół Francji stworzy się obóz będący w opozycji do polityki Niemiec.

Nicolas Sarkozy i François Hollande w swoich kampaniach byli zgodni, że wysoka pozycja Francji w Europie nie może wynikać jedynie z dobrych stosunków francusko-niemieckich²⁶.

Chociaż plan renegocjacji paktu fiskalnego wzbudzał wiele emocji, komentatorzy twierdzili, że zmienić go nie można. Podkreślano, że istnieje jedynie możliwość podpisania protokołu o wzroście gospodarczym. Zauważono jednak, że stanowczość związana

²⁰ D. Pszczółkowska, *Le Pen w łazience, Sarkozy w kosmosie*, „Gazeta Wyborcza”, 19.04.2012, s. 10.

²¹ Taż, *Hollande pchnie Europę w lewo?*, „Gazeta Wyborcza”, 21–22.04.2012, s. 9.

²² J. Rupnik, *Kandydaci nie kłamią, ale nie mówią całej prawdy*, „Gazeta Wyborcza”, 23.04.2012, s. 12.

²³ W. Lorenz, *Kryzys szansą dla lewicy*, „Rzeczpospolita”, 24.04.2012, s. A8.

²⁴ Ch. Bertram, *Hollande, nowy problem Angeli Merkel*, „Rzeczpospolita”, 07.05.2012, s. 29.

²⁵ W. Lorenz, *Kryzys szansą dla lewicy*, „Rzeczpospolita”, 24.04.2012, s. A8.

²⁶ P. Jendroszczyk, *Nowa Francja. Na ile nowa?*, „Rzeczpospolita”, 21–22.04.2012, s. A8.

z koniecznością wprowadzenia zmian w pakcie w miarę upływu kampanii wyborczej socjalisty słabła.

Dziennikarze twierdzili, że niektóre pomysły Hollande'a mogą zyskać aprobatę ze strony unijnych przywódców, nawet Angeli Merkel. Kandydat ten wysunął pomysł emisji wspólnych euroobligacji. Pieniądze uzyskane w ten sposób proponował przeznaczyć na rozwój infrastruktury. Opowiedział się za zwiększeniem środków Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Postulował przesunięcie do innych regionów niewykorzystanych funduszy strukturalnych. Zaproponował także przyznanie licencji Europejskiemu Mechanizmowi Stabilizacyjnemu (funduszu ratunkowemu strefy euro). Dzięki takiemu rozwiązaniu fundusz ten mógłby zaciągać pożyczki w Europejskim Banku Centralnym i pomóc zadłużonym krajom strefy euro²⁷.

Kolejnym ważnym elementem kampanii prezydenckiej Hollande'a było jego zachowanie i język. Sposób wypowiadania się socjalisty porównywano do stylu Mitterranda, chociaż program tego drugiego oceniano jako bardziej lewicowy²⁸. Z tego powodu zakładano, że Hollande będzie mniej radykalnym socjalistą. Jego propozycje gospodarcze porównywano do polityki Baracka Obamy²⁹. Przewidywano, że wybory zweryfikują jego propozycje reform, ponieważ będzie musiał dostosować swoje działania do realiów, które narzuca kryzys gospodarczy³⁰. Nie zmienia to jednak faktu, że propozycje te były przez dziennikarzy szeroko omawiane.

W swoich wypowiedziach Hollande starał się nie antagonizować. Skupiał się na budowaniu porozumienia. Jego język nie był tak agresywny jak ten, którym posługiwał się jego główny oponent z Unii na Rzecz Ruchu Ludowego. Do zwycięstwa miało go poprowadzić hasło „Zmiany – teraz”³¹. Chociaż w sondażach przedwyborczych zajmował pierwsze miejsce, nie przestawał mobilizować swojego elektoratu do wzięcia udziału w głosowaniu. Nie przejawiał zbytnej pewności siebie. Do samego końca podkreślał, że wynik głosowania nie jest przesądzony. Dziennikarze twierdzili, że na kilka dni przed pierwszą turą wyborów prezydenckich Hollande miał już poczucie zwycięstwa, chociaż starał się tego nie okazywać.

Komentatorzy chwalili socjalistę za jego postawę podczas debaty prezydenckiej z Sarkozy'm. Podkreślali, że mniej korzystnie wypadał w mediach niż jego oponent.

²⁷ A. Słojewska, *Nowy wiatr z Paryża*, „Rzeczpospolita”, 08.05.2012, s. A10.

²⁸ P. Marliere, *Prezydent musi jednoczyć, a nie dzielić społeczeństwo*, „Rzeczpospolita”, 07.05.2012, s. A10

²⁹ D. Pszczółkowska, *Hollande pchnie Europę w lewo?*, „Gazeta Wyborcza”, 21–22.04.2012, s. 9.

³⁰ P. Jendroszczyk, *Nowa Francja. Na ile nowa?*, „Rzeczpospolita”, 21–22.04. 2012, s. 10.

³¹ D. Pszczółkowska, *Cztery damy Francji*, „Gazeta Wyborcza”, 14-15.04.2012, s. 10.

Ówczesny prezydent był od niego lepszym mówcą. Dziennikarze zgodnie stwierdzili jednak, że socjalista bardzo dobrze zaprezentował się podczas trwającej prawie trzy godziny debaty prezydenckiej. Chociaż wielokrotnie oskarżano go o brak charyzmy, to zarzuty ze strony Sarkozy'ego odpierał skutecznie. Rzadziej od niego podnosił głos i wykazał słabość prezydentury kandydata prawicy. Okazał się dobrze przygotowany do starcia.

Sarkozy przestrzegał przed wyborem Hollande'a. Swoje słowa kierował do Francuzów i innych Europejczyków. Odwoływał się szczególnie do paktu fiskalnego, który zmusza do dyscypliny podatkowej i ograniczenia wydatków. Podkreślał, że kandydat Partii Socjalistycznej chce zwiększać wydatki, co może doprowadzić kraj do sytuacji, która ma obecnie miejsce w Hiszpanii³².

Podczas debaty Hollande często przerywał Sarkozy'emu. Kandydaci zarzucali sobie kłamstwa. Dyskusja ta pokazała jednak, że socjalista ma odwagę i kwalifikacje do kierowania krajem, co wcześniej poddawano w wątpliwość.

Według ekspertów spotkanie kandydatów zakończył się remisem, jednak Hollande więcej na nim zyskał. Zaczęto go postrzegać jako właściwego człowieka na właściwym miejscu. Wcześniej zarzucano mu, że jest politykiem bez doświadczenia, który jedynie zajął miejsce Dominique'a Straussa-Kahna³³.

Sytuacja socjalisty w miarę upływu kampanii stawała się coraz trudniejsza, głównie przez wzmożoną działalność jego głównego oponenta – Nicolasa Sarkozy'ego. Kolejnym zagrożeniem był dla niego Jean-Luc Mélenchon, kandydat komunistów, który w badaniach zyskiwał nawet 15% poparcia. Zajął on tę część elektoratu lewicy, której nie zagospodarował Hollande³⁴. Dziennikarze podkreślali, że socjalista „musi ostro skrócić w lewo przed drugą turą”³⁵, jeżeli zależało mu na głosach, które w pierwszej turze zdobył Jean-Luc Mélenchon.

Aby zwiększyć szanse socjalisty na wygraną w jego kampanię prezydencką zaangażowała się Ségolène Royal, z którą polityk ma czwórkę dzieci. Wspierała go również Valérie Trierweiler, z którą jest obecnie związany. Jednak to pierwsza z pań została nazwana najbardziej wpływową kobietą kampanii³⁶. Partnerki – była i obecna – stały się kolejnym elementem budowania pozytywnego wizerunku kandydata.

Dziennikarze podkreślali, że Hollande i Sarkozy dzięki swoim młodym związkom nadali sobie pewnej świeżości w polityce. Nowa partnerka socjalisty dodała mu blasku

³² A. Słojewska, *Nowy wiatr z Paryża*, „Rzeczpospolita”, 08.05.2012, s. A10.

³³ Ch. Bartram, *Hollande – nowy problem Angeli Merkel*, „Rzeczpospolita”, 08.05.2012, s. A10.

³⁴ D. Pszczółkowska, *Cztery damy Francji*, „Gazeta Wyborcza”, 14-15.04.2012, s. 27.

³⁵ P. Jendroszczyk, *Nowa Francja. Na ile nowa?*, „Rzeczpospolita”, 21-22.04.2012, s. A8.

³⁶ D. Pszczółkowska, *Cztery damy Francji*, „Gazeta Wyborcza”, 14-15.04.2012, s. 10.

i tajemniczości. Przez jego sztabowców została nawet nazwana „czarującym atutem” ich kandydata. Jednak większą rolę w kampanii odegrała Royal. Podkreślano, że to ona miała dużą rolę przy przebiegu jego kampanii bezpośredniej³⁷.

Hollande zapowiedział, że nawet po wygranych wyborach nie ożeni się ze swoją obecną towarzyszką Valérie Trierweiler, nawet, jeżeli będzie się to wiązało z problemami wynikającymi z protokołu dyplomatycznego. Taka deklaracja oznaczała zerwanie z dotychczasową tradycją, jednak nie miała wpływu na poparcie dla tego kandydata.

Pochwały doczekała się postawa Hollande’a. Jacques Chirac w swoich pamiętnikach określił go mianem „mąż stanu”³⁸. Miał on również udzielić swojego poparcia Hollande’owi. Pytany jednak o to przez dziennikarzy – zaprzeczał. Informacja o tym, że Hollande’a popiera polityk z Unii na Rzecz Ruchu Ludowego, były prezydent, również pomogła w budowaniu pozytywnego obrazu socjalisty (nawet jeżeli Chirac po pewnym czasie temu zaprzeczył).

Ostatnim ważnym elementem kreowania wizerunku Hollande’a było jego odróżnianie się od Sarkozy’ego polegające na podkreślaniu skromności. Podczas gdy reprezentanta Unii na Rzecz Ruchu Ludowego oskarżano o wystawne życie na koszt podatników, w prasie pojawiły się zdjęcia pokazujące jak François Hollande jeździ po Paryżu na skuterze³⁹. Socjalista zapowiedział, że jest zwolennikiem obniżenia pensji prezydenta. Takie deklaracje i postawa świadczyły na jego korzyść. Prezentował się jako osoba, która nie tylko mówi o potrzebie oszczędzania, ale sama żyje według tej zasady.

Podsumowanie

Georges Mink, francuski socjolog, stwierdził, że kampania wyborcza Hollande’a była bardzo dobrze zorganizowana. Socjalista przedstawił się w niej jako kandydat, który ma jasno określone cele i możliwość dokonania zmian we francuskiej polityce. Jego atutem miało być także to, że nie dał się prowokować Sarkozy’emu, a jego kampania nie była agresywna. To spowodowało, że dla lewicowych wyborców stanowił niemal ideał „socjaldemokratycznego męża stanu”⁴⁰. Zdaniem tego badacza kandydat Partii Socjalistycznej został zdemonizowany przez polityków prawicy, podczas gdy jest to człowiek spokojny, który będzie dążył do tego, aby Europa podążył w kierunku neokeynesizmu⁴¹.

³⁷ Tamże.

³⁸ ~lor, *Niedoceniany przywódca*, „Rzeczpospolita”, 07.05.2012, s. A11.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ G. Mink, *Dla prawicy socjalista jest jak sowieckie czołgi pod Paryżem*, „Rzeczpospolita”, 23.04.2012, s. A11.

⁴¹ Tamże.

Elementy kampanii prezydenckiej François Hollande'a, które wpłynęły na wizerunek tego kandydata i przyczyniły się do jego sukcesu wyborczego to, po pierwsze, program wyborczy obejmujący propozycje zmian w kraju i wytyczający kierunek polityki zagranicznej. Drugi element związany jest z językiem i postawą kandydata. Kolejnymi czynnikami było pozytywne zaprezentowanie się podczas debaty prezydenckiej i poparcie ze strony byłej oraz obecnej partnerki polityka. Ostatni element stanowiło odróżnianie się od głównego oponenta, Nicolasa Sarkozy'ego, poprzez podkreślanie swojej skromności i oszczędności.

Czynniki te spowodowały, że 22 kwietnia 2012 roku, podczas pierwszej tury wyborów prezydenckich, François Hollande zdobył 28,63% głosów a Nicolas Sarkozy 27,18%. Ostatecznie, 6 maja 2012 roku, w II turze wyborów kandydat Partii Socjalistycznej pokonał starającego się o reelekcję prezydenta stosunkiem głosów 51,62% do 48,38% ⁴².

W ten sposób socjalista – mało charyzmatyczny, cichy, bez doświadczenia w administracji rządowej został prezydentem V Republiki Francuskiej.

⁴² S. Parzymies, *Francois Hollande. Nowy architekt polityki zagranicznej Francji* [w:] *Sprawy międzynarodowe*, nr 2, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2012, s. 55.

Bibliografia

- Aronson E., Wilson T.D., Alert R. M., *Uprzedzenia: przyczyny i lekarstwa* [w:] Aronson E., Wilson T. D., Alert R. M., *Psychologia społeczna: serce i umysł*, rozdział 13, przeł. Bezwińska A., Wydawnictwo Zys i S-ka, Poznań 1997.
- Awdiejew A., *Standardy semantyczne w gramatyce komunikacyjnej (teoria i praktyka)* [w:] *Gramatyka komunikacyjna*, red. Awdiejewa A., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Kraków 1999.
- Bartmiński J., *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata* [w:] *Językowy obraz świata*, red. Bartmiński J., Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999.
- Bartmiński J., *Wartości i ich profile medialne* [w:] *Ideologie w słowach i obrazach*, red. Kamieńska-Szmaj I., Spiekot T., Poprawa M., Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008.
- Laskowska E., *Przykład wizerunku jako obiektu „trzeciej rzeczywistości”* [w:] *2 K: Kultura i Komunikacja*, nr 1–2, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, Wrocław 2005.
- Leary M., *Wywieranie wrażenia na innych. O sztuce autoprezentacji*, przeł. Kacmajor A., Kacmajor M., Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.
- Nowy słownik języka polskiego*, red. Sobol E., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Parzymies S., *Francois Hollande. Nowy architekt polityki zagranicznej Francji* [w:] *Sprawy międzynarodowe*, nr 2, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2012.

Prasa:

- „Gazeta Wyborcza”, 14–15.04.2012.
- „Gazeta Wyborcza”, 19.04.2012.
- „Gazeta Wyborcza”, 20.04.2012.
- „Gazeta Wyborcza”, 21–22.04.2012.
- „Gazeta Wyborcza”, 23.04.2012.
- „Gazeta Wyborcza”, 30.04.2012.
- „Gazeta Wyborcza”, 04.05.2012.
- „Gazeta Wyborcza”, 07.05.2012.
- „Rzeczpospolita”, 21–22.04.2012.

„Rzeczpospolita”, 23.04.2012.

„Rzeczpospolita”, 24.04.2012.

„Rzeczpospolita”, 04.05.2012.

„Rzeczpospolita”, 05–06.05.2012.

„Rzeczpospolita”, 07.05.2012.

„Rzeczpospolita”, 08.05.2012.

Źródła internetowe:

PAP, *Lista kandydatów jest. Kampania „zawieszona”*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/lista-kandydatow-jest-kampania-zawieszona,204100.html>, [dostęp 5 stycznia 2013],

Bartosz Mikołajczyk

DWANAŚCIE ANONIMOWYCH KROKÓW DONIKĄD

STRESZCZENIE

Artykuł podejmuje kwestie związane z funkcjonowaniem Wspólnot „Anonimowych” ze szczególnym uwzględnieniem skuteczności oraz jakości metod terapeutycznych przez nie proponowanych. Autor opracowania zwraca uwagę na znaczące różnice między techniką dwunastokrokową promowaną przez Wspólnoty, a profesjonalnymi, uznanymi przez naukę działaniami terapeutycznymi. Artykuł wskazuje również na niebezpieczeństwo jakie niesie bezkrytyczne i bezrefleksyjne proponowanie niezbadanych „kuracji” opartych na parareligijnych dogmatach i pseudonaukowych tezach.

Słowa kluczowe: uzależnienia, Anonimowi Alkoholicy, psychoterapia, dwanaście kroków

ABSTRACT

The article attempts to tackle issues connected with functioning of “Anonymous” Communities with particular consideration of the quality and effectiveness of therapeutic methods they employ. The author points out at significant discrepancies between the twelve steps technique promoted by the Communities and professional, scientifically verified therapeutic actions. Another important issue discussed in the article is the danger of uncritical and unreflective application of unexplored “treatment” based on parareligious dogmas and pseudoscientific theses.

Key words: addictions, Anonymous Alcoholics, psychotherapy, twelve steps

Wprowadzenie

Ruch „Anonimowych” według oficjalnych źródeł powstał na początku XX wieku w Stanach Zjednoczonych jako wspólnota wspomagająca alkoholików w walce z nałogiem. „W czerwcu 1935 r. spotkało się dwóch alkoholików Bill (Wiliam Griffith Wilson), makler giełdowy z Nowego Yorku i Bob (Robert Holbruck Smith) chirurg z Akron. Postanowili zachować trzeźwość, stwierdzili, że wzajemne wspieranie się w tym zamiarze przy jednoczesnym odwołaniu się do Boga stanowi znaczący czynnik zdrowienia w ich chorobie”¹. Jak można wyczytać na oficjalnych stronach ruchu Anonimowych Alkoholików „Przypadkiem poznając się stwierdzili zadziwiający fakt: gdy jeden z nich usiłuje pomagać drugiemu, efektem jest trzeźwość. Powiadomili o tym fakcie trzeciego alkoholika, prawnika, przykutego do łóżka szpitalnego; on też postanowił spróbować. Wszyscy trzej, żyjąc swoim życiem, próbowali pomagać innym alkoholikom. Nawet jeśli ludzie, którym ofiarowali pomoc, nie chcieli jej przyjąć, pomagający czuli, że im samym wysiłek ten się opłaca, ponieważ w każdym przypadku ten, kto chciał pomagać, zachowywał trzeźwość, nawet jeśli jego >>pacjent<< pił dalej. Kontynuując to zajęcie dla własnego dobra, nie znana z nazwisk, garstka niepijących alkoholików uświadomiła sobie nagle w 1937 roku, że dwudziestu z nich zachowuje trzeźwość! Trudno dziwić się temu, że sądzili, iż stał się cud. Ustalili, że powinni spisać swoje przeżycia, aby ich doświadczenia można było szerzej popularyzować”².

Ta z pozoru banalna, lekko mistyczna historia stała się podwaliną do stworzenia ogólnoświatowego ruchu samopomocowego nazywanego Wspólnotą Anonimowych Alkoholików. Dzieje Billa i Boba, ich proces zdrowienia, a także nakazy zawarte w Dwunastu Krokach, Dwunastu Tradycjach i Dwunastu Zasadach, po czasie stały się obowiązującym, niepodważalnym dogmatem wszystkich Wspólnot „Anonimowych”. Nieżyjący już założyciele ruchu są wzorem do naśladowania dla współcześnie funkcjonujących Wspólnot. Po domniemanych sukcesach ruchu AA i dużej popularyzacji dwunastokrokowej metody terapeutycznej zaczęły powstawać grupy skupiające ludzi o problemach innych niż choroba alkoholowa. W 1951 roku powstaje organizacja Al. – Anon, która daje wsparcie rodzinom alkoholików. W roku 1953 zaczynają działać Anonimowi Narkomani. Dalej zaczynają się tworzyć Anonimowi Hazardziści (1957), Anonimowi Żarłocy (1960), Anonimowi Dłużnicy (1968), Anonimowi Emocjonałiści (1971), Anonimowi Lekomani (1975), Anonimowi

¹ I. Kaczmarczyk, *Wspólnota Anonimowych Alkoholików w Polsce. Alkoholowe dno i co to znaczy trzeźwieć*, „Eneteia”, Warszawa 2008, s. 65-66.

² *Historia Anonimowych Alkoholików*
http://www.aa.org.pl/aa_histora.html [dostęp 5 stycznia 2013]

Uzależnieni od Seksu i Miłości (1976), Anonimowi Seksoholicy (1979), Anonimowi Palacze (1982), Anonimowi Pracoholicy (1983), Dorosłe Dzieci Alkoholików (1984), Anonimowi Depresanci (1985), Anonimowi Uzależnieni od Gier Komputerowych (2002), Anonimowi Zbieracze (2005).

Wspólnoty te działają przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych i krajach Unii Europejskiej, w tym w Polsce. Informacje na temat spotkań tego typu grup samopomocowych chorzy uzyskują z różnych źródeł, m.in. w profesjonalnych państwowych poradniach. Dlatego też celem niniejszego artykułu jest naukowa refleksja nad skutecznością metody dwunastokrokowej. Zbadanie technik terapeutycznych i zestawienie ich z tymi, które są uznawane przez naukę.

Nikt nie może być sędzią we własnej sprawie - skuteczność działań wspólnot „Anonimowych”

W związku z tym, że metoda Dwunastu Kroków dotyczy zagadnień związanych z leczeniem chorób i zaburzeń, które w dużej części występują w klasyfikacji ICD – 10, należałoby empirycznie sprawdzić skuteczność działań podejmowanych we wspólnotach „Anonimowych”. Z tych samych względów konieczne jest przypomnienie treści stanowiska Naczelnej Rady Lekarskiej w sprawie tzw. medycyny alternatywnej - „Naczelna Rada Lekarska ocenia negatywnie zjawisko coraz większej ekspansji nieracjonalnych i niezalecanych metod tzw. medycyny alternatywnej, proponujących niesprawdzone metody diagnozowania oraz leczenie o wątpliwej wartości, które są praktykowane i popularyzowane przez różne podmioty w naszym kraju. W takiej sytuacji dochodzi do nadużycia pojęć – medycyna i leczenie. Metody te wyrządzają pacjentom wymierne, a często nieodwracalne szkody powodując opóźnienie podjęcia właściwego leczniczego postępowania. Szczególnie niepokojące jest, że w dobie komercjalizacji wielu dziedzin życia również część lekarzy ulega pokusie i podejmuje tego typu praktyki lub legitymizuje takie działania innych osób. Naczelna Rada Lekarska zwraca uwagę, że posługiwanie się niesprawdzonymi i niezalecanymi metodami, które są podstawą tzw. medycyny alternatywnej stoi w oczywistej sprzeczności z art. 57 rozdziału IV Kodeksu Etyki Lekarskiej, który mówi: >>Lekarz nie może posługiwać się metodami uznanymi przez naukę za szkodliwe lub bezwartościowe. Nie może także współdziałać z osobami zajmującymi się leczeniem, a nie posiadającymi do tego uprawnień<<. Naczelna Rada Lekarska będzie popierać starania różnych medycznych środowisk i organizacji mające na celu troskę o zachowanie racjonalnego charakteru

medycyny praktykowanej w naszym kraju”³.

Pierwszym, wiarygodnym i naturalnym źródłem informacji na temat efektywności metody Dwunastu Kroków powinny być same Wspólnoty „Anonimowych”, a w szczególności najstarsza z nich – Wspólnota Anonimowych Alkoholików. W liście z dnia 17 grudnia 2012 roku, skierowanym do Biura Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików w Polsce zapytałem m.in. o możliwość uzyskania statystyk dotyczących skuteczności działań związanych z funkcjonowaniem grup AA. Jak wynika z informacji otrzymanych z tego wiarygodnego źródła Wspólnota nie dysponuje żadnymi opracowaniami odnoszącymi się do zagadnienia efektywności metody Dwunastu Kroków. Ten sam problem podnosi Marcin Wnuk w opracowaniu „Emocjonalne uwarunkowania jakości życia Anonimowych Alkoholików”. Badacz pisze: „Trudno stwierdzić, jak duży jest odsetek osób decydujących się na leczenie w oparciu o udział w ruchu samopomocy. Jest to spowodowane głównie tym, iż Anonimowi Alkoholicy nie prowadzą tego typu statystyk. Z potocznej wiedzy wynika, że na mityngach Anonimowych Alkoholików przewija się dość duża ilość osób, z których około 30% pozostaje na trwale związana z ruchem samopomocy”⁴. Z tymi samymi trudnościami spotkał się Ireneusz Kaczmarczyk analizujący dogłębnie fenomen ruchu Anonimowych Alkoholików. W jego pozycji „Wspólnota Anonimowych Alkoholików w Polsce. Alkoholowe dno i co to znaczy trzeźwieć” skonkludował swoje poszukiwania w następujący sposób: „Jedną z podstawowych zasad wspólnoty jest anonimowość, która praktycznie uniemożliwia badania, ponieważ w kontakcie z osobami spoza wspólnoty jej członkowie odwołują się do Dwunastu Tradycji. Brak szerszych badań nad Wspólnotą AA w Polsce jest zatem nie tyle konsekwencją słabego zainteresowania badaczy tym zjawiskiem, ile problemów, na które napotykają przy próbach poznania wspólnoty”⁵. Istotnie we Wspólnotach „Anonimowych” funkcjonuje tzw. Dwanaście Tradycji AA, do których przestrzegania zobowiązani są wszyscy uczestnicy Wspólnoty. W dziesiątej Tradycji czytamy – „Anonimowi Alkoholicy nie zajmują stanowiska wobec problemów spoza ich wspólnoty, ażeby imię AA nie zostało nigdy uwikłane w publiczne polemiki”⁶. Ta reguła została przeniesiona również na inne grupy „Anonimowych”. Niewątpliwie utrudnia to jakiegokolwiek badania wszelkich, istotnych z punktu widzenia badań naukowych, procesów zachodzących

³ Stanowisko nr 24-02-IV Naczelnej Rady Lekarskiej z dnia 8 listopada 2002 r. w sprawie tzw. medycyny alternatywnej.

<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5969> [dostęp 28 grudnia 2012]

⁴ M. Wnuk, *Emocjonalne uwarunkowania jakości życia Anonimowych Alkoholików*, Poznań 2010, s.55; <http://www.wbc.poznan.pl/Content/220085/index.pdf> [dostęp 30 grudnia 2012]

⁵ I. Kaczmarczyk, op. cit., s. 90.

⁶ *Dwanaście Tradycji AA*;

http://www.anonimowi-alkoholicy.org.pl/aa_12T.html [dostęp 5 stycznia 2013]

we wspólnotach, w tym i skuteczności proponowanej terapii Dwunastu Kroków. Jest to mocno zaskakujące. Wszak potoczne przeświadczenie o dużej efektywności metod stosowanych we Wspólnotach, wewnętrzna pewność samych członków co do ich wyjątkowości, a także wielość grup wsparcia, skłaniałaby do naturalnej chęci popularyzacji tychże technik.

Pomimo wymienionych wyżej problemów istnieją badania odnoszące się właśnie do tak znaczącej kwestii, jaką jest skuteczność działań terapeutycznych, a co za tym idzie do zasadności promowania Wspólnot „Anonimowych” przez specjalistów z zakresu psychiatrii, terapii uzależnień, profilaktyki i psychologii. Takie pomiary przeprowadził wspomniany już Ireneusz Kaczmarczyk. Naukowiec opisując próbę badawczą ponownie podniósł kwestię niedostępności do Wspólnot: „Jedyny kontakt z aktywną grupą możliwy jest za pośrednictwem osoby funkcyjnej – rzecznika grupy, wybranego przez jej członków”⁷. Ten fakt niesie uzasadnioną obawę co do wiarygodności tez skonstruowanych na podstawie interpretacji badań. Po pierwsze nie ma pewności co do odpowiedniego, założonego doboru próby. Po drugie istnieje ryzyko zmanipulowania wyników przez rzeczników wynikające z chęci zaprezentowania swoich metod jako skutecznych. Rzymska zasada mówiąca o tym, że nikt nie może być sędzią we własnej sprawie, pomimo stosowania jej przede wszystkim na gruncie prawnym, powinna zostać zaadoptowana również na potrzeby tychże badań chociażby ze względu na konieczny sceptycyzm naukowy. Wydaje się, że Ireneusz Kaczmarczyk również miał wątpliwości co do wiarygodności odpowiedzi i skonstruował wyniki w następujący sposób: „Odpowiedzi rzeczników na pytanie o długość abstynencji członków grupy, które reprezentują zawierają jedynie dane szacunkowe”⁸. Pomimo tego warto je przytoczyć w celu porównania z innymi, które zaprezentuję w dalszej części artykułu. „Zdecydowaną większość (68%) stanowią grupy, których rzecznicy określili czas abstynencji przeważającej liczby członków swych grup na 1 – 5 lat”⁹. Biorąc pod uwagę trudności w leczeniu alkoholizmu jest to bardzo dobry wynik.

Inne – zaprezentowane przez Marcina Wnuka wskazują, że w badanej przez niego grupie „Średnia długość abstynencji wyniosła 76 miesięcy, a średnia pobytu w ruchu samopomocy 102 miesiące”¹⁰. Jednak i ten badacz miał wątpliwości co do prawdziwości odpowiedzi udzielanych przez respondentów. „Badania miały charakter jednoetapowy. Jest to model słabszy od modelu eksperymentalnego, posiadający wiele wad. Korzystając z niego

⁷ Ibidem, s. 91.

⁸ Ibidem, s. 123.

⁹ Ibidem, s. 124.

¹⁰ M. Wnuk, op. cit., s. 62.

badacz nie może manipulować zmiennymi niezależnymi istotnymi dla zmiennej zależnej, ponieważ ich oddziaływanie dotyczy przeszłości. Oddziaływanie zmiennej niezależnej mogło być jednorazowe i krótkotrwałe, wielokrotne i długotrwałe, rozłożone w czasie lub dotyczące jakiegoś odcinka czasu. Poza tym nie ma pewności, że ujawniony wpływ danej zmiennej niezależnej na zmienną zależną był >>czysty<<”¹¹.

Problem skuteczności programu Dwunastu Kroków jest również badany w kontekście wyników osiąganych przez inne terapie, metodologicznie różne od założeń prezentowanych przez „Anonimowych”. W tekście Jerzego Marcinkowskiego i Marcina Wnuka – „Alkoholizm – przegląd koncepcji oraz metod leczenia” można zapoznać się z następującymi wynikami badań: „W badaniach przeprowadzonych w ramach projektu MATCH (*Matching Alcoholism Treatment to Client Heterogeneity*) przez National Institute on Alcohol Abuse and Alcoholism (NIAAA) na 1726 alkoholikach przydzielonych losowo do trzech sposobów leczenia terapii opartej na programie Dwunastu Kroków (TSF), terapii poznawczo-behawioralnej (CBT) lub terapii ukierunkowanej na wzmacnianie motywacji (MET) dowiedziono, że wynik leczenia jest niezależny od rodzaju stosowanej terapii”¹².

Metoda Dwunastu Kroków ze względu na m.in. swoją niedostępność badawczą budzi tyleż samo zainteresowania jak i kontrowersji. Oprócz pomiarów sprzyjających technikom stosowanych przez „Anonimowych” istnieją też i takie, które prezentują wyniki zgoła odmienne od tych przedstawionych powyżej. Janusz Lewicki w artykule „Korzenie organizacji Ano” wskazuje na rezultaty badawcze wykazujące niewielką, a wręcz balansującą na granicy błędu statystycznego, efektywność metod Wspólnot „Anonimowych”. „Okazuje się, że skuteczność terapii 12 kroków stosowanej w organizacji Anonimowych Alkoholików jest bardzo mała. Badania prowadzone w USA przez Williama Millera i Reida Hestera wykazały, że nie było żadnej różnicy między roczną terapią AA a brakiem jakiejkolwiek terapii. Dr Stanton Peele, autor książki *Diseasing of America: Addiction Treatment out of Control* (Chora Ameryka. Leczenie uzależnień poza kontrolą) pisze, iż wiele badań wskazuje, że ci, którzy przestają pić poprzez Anonimowych Alkoholików mają wyższy wskaźnik nawrotów do nałogu, niż ci, którzy przestają pić sami”¹³. W oczach autora, podobnie jak u już wcześniej wymienionych badaczy, wątpliwości budzi niezrozumiała wręcz niedostępność Wspólnot. „Ze względu na brak danych ze strony samej organizacji AA, domniemana jej

¹¹ Ibidem, s. 56.

¹² M. Wnuk, J.T. Marcinkowski, *Alkoholizm – przegląd koncepcji oraz metod leczenia*, Hygeia Public Health 2012, nr 1 (47), s. 53.

<http://www.h-ph.pl/pdf/hyg-2012/hyg-2012-1-049.pdf> [dostęp 29 grudnia 2012]

¹³ J.A. Lewicki, *Korzenie organizacji Ano*, Michael 2012, s.15.

http://michaeljournal.org/michael-polish-2012-08_09_aug_sept-p-14-to-18.pdf [dostęp 29 grudnia 2012]

skuteczność pozostaje nieudowodniona. Jedna z osób, która wzięła udział w około trzech tysiącach spotkań Anonimowych Alkoholików w okresie 10 lat przeprowadziła swoje własne studium stopnia sukcesu AA. W latach 1990-2000 wyniósł on 3-5%. Znaczy to, że tylko tak niewiele osób przestaje pić spośród tych, które poddały się terapii AA. Wszystkie badania naukowe wykazały, że brak jakiejkolwiek terapii jest bardziej skuteczny niż terapia AA. Jedno z prestiżowych pism medycznych stwierdziło, że 12-stopniowy program AA jest najmniej skuteczny spośród programów rehabilitacji alkoholików¹⁴.

Na tle prezentowanych stanowisk warto przedstawić badania dotyczące działań, a w rzeczywistości braku działań, w stosunku do osób uzależnionych od alkoholu. Andrzej Jakubczyk i Marcin Wojnar w artykule „Całkowita abstynencja czy redukcja szkód – różne strategie terapii uzależnienia od alkoholu w świetle badań i międzynarodowych zaleceń” pokusili się o zaprezentowanie następujących tez: „W wielu przypadkach obserwowano spontaniczne ustąpienie objawów uzależnienia od alkoholu, bez uzyskania jakiejkolwiek pomocy ze strony leczenia odwykowego. W dużym, amerykańskim badaniu epidemiologicznym wykazano, że w grupie osób, u których stwierdzono objawy uzależnienia od alkoholu, obserwowano istotną dynamikę objawów, w wysokim odsetku zmierzającą do uzyskania remisji: 25% badanych pacjentów po upływie roku od pierwszej oceny było nadal klasyfikowanych jako osoby uzależnione od alkoholu, 27,3% sklasyfikowano jako będących w częściowej remisji, 11,8% opisano jako jednostki pijące ryzykownie (z dużym ryzykiem nawrotu objawów uzależnienia), 17,7% jako osoby pijące, jednak z małym ryzykiem nawrotu, 18,2% zaś utrzymywało abstynencję. Spośród wszystkich badanych osób jedynie 25,5% skorzystało z terapii odwykowej. W ponad połowie przypadków osób uzależnionych od alkoholu uzyskujących remisję nie opisywano powtarzających się nawrotów picia. W dużej, prospektywnej pracy stwierdzono, że ok. 70% osób, które uzyskały remisję objawów, pozostawało bez nawrotu uzależnienia w okresie 3-letniej obserwacji¹⁵.

Istotne wątpliwości musi budzić promowanie przez ruchy „Anonimowych” tezy o uniwersalności terapii Dwunastu Kroków. Anonimowi Alkoholicy, Żarłocy, Depresanci, Narkomani, Nikotyniści, Pracoholicy, Siecioholicy, Uzależnieni od Seksu i Miłości, a nawet Anonimowi Dłużnicy, wszyscy stosują metodę Dwunastu Kroków. Niemożliwym z punktu widzenia nauki jest istnienie uniwersalnej metody na leczenie tak zgoła różnych w swej

¹⁴ Ibidem, s.15–16.

¹⁵ A. Jakubczyk, M. Wojnar, *Całkowita abstynencja czy redukcja szkód – różne strategie terapii uzależnienia od alkoholu w świetle badań i międzynarodowych zaleceń*, *Psychiatria Polska* 2012, nr 3 (46), s. 375; http://www.psychiatriapolska.pl/uploads/images/PP_3_2012/373Jakubczyk_PsychiatrPol_3_2012.pdf [dostęp 29 grudnia 2012]

istocie chorób, zaburzeń i problemów. Dodatkowo duża hermetyczność, bezrefleksyjne oddanie członków wspólnot, a także opór na przeprowadzenie niezależnych badań prowadzi do powstawania niejasności. Jedno co jest niezaprzeczalne, to fakt niepewności co do skuteczności programu Dwunastu Kroków. Prawdą staje się również teza o potoczności twierdzeń dotyczących dużej efektywności działań wspólnot „Anonimowych”. Pomimo tego potoczność czyli tzw. „mądrość ludowa” nie może być przyczynkiem do wysnuwania naukowych przekonań o niezbedności uzupełniania się metod stosowanych przez ruch „Anonimowych” i profesjonalnych działań terapeutycznych. Dla porównania warto przywołać badania CBOS odnoszące się do innych, ale też potocznych wierzeń na temat wpływu niepotwierdzonych naukowo oddziaływań „podobno skutkujących” poprawą jakości życia jednostek je wyznających. W badaniu z października 2011 roku – „Horoskopy, wróżki, talizmany czyli magia wokół nas” można przeczytać, że „Przekonanie o ograniczeniach światopoglądu materialistycznego jest jednym z czynników, który wpływa na rozwój medycyny alternatywnej. Niektóre z jej form są dostępne i popularne w Polsce, między innymi akupunktura, bioenergoterapia, aromatoterapia, leczenie za pomocą ziół, pijawek czy hipnozy. Co czwarty badany (24%) przyznaje, że on osobiście lub ktoś z jego najbliższej rodziny zetknął się z niekonwencjonalnymi metodami leczenia. Co dwunasty (8%) stwierdza, że był to kontakt jednorazowy, a co szósty (16%), że kilkakrotny. Ponad połowa Polaków czyta horoskopy, co siódmy odwiedził kiedyś wróżkę, a co szósty w jakimś okresie swojego życia był przywiązany do talizmanu, który miał mu przynieść szczęście”¹⁶.

Po pierwsze nie szkodzić – metody i techniki terapeutyczne stosowane we Wspólnotach „Anonimowych”

Analizując literaturę dotyczącą leczenia chorób ujętych w klasyfikacji ICD–10, często można spotkać twierdzenie o współlistnieniu i uzupełnianiu się metod stosowanych podczas profesjonalnych terapii, farmakoterapii i tych proponowanych przez tak zwane grupy samopomocowe. Wspólnoty „Anonimowych” uznawane są jako jeden z przykładów takich grup, a tezy o ich niezbedności promowane są również przez specjalistów z zakresu psychologii czy psychoterapii. Dlatego też, oprócz naukowego badania skuteczności, ważnym jest, aby poznać metody stosowane podczas pracy „Anonimowych” grup samopomocowych. Niezbędnym staje się również poznanie teorii oraz badań stojących za doborem takich właśnie, a nie innych technik. Grupy „Anonimowych”, funkcjonujące w świecie od prawie

¹⁶ CBOS, *Komunikat BS/133/2011. Horoskopy, wróżki, talizmany czyli magia wokół nas*, Warszawa 2011, s. 7.

wieku, dysponują własnymi, niezmiennymi, uniwersalnymi dla wszystkich schorzeń, metodami „terapeutycznymi”. Wszystkie wspólnoty „Anonimowych” stosują tzw. metodę Dwunastu Kroków, która to jest według nich najskuteczniejszą formą walki z alkoholizmem, depresją, pracoholizmem, sieciologizmem, długami i wieloma innymi niepożądanymi zjawiskami występującymi w przestrzeni społecznej. „Oferujemy wspólnotę, w której znajdujemy i dzielimy się uzdrawiającą siłą miłości. Pragniemy zaoferować tutaj rozważania nad tymi krokami, dzieląc się tym, jak według nich postępowaliśmy, aby wyzdrowieć. Nasz sposób życia, oparty na dwunastu krokach i dwunastu tradycjach, przyniósł nam fizyczne, emocjonalne i duchowe uzdrowienie, którego nie wahamy się nazwać cudownym. To, co działa dla nas, zadziała również dla Ciebie”¹⁷.

W odpowiedzi na wspomniany już wcześniej list skierowany do Biura Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików przedstawicielka wspólnoty napisała, że „Jedyną >>metodą<< pracy AA jest "trwać w trzeźwości i pomagać innym w jej osiągnięciu". Jest to w dużej mierze uproszczenie tematu zważywszy na fakt, że sama metoda Dwunastu Kroków i funkcjonujące nierozdzielnie z nią Dwanaście Tradycji i Dwanaście Zasad znacznie ograniczają stosowanie metod uznanych przez naukę, a pozwalających także utrzymać trzeźwość. Sami „Anonimowi” nie ukrywają, że ich metody są zgoła inne, a wręcz odwrotne od tych proponowanych chociażby przez terapie poznawczo-behawioralne. „To, że potrafimy pomóc innym alkoholikom nie wynika ani z wiedzy naukowej ani fachowej. Jako Anonimowi Alkoholicy ograniczamy się do dzielenia się nabytą bezpośrednio wiedzą o cierpieniu alkoholika i jego zdrowieniu”¹⁸. Odwołują się przede wszystkim do własnych, subiektywnych doświadczeń, które opisują w tak zwanych „świadczeniach” czyli historiach z życia dotyczących przemian duchowych jakich doznali dzięki uczestnictwu we Wspólnocie. Cała „terapia” bardzo mocno zakorzeniona jest w modlitwie, duchowości i wierze w moc sprawczą Boga, dowolnie pojmowanego jako istoty mogącej sprawić, że uczestnicy Wspólnoty utrzymują abstynencję w zakresie problemu podejmowanego przez daną grupę. Jest to podejście całkowicie odmienne od chociażby propozycji terapii racjonalno-emotywniej Alberta Ellisa. Dwanaście Kroków „Anonimowych” u Ellisa będzie znaczeniowo odpowiadało liście nieracjonalnych przekonań. Autoinstrukcja Meichenbauma (jedna z form terapii poznawczo-behawioralnej) i założenia „Anonimowych” o ludzkiej niemocy to tezy leżące na dwóch przeciwnych biegunach form leczenia uzależnień. „Terapeuci kształtują

¹⁷ *Przedmowa do dwunastu kroków,*

<http://anonimowizarlocy.org/kroki.php> [dostęp 23 grudnia 2012]

¹⁸ *Więści z AA. Informator regionu Warszawa – numer specjalny 2007 nr 1, s. 3.*

charakter przez poprawienie poczucia własnej wartości, podczas gdy AA mówi o obniżaniu ego. Tradycja pierwsza mówi nam, że nie my jesteśmy najważniejsi”¹⁹. „Niezbędnym warunkiem dla uleczenia swojej cielesnej obsesji picia, a więc początkiem trzeźwienia, jest uznanie własnej bezsilności wobec alkoholu, czyli poddanie się. Szczególnie alkoholicy upatrują swoje zwycięstwa poprzez walkę, twardość charakteru oraz tzw. silną wolę, a zatem wszystkie te cechy, których są z reguły zaprzeczeniem w praktyce. Ogromna suma doświadczeń AA wykazała, że właśnie bezsilność i poddanie się, są skutecznymi środkami zatrzymania ('zaaresztowania') choroby alkoholowej i początkiem drogi trzeźwienia”²⁰.

Chociażby z tych względów nie może być mowy o uzupełnianiu się profesjonalnych terapii z działalnością grup „Anonimowych”. Ich metoda Dwunastu Kroków mówi wprost o niezbędnej konieczności akceptacji własnej niemocy oraz faktu istnienia bliżej nieokreślonej, dowolnie rozumianej istoty, która pozwoli wyzwolić się z nałogu. (Krok I: Przyznaliśmy, że jesteśmy bezsilni wobec alkoholu, że przestaliśmy kierować własnym życiem. Krok II: Uwierziliśmy, że Siła Większa od nas samych może przywrócić nam zdrowie. Krok III: Postanowiliśmy powierzyć naszą wolę i nasze życie opiece Boga, jakkolwiek Go pojmujemy). Koniecznością w procesie zdrowienia według wspólnot „Anonimowych” jest udział w „mityngach” czyli, w najprostszy sposób ujmując, zebraniach na których praktykowane są rytuały mające na celu wsparcie niwelujące nieodpartą chęć podjęcia działań destrukcyjnych. „>>Uderzeniowa<< dawka mityngów, przy szczerej gotowości i chęci zaprzestania picia, zwalnia w tym okresie od alkoholowej obsesji, a jednocześnie pozwala wczuć się w istotę Programu AA”²¹. Spotkania te przebiegają według określonego scenariusza. „Proszę teraz wszystkich o powstanie, zamknięcie kręgu i wyciszenie. Przywitamy się odmawiając modlitwę o pogodę ducha. Jeżeli komuś przeszkadza słowo >>Bóg<<, może go nie używać, lub zastąpić innym”²². Podczas mityngów odbywa się również czytanie Wielkiej Księgi Anonimowych Alkoholików, a następnie, słowa w niej zawarte są omawiane i w odpowiedni, zalecany sposób interpretowane. Na początku każdego mityngu uczestnicy, w tym i prowadzący (czermen), przyznają się przed resztą i przed samym sobą do bezsilności wobec problemu, którym zajmuje się określony odłam „Anonimowych” (alkohol, hazard, miłość, długie itd.). Każdy zrzeszony może podzielić się z innymi swoimi problemami związanymi m.in. z zachowaniem abstynencji. Całość

¹⁹ Lechu02, *Mityng w Wiązownej*, Wieści z AA. Informator regionu Warszawa 2006 nr 1, s. 2.

²⁰ AA z Grupy Inicjatywnej ds. Literatury AA przy Grupie „Ursynów”, *Prawdy i zasady wspólnoty Anonimowych Alkoholików pomagające w trzeźwieniu*, Warszawa, s.7.

²¹ Ibidem, s.1.

²² Polskojęzyczna grupa Anonimowych Alkoholików Oresund w Kopenhadze, *Przykładowy scenariusz mityngu AA* <http://aa-kopenhaga.host77.pl> [dostęp 26 grudnia 2012]

przeplatana jest modlitwami i czytaniem Dwunastu Kroków, Tradycji, Zasad oraz cytatów z Wielkiej Księgi Anonimowych Alkoholików.

Z punktu widzenia wiedzy naukowej tego typu praktyki mogą budzić słuszne wątpliwości i zaniepokojenie. Jednak każdy człowiek ma prawo wolnego wyboru w każdej dziedzinie życia, w tym i działań związanych z własnym leczeniem. Nie można odbierać prawa do funkcjonowania żadnej grupie samopomocowej mającej na celu wspieranie profesjonalnych metod terapeutycznych. Lecz wolność, to nie dowolność, a w szczególności kiedy treści przekazywane podczas sesji grupowych (w tym wypadku nazywanych mityngami), w prasie i wszelkiej innej literaturze danej organizacji podważają w sposób bezpośredni lub pośredni dorobek medycyny czy psychologii. Niestety we wspólnotach „Anonimowych” jest to zjawisko nagminne. Pierwszym i znamienym przykładem jest zakwalifikowanie wszystkich chorób, zaburzeń i zachowań destrukcyjnych jako możliwe do zalecenia za pomocą stosowania metody dwunastokrokowej. Samo uznanie np. alkoholizmu za chorobę nieuleczalną, przed której nawrotem chroni tylko udział w mityngach (podjęcie trzeźwienia) jest przynajmniej sporym nadużyciem - „Jeżeli ktoś stał się alkoholikiem, to pozostaje nim do końca życia, gdyż jest to choroba nieuleczalna. We Wspólnocie AA możemy ją jednak zatrzymać (‘zaaresztować’), powodując, iż nie będzie się ona pogłębiać. Przeciwnie. Stosując Program AA, możemy żyć tak, jakbyśmy nigdy nie byli alkoholikami, a nawet nieco lepiej”²³.

Współczesne badania wskazują na coś zgoła innego. Na tym polu coraz większą skuteczność odnosi chociażby farmakoterapia. „W ostatnim czasie dużą popularność w leczeniu alkoholizmu, utrzymywaniu abstynencji i ograniczeniu picia zyskuje farmakoterapia. Oprócz najczęściej testowanych specyfików, takich jak akamprozat i naltrekson, prowadzi się również badania nad skutecznością litu stosowanego w leczeniu choroby afektywnej dwubiegunowej, wykorzystywanych w farmakoterapii depresji inhibitorów zwrotnego wychwyty serotoniny (fluoksetyna, fluwoksamina, citalopram, sertralina) oraz atypowego leku przeciwdepresyjnego o nazwie tianeptyna. Akamprozat, zarejestrowany we Francji w 1993 roku, jest pierwszym farmaceutykiem zmniejszającym spożycie alkoholu i wydłużającym abstynencję. Jego działanie powoduje zmniejszenie głodu alkoholowego, a osoby regularnie go przyjmujące utrzymują abstynencję dwa razy częściej i dłużej w stosunku do zażywających placebo. Jego zaletą jest mała toksyczność, rzadkie, przemijające i słabo nasilone objawy niepożądane oraz fakt, iż nie wywołuje uzależnienia.

²³ AA z Grupy Inicjatywnej ds. Literatury AA przy Grupie „Ursynów”, op. cit., s.5.

Naltrekson używany w terapii uzależnień jest głównym antagonistą receptorów opioidowych, a blokując do nich dostęp endorfinom znosi euforyzujące działanie alkoholu. Osoby przyjmujące naltrekson nie odczuwają już euforyzującego efektu alkoholu, którego dalsze przyjmowanie wydaje się być dla nich bezcelowe. Naltrekson powoduje wydłużenie okresów abstynencji, zwiększenie liczby osób utrzymujących abstynencję w stosunku do przyjmujących placebo oraz zmniejszenie o około 50% wcześniejszej dawki wypijanego alkoholu przez pacjentów, którzy przerwali abstynencję²⁴. I dalej: „Różnorodność obrazu klinicznego i przebiegu uzależnienia od alkoholu stanowią podstawę do stwierdzenia, że konieczne jest zindywidualizowanie i uelastycznienie podejścia terapeutycznego do konkretnego pacjenta, przebiegu uzależnienia oraz do konkretnej sytuacji, w której dany pacjent się w danej chwili znajduje. Powyższe wnioski doskonale wpisują się w trendy opisywane w kontekście farmakoterapii uzależnienia od alkoholu. Coraz częściej wskazuje się na rosnące możliwości indywidualnego dostosowania rodzaju farmakoterapii do cech fenotypowych pacjenta, materiału genetycznego czy przebiegu uzależnienia²⁵. Niezwykle obiecująca staje się również strategia redukcji szkód. „Według Riley strategia redukcji szkód kładzie nacisk przede wszystkim na złagodzenie negatywnych konsekwencji używania substancji. Podejście to nie zakłada zatem całkowitej abstynencji, a jedynie ograniczenie ilości spożywanego alkoholu czy zażywanego narkotyku. Oczywiście koncepcja ta nie wyklucza zachowania abstynencji, jednak oferuje alternatywę dla tradycyjnego podejścia do leczenia uzależnień, a także możliwość indywidualnego dostosowania postępowania w zależności od potrzeb i aktualnej kondycji pacjenta. Strategia redukcji szkód zakłada zatem przede wszystkim zwiększenie dostępu do opieki medycznej, poprzez złagodzenie warunków koniecznych do otrzymania fachowej pomocy²⁶. „W świetle aktualnej wiedzy zachowanie całkowitej abstynencji należy uznać za optymalny, ale nie jedyny cel terapeutyczny. Zastosowanie strategii redukcji szkód poprzez zmniejszenie ilości wypijanego alkoholu może potencjalnie zwiększyć odsetek osób rozpoczynających i kontynuujących leczenie²⁷.

Wspólnoty „Anonimowych” otwarcie krytykują i dyskredytują metody profesjonalnych terapii bazujących na zindywidualizowaniu leczenia i pracy nad samym sobą. „Pycha intelektualna to śmiertelne zagrożenie. Doświadczenia AA wykazują, że analiza i trening rozumowo-intelektualny, związany z własną chorobą alkoholową, jest zupełnie bezużyteczny w trzeźwieniu, jeżeli jest to jedyny sposób na zatrzymanie swojego

²⁴ M. Wnuk, J.T. Marcinkowski, op. cit., s. 53.

²⁵ A Jakubczyk, M. Wojnar, op. cit., s. 383.

²⁶ Ibidem, s. 376.

²⁷ Ibidem, s. 383.

alkoholizmu. Kurczowe trzymanie się intelektu, jako jedynej broni przeciwko tej chorobie, przez ludzi bardzo wykształconych i przykładających wielką wagę do swojej uczoności i wiedzy. Oddala od nich początek uznania własnej bezsilności, a zarazem gotowość do szczerego zaprzestania picia i rozpoczęcia procesu trzeźwienia. Alkoholicy pyszni intelektualnie są w o wiele gorszej sytuacji od pysznych, ale prostolinijnych egocentryków, gdyż muszą podczas prób swojego trzeźwienia zrezygnować ze swojego aparatu intelektualno-naukowego, a jego miejsce zastąpić pokorą²⁸. „Trzeźwienie jest procesem zdrowienia ciała, umysłu i duszy i jak wykazała praktyka - najlepsze rezultaty na tej drodze osiąga się bez żadnych środków farmakologicznych (np. poprzez czynne uczestnictwo we Wspólnocie AA)”²⁹. „Powinno się anticol i esperal odrzucić, jako zbędne protezy i trzeźwieć wyłącznie w oparciu o szczerą chęć zaprzestania picia, bezsilność wobec alkoholu, uczestnictwo w mitingach oraz stosowanie w życiu Dwunastu Kroków AA”³⁰. Odbywa się to za pomocą niebezpiecznych technik manipulacyjnych, a mianowicie poprzez wzmacnianie nienaukowych treści wypowiedziami „autorytetów”. Anonimowi „fachowcy” wywodzą się ze świata nauki, co ma jeszcze bardziej podkreślić zasadność metod stosowanych przez grupy samopomocowe. „Wielokrotnie jako terapeuta uzależnień spotykałem się z pytaniem >>czy warto chodzić na mityngi AA?<< Zarówno ze strony rodzin, samych pacjentów, jak i niektórych terapeutów. Z tego, co obserwuję wśród samych profesjonalistów stosunek do mityngów jest niejednoznaczny, niektórzy z nich (na szczęście w zdecydowanej mniejszości) prezentują wręcz niechętny stosunek do wspólnoty AA. Myślę, że te postawy i wątpliwości wynikają z nieznamości idei AA i braku zrozumienia mechanizmu działania Wspólnoty. Ogromna większość ludzi zajmujących się pomaganiem osobom uzależnionym docenia w pełni ogromną rolę jaką pełni Wspólnota w procesie trzeźwienia. Myślę też, że dla wielu ludzi uzależnionych mających zarówno wątpliwości, jak i obawy przed podjęciem leczenia w różnego rodzaju placówkach zajmujących się problemem uzależnienia, oferta AA może być bardzo atrakcyjna”³¹. „Każdy, komu nieobojętny jest los alkoholików, musi poznać i zaakceptować AA. Obserwując AA możemy nauczyć się, czego alkoholik potrzebuje od nas oraz, co jest może ważniejsze, czego dać mu nie możemy. Jestem głęboko przekonana, że AA jest zarówno racjonalna z punktu widzenia teorii, jak i niezwykle skuteczna w praktyce. Mój osobisty stosunek wynika stąd, że na własne oczy widziałam jak AA czyni

²⁸ AA z Grupy Inicjatywnej ds. Literatury AA przy Grupie „Ursynów”, op. cit., s.23.

²⁹ Ibidem, s.17.

³⁰ Ibidem, s.12.

³¹ S. Witek, *Czy mityngi są potrzebne do trzeźwienia? Opowieść terapeuty*, Wieści z AA. Informator regionu Warszawa 2007, nr 3, s. 2 – 3.

cuda. My, psychiatrzy stykamy się z cudami”³². „Pracuję jako lekarz i specjalista terapii uzależnień w Woj. Ośr. Terapii Uzależnienia Współuzależnienia w Opolu już od 5 lat. Nadal szkole się i obecnie studiuje w 3,5 letniej Profesjonalnej Szkole Psychoterapii Instytutu Psychologii Zdrowia w Warszawie już na 2gim roku. Nadal uczę się aby >>po pierwsze nie szkodzić<< i nie ulegać złudzeniu, że już mam wszystkie narzędzia do bycia pomocnym w odnajdywaniu i poznawaniu siebie. Jestem w kontakcie ze wspólnotą AA w Opolu. O tym jeszcze napiszę. Nie wyobrażam sobie motywowania do leczenia uzależnienia bez wskazania Wspólnoty jako miejsca na dobry początek drogi przemian. Cieszę się, że możemy się kontaktować drogą elektroniczną. Dobrego dnia. Małgorzata S.”³³.

Gdyby nawet przyjąć, że w przypadku alkoholizmu metody i tezy AA pomimo głoszenia szkodliwych treści, mogą odnosić pożądany skutek terapeutyczny, tak w odniesieniu do innych zaburzeń mogą wywołać pogorszenie stanów chorobowych. Anonimowi Depresanci (AD) z wielką gorliwością głoszą, że ta ciężka choroba jest uzależnieniem – „My, uczestnicy AD, wiemy, co to znaczy być uzależnionym od depresji”³⁴. Anonimowi Żarłocy „zajmujący się” zaburzeniami obsesyjno–kompulsywnymi związanymi z jedzeniem, wręcz zniechęcają do podejmowania profesjonalnego leczenia. „Byłeś już u lekarzy i na dietach, które pozwoliły Ci zrzucić nadwagę, ale później znowu ją odzyskałeś. Prawdopodobnie próbowałeś wielu innych rzeczy: psychiatrów, hipnozy, klubów sportowych, diet... Dlatego też wierzymy, że możemy Tobie pomóc bardziej niż lekarze, hipnotyzerzy, kluby sportowe, specjaliści od programów utraty wagi i psychiatrzy”³⁵.

Obawy musi budzić również nieprofesjonalna forma diagnozowania - „Na pierwszym mityngu dostałam test - >>Czy masz problem z jedzeniem?<< Odpowiedziałam twierdząco na wszystkie pytania oprócz jednego. Okazało się, że jestem żarłokiem. Dowiedziałam się, że uzależnienie od jedzenia jest chorobą”³⁶. Osobami uprawnionymi do zdefiniowania pacjenta jako chorego są tylko i wyłącznie lekarze psychiatrzy. Nie może podejmować się tego zadania ani psycholog, terapeuta, pedagog, a tym bardziej osoba niezwiązana ze środowiskiem medycznym bazująca tylko i wyłącznie na własnej intuicji czy subiektywnym osądzie. Wszak

³² A. Streeseman, *O tym, jak PROGRAM AA pozwala zamkniętemu w sobie alkoholikowi zaufać lekarzowi, a przez to, przyspieszyć powrót do zdrowia i pogody ducha*, Wieści z AA. Informator regionu Warszawa 2007, nr 3, s. 6–8.

³³ Małgorzata S., *Na granicy terapii i AA*, Wieści z AA. Informator regionu Warszawa 2007, nr 3, s. 2.

³⁴ *Pytania i odpowiedzi*

<http://depresanci.republika.pl/pytania.html> [dostęp 23 grudnia 2012]

³⁵ *Szczególnie dla nowych osób*

<http://anonimowizarlocy.org/nowicjusz.php> [dostęp 23 grudnia 2012]

³⁶ Małgorzata, *Mam na imię Małgorzata – jestem żarłokiem*

<http://anonimowizarlocy.org> [dostęp 25 grudnia 2012]

samo nadużywanie alkoholu może być objawem schizofrenii, depresji czy choroby afektywnej dwubiegunowej.

Z zaprezentowanych badań jasno wynika, że Wspólnoty „Anonimowych” są grupami o bardzo dużym zasięgu oddziaływania, niezbadanej skuteczności i funkcjonują poza jakąkolwiek kontrolą ze strony środowisk medycznych. Należy jednak zaznaczyć, że ruch Anonimowych Alkoholików przyczynił się w znacznym stopniu do rozwoju badań w obszarze uzależnień od substancji psychoaktywnych. AA ma też w Polsce długą, wieloletnią tradycję. Jednak te niekwestionowane zasługi oraz wspomniana już tradycja nie może być argumentem do promowania przez środowiska naukowe działań o charakterze paramedycznym. Przedstawione tezy powinny stać się przyczynkiem do refleksji nad bezkrytycznym stosunkiem niektórych terapeutów do działalności Wspólnot. Za szczególnie niebezpieczne należy uznać usankcjonowanie ruchu „Anonimowych” przez samych lekarzy, którzy oprócz wykonywania praktyk medycznych wstępują do organizacji jako osoby funkcyjne – „powiernicy niealkoholicy”. Każdy, kto ma na względzie dobro swoich podopiecznych, pacjentów czy klientów powinien przed zaproponowaniem terapii dwunastokrokowej sprawdzić, jak do takich praktyk odnoszą się specjalistyczne organizacje lekarskie.

Bibliografia

- AA z Grupy Inicjatywnej ds. Literatury AA przy Grupie „Ursynów”, *Prawdy i zasady wspólnoty Anonimowych Alkoholików pomagające w trzeźwieniu*, Warszawa CBOS, *Komunikat BS/133/2011. Horoskopy, wróżki, talizmany czy magia wokół nas*, Warszawa 2011
- Dwanaście Tradycji AA*; http://www.anonimowi-alkoholicy.org.pl/aa_12T.html [dostęp 5 stycznia 2013]
- Historia Anonimowych Alkoholików*; http://www.aa.org.pl/aa_histora.html [dostęp 5 stycznia 2013]
- Jakubczyk A, Wojnar M., *Całkowita abstynencja czy redukcja szkód – różne strategie terapii uzależnienia od alkoholu w świetle badań i międzynarodowych zaleceń*, Psychiatria Polska 2012, nr 3 (46)
- http://www.psychiatriapolska.pl/uploads/images/PP_3_2012/373Jakubczyk_Psychiatr_Pol_3_2012.pdf

- Kaczmarczyk I., *Wspólnota Anonimowych Alkoholików w Polsce. Alkoholowe dno i co to znaczy trzeźwieć*, „Eneteia”, Warszawa 2008
- Lechu02, *Mityng w Wiązownej*, Wieści z AA. Informator regionu Warszawa 2006
- Lewicki J.A., *Korzenie organizacji Ano*, Michael 2012
http://michaeljournal.org/michael-polish-2012-08_09_aug_sept-p-14-to-18.pdf,
[dostęp 29 grudnia 2012]
- Małgorzata S., *Na granicy terapii i AA*, Wieści z AA. Informator regionu Warszawa 2007
- Małgorzata, Mam na imię Małgorzata – jestem żarłokiem; <http://anonimowizarlocy.org>
[dostęp 25 grudnia 2012]
- Polskojęzyczna grupa Anonimowych Alkoholików Oresund w Kopenhadze, *Przykładowy scenariusz mityngu AA*; <http://aa-kopenhaga.host77.pl> [dostęp 26 grudnia 2012]
- Przedmowa do dwunastu kroków*, <http://anonimowizarlocy.org/kroki.php> [dostęp 23 grudnia 2012]
- Pytania i odpowiedzi*; <http://depresanci.republika.pl/pytania.html> [dostęp 23 grudnia 2012]
- Stanowisko nr 24-02-IV Naczelnej Rady Lekarskiej z dnia 8 listopada 2002 r. w sprawie tzw. medycyny alternatywnej. <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5969>, [dostęp 28 grudnia 2012]
- Streeseman A., *O tym, jak PROGRAM AA pozwala zamkniętemu w sobie alkoholikowi zaufać lekarzowi, a przez to, przyspieszyć powrót do zdrowia i pogody ducha*, Wieści z AA. Informator regionu Warszawa 2007, nr 3
- Szczególnie dla nowych osób* <http://anonimowizarlocy.org/nowicjusz.php> [dostęp 23 grudnia 2012]
- Wieści z AA. Informator regionu Warszawa – numer specjalny*, Warszawa 2007
- Witek S., *Czy mityngi są potrzebne do trzeźwienia? Opowieść terapeuty*, Wieści z AA. Informator regionu Warszawa 2007, nr 3
- Wnuk M., *Emocjonalne uwarunkowania jakości życia Anonimowych Alkoholików*, Poznań 2010 <http://www.wbc.poznan.pl/Content/220085/index.pdf> [dostęp 30 grudnia 2012]
- Wnuk M., Marcinkowski J.T., *Alkoholizm – przegląd koncepcji oraz metod leczenia*, Hygeia Public Health 2012, nr 1 (47) <http://www.h-ph.pl/pdf/hyg-2012/hyg-2012-1-049.pdf>,
[dostęp 29 grudnia 2012]

Marta Muzioł

ROLA EUFEMIZMÓW ŚMIERCI W JĘZYKU INSKRYPCJI NAGROBNYCH

STRESZCZENIE

Język wyposażony jest w wiele zróżnicowanych zastępczych określeń śmierci. Z racji tego, że język odzwierciedla zjawiska kulturowe, eufemizm śmierci stanowi konieczne następstwo zaklasyfikowania jej do sfery tabu; obowiązującego od stuleci, zarówno w kulturze, jak i w języku. Analogicznie, język charakterystyczny dla inskrypcji nagrobnych, w których rzecz jasna ta problematyka jest dominującą, zawiera bardzo bogaty zasób eufemizmów śmierci. W artykule zaprezentowano grupy eufemizmów (zobrazowane przykładami), bazujące na regułach religijnych, kulturowych wzorcach oraz skojarzeniach utrwalonych pośród członków językowo-kulturowej społeczności.

Słowa kluczowe: język, inskrypcja nagrobna, eufemizm, śmierć

ABSTRACT

There are many of different replacements of death definitions in language. Due to the fact that language reflects cultural phenomena, euphemism for death is a necessary consequence of the classification it into the realm of taboo, obliged for ages, in both culture as well language. Similarly, the language typical for tomb inscriptions, in which obviously this issue is dominating, includes very wealth store of euphemisms for death. In this paper there are presented groups of euphemisms (shown on examples), based on religious rules, cultural patterns and associations established among members of language and cultural community.

Key words: language, tomb inscription, euphemism, death

Nie ulega wątpliwości, że cmentarz jest miejscem sprzyjającym refleksjom dotyczącym upływu czasu, a także nieuchronności śmierci. Wydawać by się mogło, iż to właśnie śmierć na terenie każdej nekropolii jest wszechobecna, natomiast ludzie odwiedzający groby bliskich im osób w pewnym sensie się z nią spotykają. Pomimo to, bezpośrednie określanie zjawiska śmierci stanowi rzadkość w języku inskrypcji nagrobnych, bogato wyposażonym w słowa zastępcze, mające na celu wywoływanie skojarzeń łagodniejszych, niebudzących tym samym przerażenia¹. Określanie śmierci *expressis verbis* jest tendencją marginalną w stosunku do jej eufemizacji². Szeroko rozpowszechniona eufemizacja śmierci jest uwarunkowana nie tylko psychologicznie, ale przede wszystkim kulturowo, ponieważ przyczynę poszukiwania eufemizmów stanowi istnienie kategorii tabu, obejmującej „zjawiska, które są dla człowieka irracjonalne, tajemnicze, niebezpieczne, obce”³. Anna Engelking w następujący sposób wyjaśnia relację zachodzącą pomiędzy zjawiskami zaliczanymi do sfery tabu a eufemizmami: „Tabu i eufemizmy istnieją w języku równolegle i uzupełniają się nawzajem, są to dwie strony jednego mechanizmu. Każdy zakaz językowy wywołuje potrzebę słów zastępczych, można powiedzieć, że tabu generuje eufemizmy. Jeśli umieścić eufemizmy w obrębie opozycji: sacrum – profanum, trzeba byłoby je określić jako środki językowe, które bronią człowieka (profana) przed niebezpieczeństwem ze strony mocy, a w niektórych sytuacjach (kiedy człowiek nie jest profanem i potrafi się posługiwać językiem magicznym) pozwalają mu zapanować nad tą mocą, oswoić ją”⁴.

Skłonność do tabuizacji śmierci, do próby eliminowania jej zarówno ze świadomości, jak i języka stanowi normę od dawna, „od zarania ludzkości”⁵.

W języku charakterystycznym dla inskrypcji nagrobnych za dominujące można uznać eufemizmy utożsamiające śmierć ze snem, które mają swoje źródło zarówno w mitologii greckiej, jak i w religii chrześcijańskiej. Antyczni Grecy wierzyli, iż Hypnos (uznawany za personifikację snu) i Tanatos (personifikacja śmierci) byli braćmi, natomiast dla chrześcijan śmierć stanowiła (i nadal stanowi) wyłącznie fazę przejściową, poprzedzającą życie wieczne⁶. Wobec tego, wywołując skojarzenie człowieka zmarłego ze śpiącym, nie budzi się niepokoju,

¹ A. Dąbrowska, *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993, s. 92.

² I. Steczko, *Językowe sposoby wyrażania aktu śmierci w dawnych inskrypcjach nagrobnych z cmentarza Rakowickiego w Krakowie*, Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica VI 2011, s. 93-95.

³ A. Engelking, *Istota i ewolucja eufemizmów (na przykładzie zastępczych określeń śmierci)*, Przegląd Humanistyczny 1984, nr 4, s. 116.

⁴ Ibidem, s. 117.

⁵ M. Szwecow-Szewczyk, *Tabu i eufemizmy językowe dawniej i dziś*, Poradnik Językowy 1974 z. 6, s. 286.

⁶ A. Dąbrowska, op.cit., s. 95-96.

lecz przeciwnie – daje nadzieję, ponieważ sen dobiegnie kiedyś końca i nastąpi przebudzenie. Oto przykłady inskrypcji zawierających tego rodzaju eufemizmy:

ŚPIJ HELENKO ŚPIJ

NIECH CIE⁷ NIE SMUCĄ NASZE ŁZY
ŚMIERCI GODZINA ZA WCZEŚNIE WYBIŁA
LECZ WOLA BOŻA TAKĄ WYZNACZYŁA [CS]

ŚPIJCIE UKOCHANI SYNOWIE

W POCZUCIU SPEŁNIONEGO OBOWIĄZKU [PS]

ŚPIJ DROGI JANUSZKU

W CIEMNYM CICHYM GROBIE.
A RODZICE PŁACZĄ
I TĘSKNIĄ PO TOBIE. [PW]

Inskrypcja może, jak poniższa, przybrać formę rymowanego wiersza:

ŚPIJ POLSKI ŻOŁNIERZU

W TYM CIEMNYM SZKAPLERZU
COŚ WOLNOŚĆ CHCIAŁ PRZYWRÓCIĆ OJCZYŹNIE
I ZAMKŁEŚ SWE OCZY POBLADŁE JAK CHUSTA
A TYLKO WIATR POLNY CAŁUJE CI USTA [PW]

Uwagę odbiorcy skupia przede wszystkim metaforyczne zakończenie epitafium, sugerujące, iż śmierci nie należy postrzegać jako zjawiska przerażającego, ale dającego ukojenie. Śmierć skojarzona ze snem wiąże się ponadto z niczym niezakłóconym spokojem, ze stanem wolnym od wszelkich trosk i cierpienia:

⁷ Pisownia wszystkich inskrypcji jest oryginalna.

SŁONECZKO NASZE ŚPI TU W SPOKOJU
BÓG ZARZĄDZIŁ NAGŁEJ ROZŁĄKI CZAS
PRZYJDZIE DZIEŃ TAKI PO ŻYCIA ZNOJU
ŻE BÓG ZNÓW RAZEM POŁĄCZY NAS [PS]

ŚPIJ SPOKOJNIE NAJUKOCHAŃSZA
JEDYNA MAMUSIU [PS]

„BŁOGO SIĘ ZDRZEMNAŁ”
W 14-WIOŚNIE ŻYCIA [PS]

ŚPIJ SPOKOJNIE
CÓRUCHNO KOCHANA
RODZICE [PW]

Sporadycznie nadawcy komunikatów nagrobnych odwołują się do porównania życia doczesnego ze snem, rozumianego w tym przypadku jako stan przemijający, ulotny i nieprawdziwy, stanowiący tylko wstęp do życia wiecznego, a więc tego właściwego, realnego, będącego celem ludzkich dążeń. Dla przykładu:

ZBYT WCZEŚNIE
ZBUDZIŁEŚ SIĘ
ZE SNU ŻYCIA [CN]

Pojęcie snu bywa zastępowane pojęciem nocy, które spełnia (przypuszczalnie) odmienną funkcję. Noc, choć jest traktowana jako pora snu, kojarzy się raczej z ciemnością oraz ciszą. Zakończenie życia może być porównane z opuszczeniem sfery światła i wkroczenie w mroczną:

NOC NADESZŁA

W NAJPIĘKNIEJSZYM

MOMENCIE TWOJEGO

ŻYCIA [CS]

Śmierć jest bardzo często określana jako odejście. Wszelkie eufemizmy oparte na czasownikach *odejść* bądź *pójść* nie tylko łagodzą odbiór tekstu nagrobnego, ale również nadają mu wymiar podniosły⁸. Popularność owych zastępczych określeń zjawiska śmierci świadczy o tym, że człowiek nieżyjący jest pojmowany jako ten, który odszedł, pozostawił świat żywych i udał się w nieznane, choć zapewne nie z własnej woli. Oto przykłady inskrypcji wyposażonych w tego rodzaju eufemizmy:

DROGA NAM HENIU! ODESZŁAŚ OD NAS

PRZEDWCZEŚNIE, BO TAK CHCIAŁA WOLA BOŻA,

A PAMIĘĆ TRWA O TOBIE, HENIU, ZA TWE DOBRE

I PIĘKNE CZYNY, POZOSTAJE NA ZAWSZE

W SERCACH NASZYCH, A DUCH TWÓJ MIĘDZY

NAMI.

POZOSTAŁA W NIEUTULONYM ŻALU MATKA. [PS]

TRAGICZNIE ODSZEDŁ OD NAS (...) [CŻ]

ODSZEDŁEŚ NA ZAWSZE

A JESTEŚ TAK BLISKO [PW]

Nadawcy komunikatów nagrobnych starają się niekiedy znaleźć odpowiedzi na pytania: *Dokąd odszedł/odeszła? Gdzie się aktualnie znajduje? Czy jest szczęśliwy/szczęśliwa?* Efektem owych poszukiwań są następujące inskrypcje:

⁸ A. Engelking, op. cit., s. 120.

SYNU MÓJ KOCHANY!
CZEMU NAS RZUCIŁEŚ,
ODCHODZĄC W NIEBIAŃSKIE
KRAINY?
CÓŻ NAM POZOSTAŁO...
WIECZNY ŻAL ZA TOBĄ
NA ZIEMI Z KWIATÓW
MOGIŁY [PS]

O LUTKU NAJDROŻSZY UKOCHANE DZIECIĘ,
TĘSKNO I SMUTNO BEZ CIEBIE NA ŚWIECIE,
ŻYŁEŚ TAK KRÓTKO, SYNU UKOCHANY,
CIERPIAŁEŚ WIELE I POSZŁEŚ⁹ W KRAJ NIEZNANY.
W SERCU TWYCH RODZICÓW ŻAL I SMUTEK PO TOBIE
TĘ SMUTNĄ PAMIĄTKĘ STAWIAMY NA TWYM GROBIE.
STROSKANI RODZICE I RODZINA
PROSZĄ PRZECHODNIA O WESTCHNIENIE DO BOGA [PS]

TYŚ MOIM SŁOŃCEM I OPIEKĄ BYŁ
TAK KOCHANY PRZEZE MNIE I UWIELBIANY
TAK NIESPODZIANIE MNIE OPUŚCIŁEŚ
JAKŻE STRASZNA TA MYŚL JAKŻE BOLESNA
ODSZEDŁEŚ W KRAINĘ NIEZNANĄ
W KRAINĘ GDZIE NIE MA JAK NA TYM PADOŁE
ŁEZ I ZŁA
NIECH CI SPOKÓJ
I MOJA WIELKA MIŁOŚĆ TOWARZYSZY
NAJUKOCHAŃSZEMU MĘŻOWI
ŻONA [CŻ]

⁹ Pisownia inskrypcji jest oryginalna. Poprawna forma czasownika w drugiej osobie rodzaju męskiego, liczby pojedynczej, czasu przeszłego to *poszedłeś*.

ODESZŁAŚ OD NAS W KRAINĘ NIEZNANĄ
LECZ BÓL I TĘSKNOTA PO TOBIE ZOSTANĄ
ŚWIAT CAŁY KIREM SIĘ PRZYŚLANIA
STRASZNA JEST MĘKA WIECZNEGO ROZSTANIA
KOCHANĘJ ALUSI
MATKA I SIOSTRY [PW]

Zdaniem Kazimierza Długosza, neologizmy frazeologiczne tworzone dla potrzeb określonej sytuacji (śmierć bliskiej osoby) takie, jak zaprezentowano powyżej, cechują się przewartościowaniem semantycznym. Dzieje się tak, dlatego że kontekst sytuacyjny warunkuje rozumienie frazeologizmu, które mogłoby być całkowicie odmienne w okolicznościach różniących się od omawianych. Nikt nie przypuszcza, że znajdujący się na płycie nagrobnej komunikat *odszedł w nieznane* oznacza udanie się w daleką podróż, mającą na celu poznanie obcych, nieodwiedzanych wcześniej miejsc. Wiadomym jest, iż w tym przypadku zarówno nadawcy komunikatu, jak i jego odbiorcy mają na myśli kres życia¹⁰.

Śmierć jest ponadto określana jako zniknięcie. Za przykład niech posłuży eufemizm pochodzący z grobu dziecięcego:

ZNIKŁEŚ JAK MOTYLEK
WPLĄTANY W CIERNIE
I WZNIECIŁEŚ TĘSKNOTĘ
ZA SZCZĘŚCIEM [PW]

Jednakże z treści inskrypcji, w których wykorzystano tego rodzaju skojarzenie, wynika, iż jest to zniknięcie w wymiarze wyłącznie fizycznym, ponieważ w metafizycznym, czyli w pamięci rodziny i przyjaciół – zmarły nadal funkcjonuje. Ów sposób pojmowania śmierci jako zakończenia bytu materialnego, przy równoczesnym podkreśleniu istoty pamięci o człowieku, którego już nie ma, uwidoczniony został w poniższym epitafium:

¹⁰ K. Długosz, *Inskrypcje nagrobne z Pomorza Zachodniego w ujęciu językoznawczym*, Wydawnictwo Naukowe US, Szczecin 1991, s. 62.

NAJDROŻSZY I NAJUKOCHAŃSZY
MAŻ I OJCIEC
ODSZEDŁ CZŁOWIEK PRAWY
I SZLACHETNY
Z GŁĘBOKIM BÓLEM I ŻAŁEM
ZNIKNAŁEŚ NAM Z OCZU
ALE SERCA NASZE SĄ Z TOBĄ
NA ZAWSZE
ŻONA I SYN [CŻ]

W języku inskrypcji nagrobnych bezpośrednie określenia śmierci zostają zastąpione wskazywaniem wybranych zjawisk (świata przyrody lub odnoszących się do działalności ludzkiej) utożsamianych w danej kulturze z kresem życia. Wykorzystuje się przy tym symbolikę jednoznacznie interpretowaną przez członków społeczności¹¹. Zmarły w epitafiach może być porównany z gasnącym słońcem/blaskiem/promieniem:

Z TOBĄ ZGASŁ DLA NAS JASNY ŻYCIA PROMIEŃ,
ZOSTAŁ SMUTEK I BÓL [PS]

BŁYSNAŁEŚ JAK O SZCZĘŚCIU UROJENIE ZŁOTE
I ZGASŁEŚ, BY ZOSTAWIĆ, ŁZY BÓL I TĘSKNOTĘ... [PS]

ZGASŁEMU SŁONECZKU
RODZICE [PW]

Znane jest skojarzenie z więdnącym kwiatem:

CELYNKO NASZA LILIJKO
MAŁA CZEMUŚ TAK PRĘDKO
DLA NAS ZWIEDNIAŁA. [CS]

¹¹ I. Borkowski, *Śmierci tajemnicze wrota. Językowy świat inskrypcji nagrobnych* [w:] *Język a kultura. Językowy obraz świata i kultura*, (red. nauk.) A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, tom 13, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000, s. 349. Na obecność owego zjawiska w języku epitafiów zwrócił także uwagę Roch Sulima, *Od inskrypcji nagrobnej do prozy psychologicznej*, Regiony 1983, nr 3, s. 106.

Z odlatującym ptakiem:

ODLECIAŁEŚ DO NIEBA, DROGIE SERCOM DZIECIĘ,
W ZARANIU ŻYCIA SWEGO, JAK KWIATEK W ROZKWICIE.
STASIECZKU, TY RODZICÓW POCIECHO JEDYNA,
JUŻ W NASZYM CIEBIE GRONIE NIEMA.
ODLECIAŁEŚ DO NIEBA JAK RAJSKA PTASZYNA,
BY NA ANIOŁÓW SPOCZAĆ ŁONIE.
STRAPIENI, TEN NAPIS KŁADĄC NA GROBIE
CZEKAMY TEJ CHWILI, BY SPOCZAĆ PRZY TOBIE.
RODZICE [PS]

Śmierć utożsamiana jest także z przerywaniem nici:

ZASNAŁ NIEOCZEKIWANIE W 15 WIOŚNIE ŻYCIA
(...)
RWAĆ OSTATNIA NIEĆ ŚWIETLANEJ PRZESZŁOŚCI [PS]

Jak również z przedstawieniem, które dobiegło końca:

PRZERWANE ŻYCIE KOMEDIA SKOŃCZONA
NAD ZWYCIEŻONYM ZAPADŁA ZASŁONA
I GŁUCHA CISZA ZALEGŁA BEZZWŁOCZNIE
WPRZUD ZANIM W ZIEMI NAPRAWDĘ ODPOCZNIE
SERDECZNYCH NATCHNIEŃ BŁYSKI DROGOCENNE
TU ULECIAŁY PONAD PRĄDY ZMIENNE
UNOSZĄC Z SOBĄ W KRAJ PRZYSZŁOŚCI MGLISTY
SERCE CZŁOWIEKA I DUSZĘ ARTYSTY.
(...) [PS]

Dużą grupę stanowią eufemizmy śmierci bazujące na podstawowych wyznacznikach religii chrześcijańskiej¹². Z jednej strony są to określenia odwołujące się do eschatologii, do wiary, że po życiu ziemskim następuje kolejne, wieczne, natomiast z drugiej – odnoszące się

¹² A. Engelking, op. cit., s. 121

do chrześcijańskiej pokory, która nakazuje poddanie się woli boskiej. Owo podejście jest wynikiem przekonania wyznawców religii chrześcijańskiej o przynależności ludzi do Boga Stwórcy, w którego mocy jest wzywanie ich do siebie¹³. Dokonuje się to, pomimo uczucia żalu, przy pełnym zrozumieniu. Pierwszą grupę reprezentują następujące inskrypcje:

CO MIELIŚMY NAJDROŻSZEGO W TEJ MOGILE SIĘ MIEŚCI
ANIOŁEM BYŁAŚ DLA NAS NA ZIEMI
BÓG CI PŁACI WIECZNĄ CHWAŁĄ W NIEBIE
(...) [PS]

JAK ŚLUBU DNIA ŚWIATEŁKO ZA ZBLIŻONĄ NOCĄ
UTRACI SWOJĄ JASNOŚĆ UTRWONIONE ZGONEM
TAK DUSZA TWA I MEŻU TKNIĘTA WYŻSZĄ MOCĄ
STANEŁA PRZED STWÓRCY SPRAWIEDLIWYM TRONEM
STRACIWSZY Z TWOIM ZGONEM DO SZCZĘŚCIA NADZIEJE
W BOLEŚCI I ROZPACZY PRZEPĘDZONE ISTNIENIE
BO Z TOBĄ UTRACIWSZY ROZKOSZY KOLEJE
JEDNO TYLKO DLA SERCA ZOSTAŁO WSPOMNIENIE
SPOCZYWAJ DROGI CIENIU NA ANIOŁÓW TRONIE
Z GÓRNEGO MIESZKANIA POMYŚL O TWEJ ŻONIE [PS]

Autorzy przytoczonych inskrypcji odwołują się, przy wykorzystaniu *metafor tamtego świata*¹⁴, do wyobraźni odbiorców, poprzez kreację w języku epitafiów wizji zaświatów, według której ludzie po śmierci zostają poddani sprawiedliwemu osądowi. Co więcej, z pełnym przekonaniem komunikują, że określani zmarli otrzymali zasłużoną nagrodę za życie zgodne z ogólnie respektowanymi normami moralnymi. Można to uznać za dowód na istnienie tendencji do idealizacji postaci zmarłych, tendencji niewątpliwie powszechnej w języku inskrypcji nagrobnych. Przyczynę owego stanu rzeczy stanowi, zapewne głęboko zakorzenione w mentalności członków wspólnoty, przekonanie, iż o zmarłych należy wyrażać się wyłącznie dobrze. Prowadzi ono jednak do wysokiego skonwencjonalizowania napisów

¹³ A. Dąbrowska, op. cit., s. 97.

¹⁴ A. Engelking, op. cit., s. 121.

nagrobnych, jak również stwarza możliwość zwątpienia w dokonywanie obiektywnej prezentacji rzeczywistości przez ich autorów.

Drugą grupę eufemizmów opartych na dogmatach religii chrześcijańskiej reprezentują poniższe przykłady:

O PANIE! ODWOŁAŁEŚ JĄ DO SIEBIE

ODDAJEMY CI JĄ BEZ SZMERU

ALE Z SERCEM PRZEPEŁNIONYM BOLEŚCIĄ.

BĄDŹ WOLA TWOJA O BOŻE

STROSKANA CÓRKA I ZIEĆ [PS]

SŁONECZKO NASZE ŚPI TU W SPOKOJU

BÓG ZARZĄDZIŁ NAGŁEJ ROZŁĄKI CZAS

PRZYJDZIE DZIEŃ TAKI PO ŻYCIA ZNOJU

ŻE BÓG ZNÓW RAZEM POŁĄCZY NAS [PS]

WYROKI BOSKIE TAK CHCIAŁY

WIDOCZNIE BOGU MILSZĄ BYŁAŚ

GDY CIEBIE ZABRAŁ DO SWEJ CHWAŁY [PS]

WSZYSTKO CO MI BYŁO NAJDROŻSZE

W TYM GROBIE SIĘ MIEŚCI

BÓG ZABRAŁ NAM CIEBIE

ZOSTAWIŁ BOLEŚCI. [PS]

Zdarza się, że wiara w życie wieczne łączy się z pokorą wobec wyroków Boga, co potwierdza epitafium:

TYŚ JĄ DO SIEBIE POWOŁAŁ O BOŻE
ONA SZCZĘŚLIWĄ JEST TERAZ U CIEBIE
MYŚMY ZOSTALI WOŁAJĄC W POKORZE
BĄDŹ WOLA TWOJA NA ZIEMI I W NIEBIE. [PS]

Charakterystycznymi dla inskrypcji dziecięcych są eufemizmy oparte na słowie *anioł*¹⁵. Przyczyną popularności owych określeń zastępczych jest, utrwalone w społecznej świadomości, przekonanie o dobroci oraz niewinności dziecka. Dlatego właśnie porównuje się dziecko, które (w powszechnej opinii) nie zdążyło podczas swojego krótkiego życia popełnić grzechu, do postaci anioła. Epitafium nie komunikuje, iż określone dziecko – w tym przypadku dziewczynka – umarła, ale:

POWIĘKSZYŁA GRONO ANIOŁÓW [CS]

Może także informować, że:

(...) JĄ BÓG
W GRONO SWOICH
ANIOŁÓW POWOŁAŁ [PS]

Eufemizacja śmierci jest niewątpliwie zjawiskiem szeroko rozpowszechnionym w tekstach epitafiów, czego bezpośrednią przyczynę stanowi lęk ludzi przed zgonem, jak również tym, co po nim ma nastąpić. Nadawców komunikatów nagrobnych nurtują następujące kwestie: dokąd człowiek udaje się po śmierci, czy doświadcza szczęścia, czy może cierpienia. Wobec tego stosowanie eufemizmów ma na celu łagodzenie strachu przed śmiercią i wszelkimi zjawiskami z nią związanymi, za sprawą oddziaływania na wyobraźnię, które dokonuje się poprzez kreację w języku inskrypcji nagrobnych, śmierci jako stanu o charakterze kojącym, dającego człowiekowi niczym niezakłócony spokój, odpoczynek oraz wstęp do nowego, lepszego świata.

¹⁵ I. Borkowski, op. cit., s. 350.

Wykaz skrótów:

PS – Cmentarz Powązkowski (Stary) w Warszawie

PW – Cmentarz Powązkowski (Wojskowy) w Warszawie

CŻ – Cmentarz Żydowski w Warszawie

CS – Cmentarz Starofarny w Bydgoszczy

CN – Cmentarz Nowofarny w Bydgoszczy

Bibliografia

Borkowski I., *Śmierci tajemnicze wrota. Językowy świat inskrypcji nagrobnych* [w:] *Język a kultura. Językowy obraz świata i kultura*, (red. nauk.) A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, tom 13, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000, s. 343-354.

Dąbrowska A., *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993.

Długosz K., *Inskrypcje nagrobne z Pomorza Zachodniego w ujęciu językoznawczym*, Wydawnictwo Naukowe US, Szczecin 1991.

Engelking A., *Istota i ewolucja eufemizmów (na przykładzie zastępczych określeń śmierci)*, Przegląd Humanistyczny 1984, nr 4, s. 115-129.

Steczko I., *Językowe sposoby wyrażania aktu śmierci w dawnych inskrypcjach nagrobnych z cmentarza Rakowickiego w Krakowie*, Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica VI 2011, s. 92-108.

Sulima R., *Od inskrypcji nagrobnej do prozy psychologicznej*, Regiony 1983, nr 3, s. 101-126.

Szwecow-Szewczyk M., *Tabu i eufemizmy językowe dawniej i dziś*, Poradnik Językowy 1974, z. 6, s. 285-293.

Angelika Łoboda

Сказочность романа *Доктор Живаго*
Змей – дракон. Змееборчество
(Bajkowa powieść „Doktor Żywago”. Wąż-Smok.)

STRESZCZENIE

Celem niniejszej pracy jest podkreślenie semantyki wody w kontekście mitu walki ze smokiem zawartej w powieści Borysa Pasternaka „Doktor Żywago”. W pracy przeplatają się proza oraz liryka Borysa Pasternaka. Artykuł opisuje motyw mitu walki ze smokiem, który został doskonale ujęty przez autora „Doktora Żywago”. Motyw ten bliski jest motywowi wody. Praca ta to przedstawienie głównych bohaterów powieści powiązanych z aspektem wody, wody żywej. W danym tekście motyw wody łączy się z motywiką walki dobra ze złem, z motywem twórczości oraz miłości.

Słowa kluczowe: „Doktor Żywago”, woda, „żywa” woda, święty Jerzy, walka ze smokiem, walka dobra ze złem

Słowa klucze: „ДОКТОР ЖИВАГО”, ВОДА, ВОДА „ЖИВАЯ”, ЗМЕЕБОРЧЕСТВО, ГЕОРГИЙ ПОБЕДОНОСЕЦ, БОРЬБА ДОБРА СО ЗЛОМ

Многие исследователи искали в романе сказочные мотивы. Они уверены, что на такое понимание жанра указывает много факторов. Мифологические метафоры, мотивы и сюжеты можно без проблем найти в *Докторе Живаго*. Одним из самых важных сказочных мотивов, включенных в роман, является мотив дракона¹. Я хочу обратить внимание на змееборческий сюжет, потому что он очень сильно связан с водой, с водным пространством мира романа.

Как пишет в своей книге Людмила Горелик:

Дракон – один из наиболее загадочных и противоречивых сказочных образов. Охранитель воды и границ. (...) в романе «змей многоголов, он охраняет необходимую для жизни воду» (Горелик 2011: 301).

В главе, развивающей наблюдения Александра Афанасьева (*Зооморфические божества у славян: птица, конь, бык, корова, змея и волк* – (см. А. Афанасьев 1852; 144-194), рассмотрен фольклорно-мифологический образ змея, которому поверья приписывают обладание несметными богатствами и «живою водою», а также способность принимать человеческий облик и соблазнять женщин и девиц. Дворец змея, вращающийся на куриной или иной ноге, Афанасьев считает метафорой облака. В связи с этим я хочу привести начальный фрагмент романа, в котором мы чувствуем присутствие змея в облике огромной тучи. Это происходит во время похорон матери Юрия:

Летевшее навстречу **облако** стало хлестать его по рукам и лицу мокрыми плетями **холодного ливня** (7, в дальнейшем все цитаты из *Доктора Живаго* приводятся по этому изданию с указанием номера страницы; выделения в цитатах всюду мои – А. Л.).

Сильная струя ливневой воды – это здесь не только метеорологическое явление, но и знак болезненного разрыва с матерью: «Закрыв лицо руками, мальчик зарыдал». В этом коротком эпизоде присутствует и слабость мальчика, и буйство стихии облачной воды, то есть хаоса. Можно сказать, что сильные осадки, сопровождающие смерть

¹ В стихотворениях Доктора Живаго дракон – одна из ипостасей *враждебности, вражьей силы*, которая имеет в романе и другие, самые разные проявления и персонификации: это и сама историческая действительность («неправда на русской земле»), и «лесное воинство», держащее доктора в плену, и «товарищи Антипов и Тиверзин», которые, по словам Комаровского, «точат зубы на Ларису Федоровну», и сам Комаровский, и воюющие за оврагом волки (...) (Суханова э.р.).

матери главного героя - это метафорический знак, предвещающий будущую борьбу Юрия со змеем.

Та же вода, которая является посредником между жизнью и смертью, границы которой защищаются драконом, сопровождает Юрия и в момент его собственной смерти. Смерти Живаго предшествует летний дождь с молнией и громом:

Сверкнула молния, раскатился гром. (...) первые крупные капли дождя упали на тротуар и мостовую, на даму (...) Вскоре на мостовую, очищенную только что дождем, ступил Живаго, сделал шаг, другой, третий, рухнул на камни и больше не вставал (с. 484).

В фольклоре указана связь змея с водой, колодцами, источниками, дождем. Приводятся подборки данных о змеях-стражах источников «живой воды», а также змеях (драконах), отравляющих или захватывающих колодцы (источники) и требующих человеческих жертв². Змей связан с водой такими мотивами, как: выход из реки; реки, как границы его царства; жертв, избранных по жребию часто приводят на берег реки или моря. Обычно змей – похититель, изводящий город поборами (часто – в виде девушек). В XX главе труда Афанасьева рассматривается также и змей – возбудитель любви.

Возвращаясь к мотиву любовной связи женщины со змеем, Афанасьев приводит его примеры из русских былин и преданий других народов. Близок легендарный и сказочный мотив змея-похитителя девушки (вновь сближается с демоном-похитителем небесных светил) и богатыря-змееборца, освобождающего её (здесь предания о Егории Храбром) (Юдин, э. р.).

² У Афанасьева описываются народные представления о том, что змеи любят пить и сосать молоко (огненные змеи сосут его непосредственно из женской груди или коровьего вымени). Этот образ ученый считает метафорой проливания дождевой влаги.

У Афанасьева в *Поэтических воззрениях славян на природу* змей характеризуется как опозитизированное представление грома, молнии и метеоров. Небесный змей мог символизировать и грозовую тучу. Однако же вместе с тем молнией называли и небесный огонь, поражающий змея-тучу, а дождь, соответственно, был кровью чудовища, проливающейся на землю: “Пролитая змеем и пожираемая землею кровь есть метафора дождя, который струится обильными потоками из тучи, разбитой ударами громовника” (Афанасьев 1994).

Все эти символы змея отражены в *Докторе Живаго*, как ассоциации змея с водой, так и любовная тематика, соединенная с водным мотивом. Все это будет детально показано ниже.

В своей работе мы сосредоточимся на второй книге романа, которая содержит уральские события. Владимир Пропп в своей книге *Исторические корни волшебной сказки* выделил следующие сказочные мотивы: «отправление в дорогу», «в ожидании встречи со змеем», «герой, царевна и дракон». Для того, чтобы подчеркнуть связь романа с волшебной сказкой стоит привести и сосредоточиться на одном из стихотворений Юрия Живаго, *Сказка*.

Стихотворения составляют 17-ю, финальную часть романа *Доктор Живаго*³. Не трудно заметить, что *Сказка* находится в самой середине, т.е., является под номером 13 среди двадцати пяти стихотворений. Она разделяет две категории текстов, составляющих весь стихотворный цикл. Как замечает Савелий Сендерович:

Одну составляют лирические стихотворения, ничем не отличающиеся от пастернаковской лирики вообще – очень личные, стилистически и поэтически сложные. Вторую – стихотворения, написанные по новозаветным мотивам (Сендерович 2002: 260).

Сложно определить жанр *Сказки*. Описанный в *Сказке* сказочный мотив борьбы героя со змеем и эпизоды из жития святого Георгия, включены в сюжетную композицию романа. Сендерович справедливо подчеркивает в своей книге:

У Пастернака возникает новый, романтический поворот. У него имеет место любовная тема, и любовная ситуация получает не сказочную, а лирическую трактовку. В духе свойственной лирике, она не имеет ни разрешения, ни завершения. Пастернаковская версия – это баллада (Сендерович 2002: 261).

История возникновения этой баллады описана в романе, а точнее в 14-ой части, 9-ой главе романа. Это период, когда Юра и Лара живут в Варыкине. Они там

³ На протяжении всей книги автор подчеркивает значение этих стихотворений для понимания как фабулы романа, так и характера главного героя. В начале мы читаем, что Живаго еще в свои студенческие годы писал стихи, отличавшиеся «энергией и оригинальностью». Много позднее следует рассказ о том, как в последние дни своей жизни с Ларой в Варыкине Живаго сочиняет некоторые из стихотворений, которые вошли в последнюю часть романа. И наконец, когда Живаго возвращается в Москву, его поэтические произведения печатаются частным образом и продаются в книжных магазинах города.

счастливы, живут как настоящая семья. По ночам герой становится поэтом, он пишет стихотворения. Ночью, перед тем как Живаго написал *Сказку*, волки, стоящие перед домом, были и зажигали в сердце Юрия тёмные предчувствия. Сам Пастернак нас в этом утверждает:

Юрий Андреевич чувствовал (...) что час его расставания с Ларой близок, что он ее неминуемо потеряет, а вслед за ней и побуждение к жизни, а может быть и жизнь (434).

Проходит следующий день тяжелой работы, настоящей жизни в варыкинской усадьбе. Живаго не может дожидаться вечера, когда он сядет за письменный стол и выплечет всю свою боль на бумаге. Когда Лара уже спит, Юрий зажигает лампу и начинается его ночное бдение.

Волки, о которых он вспоминал весь день, уже не были волками на снегу под луною, но стали темой о волках, стали представлением вражьей силы, поставившей себе целью погубить доктора и Лару или выжить их из Варыкина. Идея этой враждебности, развиваясь, достигла к вечеру такой силы, точно в Шутьме открылись следы допотопного страшилища и в овраге залег чудовищных размеров сказочный, жаждущий докторовой крови и алчущий Лары дракон (434).

На следующий день Юрий нашел, что строкам, которые он написал не хватает содержательной завязки. Итак, он начал излагать легенду о Егории Храбром и продолжал работу над ритмом:

Словам стало тесно в трехстопнике (...) предметы, едва названные на словах, стали не шутя вырисовываться в раме упоминания. Он услышал ход лошади, ступающей по поверхности стихотворения (...). Георгий Победоносец скакал на коне по необозримому пространству степи (435).

Стоит обратить внимание на ключевые мотивы *Сказки*. Георгий в славянских поверьях — это повелитель волков, защищающий от них людей и домашних животных (Аверинцев 1990: 146). Как замечает А.С. Власов,

«Егорий» должен был защитить героя и героиню романа не от сказочного чудовища, а от вполне реальных живых существ (волков «на снегу под луною»). И только потом, когда возникающая в результате абстрагирования и

гиперболизации «идея враждебности» воплощается в образе дракона, святой предстаёт в основной своей ипостаси и обретает «полное» агиографическое имя (Власов 2009: 273).

Связь змея с водным пространством очень выразительно показана в стихотворении, в котором змей является охранителем водной границы. Конный, не обращая внимания на призывы, на свое чутьё, приводит коня к ручью:

И глухой к призыву,
И не вняв чутью,
Свел коня с обрыва
Попить к ручью.

Ручей является «живой водой». Конный хотел освежиться, приобрести силу для дальнейшего пути. Вследствие этой задержки ему приходится бороться с драконом, защищающим воду.

Действительно, с описанием борьбы героя со змеем ассоциируется эпизод из жития св. Георгия.

И увидел конный,
И приник к копыю,
Голову дракона,
Хвост и чешую.

Пламенем из зева
Рассеивал он свет,
В три кольца вокруг девы
Обмотав хребет.

(...)

Посмотрел с мольбою
Всадник в высь небес
И копье для боя
Взял наперевес (523).

В конце концов дракон побежден, а перед глазами читателя появляется такая картина:
Конный в шлеме сбитом,

Сшибленный в бою.
Верный конь, копытом
Топчущий змею.

Конь и труп дракона
Рядом на песке.
В обмороке конный,
Дева в столбняке.

Следующий сказочный мотив, который совмещает мотивы дракона и воды - это «в ожидании встречи со змеем». Когда Юрий Живаго уезжает с семьей из Москвы на Урал – в город Юрятин, то в мотивно-семантической структуре романа эта перемена также сопровождается весенней «водой», потоками тающего снега, значимо уподобляемыми змеям (при этимологическом родстве слов «змея» – «змей»⁴).

Первое время снег подтаивал изнутри (...). воде было где разгуляться. Она летела вниз с отвесов, прудила пруды, разливалась вширь. По лесу **змеями расползались потоки**. (...)

Над лесом плыли низкие войлочные тучи с отвисающими краями, через которые скачками низвергались теплые, землей и потом **пахнувшие ливни**, смывавшие с земли последние куски пробитой черной ледяной брони (232-233).

Вблизи Юрятина Юрий слышит шум водопада. Водопад как живая вода, все время стремительно падающая, бегущая, никогда не останавливающаяся:

Он [водопад] раздвигал границы белой ночи **веяньем свежести и воли**. Он внушил доктору **чувство счастья** во сне. Постоянный, никогда не прекращающийся шум его водяного обвала царил над всеми звуками и придавал им обманчивую видимость тишины (234).

⁴ словц. zmiја наряду с чеш. zmek «дракон», польск. żmija, żmij - «змей», «змея» (Фасмер 100).

Этот шум погружает Юрия в необыкновенно глубокий сон⁵. Его жена, Тоня, говорит ему:

Бывает муха пролетит, ты проснешься и до утра глаз не сомкнешь, а тут шум, споры, переполох, а тебя не добудиться (236).

С помощью этого фрагмента хочу доказать, что у Пастернака змей неотделим от проточной (живой) воды. Все происходит согласно схеме сказки. Сон, который напоминает длительное забытие, касается также героя волшебной сказки перед встречей с драконом. Свою интерпретацию параллели между водопадом и змеем дала Людмила Горелик, опираясь на риторiku описания водопада у Пастернака -

Он (водопад) был страшен в этой единственности, **превращавшей его в нечто одаренное жизнью и сознанием, в сказочного дракона или змея - полоза этих мест, собиравшего с них дань и опустошавшего окрестность** (237).

Сравним:

Края население
Хижины свои
Выкупало пеней
Этой от змеи. (...)

Получив на муку
В жертву эту дань.

Пастернак включил легенду о св. Георгии не в полной версии, то есть, заключение стихотворения здесь совершенно оригинальное, авторское. Дмитрий Оболенский в своей статье отметил:

⁵ Сны в *Докторе Живаго* хорошо отражают то, что происходит во внутренней жизни героя, как заметила это Людмила Горелик:

Сон – обморок, сон – столбняк в стихотворении – забытие, временное пребывание в царстве смерти, которое, однако, сулит возрождение. Это временная смерть перед новым боем. Дракон повержен, конь мертв, но герой в состоянии временной смерти и готовится к повторению подвига. В такой сон, заставляющий забыть «на каком он свете» (462), впадает Юрий в конце части «Опять в Варыкине». Сон Юрия после встречи с Антиповым знаменует окончательное размежевание этих двойников. Ночь, когда Юрий просыпается лишь на миг от выстрела и вновь засыпает крепким богатырским сном, подводит итог жизненному выбору каждого из них. Смерть Павла, выбранная им самым, окончательна и бесповоротна. Сон Юрия, как в написанном им стихотворении, - прелюдия к вновь повторяющемуся подвигу (Горелик 2011: 320).

Пастернак опускает занавес на сцену боя между св. Георгием и драконом прежде, чем прольется первая кровь. Когда он вновь поднимает занавес, прошли века, дракон мертвым лежит, а всадник и дева между жизнью и смертью: первый, сброшенный с коня в бою с чудовищем, еще без сознания, дева «в столбняке». Исход боя за спасение девы, продолжающегося целые столетия, остается таким образом под сомнением (Оболенский 1962: 108-109).

Это может обозначать, что древняя легенда превращается в аллегорию. Аллегория борьбы добра со злом, язычества с христианством, борьбы за свободу России. Это тоже представление вечности, времени, которое подобно водопаду, его непрерывности.

Особое звучание теме стремительно текущего времени придает мотив сна. Связка создаётся паронимическим созвучием «вёки—века́» в 1-м и 4-м стихах 18-й строфы и затем, в 20-й—24-й строфах, закрепляется уже на фабульном уровне. Градационный контекстуально-синонимический ряд «обморок—столбняк—сон—забытьё—упадок [сил]» отражает динамику изменений состояния — физического и душевного — героев стихотворения, «конного» и царевны (Власов 2009).

Важно подчеркнуть, что имени у воина нет. Это, наверняка, не случайно. Используется либо субстантив «конный», который лишь в одном случае (2-й стих 17-й строфы) заменяется синонимичным существительным «всадник», либо местоимение «он». На этот факт особое внимание обратили многие литературоведы, например, упомянутый выше Власов. По его мнению, на роль «конного» подходит как Юрий Живаго, так и Павел Антипов. Они антиподы и одновременно двойники⁶.

Живаго врач и поэт, Антипов воин и деятель, оба любят Москву, Родину, Лару и оба проигрывают Комаровскому, который увозит Лару, а без нее погибает и Антипов, и Живаго (Сиротенко 1990: 54).

Итак:

⁶ Стрельников и Живаго сходятся в главном — в неприятии зла (хотя представления о зле и, соответственно, о путях борьбы со злом у них совсем не одинаковые) (Власов 2009: 204).

Юрий Живаго⁷ – поэт, уподобляет себя не святому великомученику⁸, а созданному им самим безымянному лирическому герою, одержавшему победу в неравной схватке, но так и не сумевшему после этого «очнуться», сбросить оцепенение (Власов 2009: 203).

Юрий Андреевич⁹ Живаго – врач, хранитель жизни, её оберегатель, защитник. В романе олицетворением жизни, любви, России является Лара. Доктор хочет спасти Лару от Комаровского, от воплощения всего ему противоположного. В отношениях Юрия и Ларисы текущая/бегущая вода (дождь) прямо связывается со стихией любви. Ким Юн-Ран заметил, что, например, после долгой разлуки Живаго и Лара встречаются в Юрятине около колодца¹⁰:

Когда облако рассеялось, доктор увидел Антипову у колодца. Вихрь застиг ее с уже набранной водой в обоих ведрах, с коромыслом на левом плече (с. 291).

⁷ В своей статье посвященной роману Бориса Пастернака, а особенно роли названия героев Г.А. Ветушкина пишет так:

Имя героя Юрий (Георгий) - в переводе с греческого «земледелец», т.е. человек близкий к земле, крепко на ней стоящий, занимающийся ее возделыванием. Для Пастернака это очень важно, т.к., согласно его убеждениям, земля – начало, дающее Жизнь, начало, над которым смерть не властна. Земледелец здесь – человек, живущий по законам земли, т.е. Жизни. Тождество «земля – Жизнь» – одна из основных мифологем романа. Подтверждением подобного толкования имени главного героя выступает в романе его отношение к земле, то благоговение перед ней, которое он отражает в своем дневнике в Варыкино (Ветушкина э.р.):

Какое счастье работать на себя и семью с зари до зари, сооружать кров, возделывать землю в заботе о пропитании, создавать свой мир, подобно Робинзону, подражая Творцу в сотворении вселенной, вслед за родной матерью производя себя вновь и вновь на свет! (373).

⁸ Следует иметь в виду, Георгий Победоносец – это не alter ego Юрия Живаго. В качестве его святого покровителя, имя которого он носит, Георгий может быть лишь его идеальным прообразом (Сендерович 2002: 264).

⁹ Фамилия героя ассоциирует его с образом «Бога Живаго», т. е. Христа; словосочетание «Доктор Живаго» может быть прочитано как "исцеляющий все живущее". Имя Юрий перекликается с обоими основными топонимами романа — Москвой (стоит обратить внимание на коннотации Георгий — Юрий) и Юрятином. Можно также искать ассоциации со словами «Юрий» — «юродивый». Существенно и значение отчества: Андрей — «человек», Андреевич — «сын человеческий».

¹⁰ Ким Юн-Ран в своей статье отмечает параллельную ситуацию в Библии. Ситуации с важными, избранными людьми происходят тоже у колодца.

Например:

Исаак и Абимелек клянутся у колодца (Бытие 26: 26-33). Из библейских персонажей тесно связан с водой Моисей. Его имя означает «вытащить из воды». Любопытно, что Моисей и его жена знакомятся у колодца (Исход 2: 16-22) (Ким Юн-Ран 1998: 204).

Желая убедить читателя романа в том, что Лара сильно связывается со стихией любви посредством воды, Ким Юн-Ран пишет:

В земном существовании дождь наряду с солнцем является жизнедателем, отражением «божественной любви к миру». Неслучайно в романе вода, дождь, море вводятся в стихию любви, соединяясь с главным образом героини Лары. В Ларисе заключена сама сущность воды (Ким Юн-Ран 1998:204).

К сожалению, у Юрия (Георгия) не получилось спасение Лары. Комаровский, сопровождаемый волчьим воем, приезжает к ним в Варыкино и увозит Лару в Приморье. Это, действительно как в сказке, в которой неожиданно является змей и уводит царевну к морю (ср. Горелик 2011: 316).

На роль Георгия Победоносца подходит также Павел Антипов (Стрельников), который спасает Лару от Комаровского – символа зла и воплощения пошлости, тоже варьирующего змея.

Паша (...) любил ее до безумия и во всем слушался (76).

Лара сама говорит Павлу, что она беспокойна, что она в опасности:

Если ты меня любишь и хочешь удержать меня от гибели, не надо откладывать, давай обвенчаемся скорее (80).

Павел и Лара Антиповы переселились. Они жили в Юрятине, городе, который стоял на большой **судоходной реке Рыньве**, «реке распахнутой настезь»¹¹.

¹¹ В центре пожелтевшей бумажной обложки черновой карандашной рукописи крупно написано "Р_ы_н_ь_в_а" - упоминаемое во второй книге "Доктора Живаго" название "знаменитой судоходной реки", на которой стоит город Юрятин. Название это, в географии неизвестное, образовано Пастернаком, хорошо знакомым с уральской топонимикой, по типу реально существующих местных гидронимов (реки Вильва, Иньва и др.), но, на первый взгляд кажется непонятным, что, помимо колоритного звучания, побудило его избрать это слово в качестве заглавия романа о бессмертии. К ответу приводит нас контекст, в котором упоминается Рыньва уже в «Начале прозы 36 года»: «Это была Рыньва в своих верховьях. Она выходила с севера вся разом, как бы в сознании своего речного имени...» «Речное имя» Рыньвы составлено Пастернаком из наречия "рын" (настезь), встречающегося в одном из диалектов языка коми, и существительного "ва" (вода, река) и может быть переведено как "река, распахнутая настезь" (**). Наделенная атрибутами одушевленности ("сознанием", "созерцанием" и т. д.) Рыньва - "живая река", или, метафорически, "река жизни", и текущая в ней вода, конечно, та же самая, что "со Страстного четверга вплоть до Страстной субботы... буравит берега и вьет водовороты" в стихотворении Юрия Живаго ("На Страстной"). Это река жизни, текущая в бессмертии. В рукописи это заглавие решительно перечеркнуто - по-видимому, Пастернак отказался от него из-за сложности ассоциативных ходов, требующихся для его адекватного понимания (Борисов э.р.).

Как было уже упомянуто раньше, Антипов выбрал другой жизненный путь, чем Живаго. Он уехал на фронт и оставил жену с ребенком в Юртыне, а сам вступил в партизаны. Таким образом он хотел защитить свою любимую Ларису - олицетворение Родины. В конце концов он совершил самоубийство:

Но мне казалось – еще не вся свобода завоевана. Вот я ее сначала добуду, и тогда я весь принадлежу им (Ларе и Кате – *А. Л.*) (457).

Юрий нашел его тело, когда шёл за водою:

Взял ведро и пошел к колодцу за водою. Недалеко лежал застрелившийся Павел Павлович. Снег под его левым виском сбился красным комком, вымокши в луже натекшей крови (458).

Когда в романе появляется Комаровский¹², его всегда сопровождает «мертвая вода», то есть, снег¹³.

¹² На тему Комаровского так высказывается Суханова:

Этот персонаж, обладающий странной способностью в отличие от других действующих лиц романа не стареть и не умирать, но передаваться в качестве злого гения от родителей к детям, вызывает, таким образом, ассоциации с дьяволом. Заметим, что *дракон, змей, змея* – в христианской традиции – олицетворение дьявола («<...> великий дракон, древний змий, называемый «дьяволом» и «сатаною», обольщающий всю вселенную (...)» (Ап. 12: 9). С такой же семантикой связаны слова «враждебность», «вражья сила»: старославянское «врагъ» – «дьявол, черт, нечистый» (Суханова – э. р.).

¹³ В 15 стихотворении из цикла Стихотворения Юрия Живаго, *Зимняя ночь*, снег сочетается с потерей:

**Метель лепила на стекле
Кружки и стрелы.
Свеча горела на столе,
Свеча горела.
(...)
И все терялось в снежной мгле
Седой и белой (526).**

В последнем собрании стихотворений Пастернака *Когда разгуляется* (1956-1959) снег показан как смерть:

**Я наверно неправ, я ошибся,
Я ослеп, я лишился ума.
Белой женщиной мертвой из гипса
Наземь падает навзничь зима.**

**Небо сверху любит лепкой
Мертвых, крепко придавленных век.
Все в снегу, двор и каждая щепка
И на дереве каждый побег (Франк 1962: 246).**

Установилась зима. **Валил снег крупными хлопьями.** (...)

Комаровский пришел из декабрьской темноты весь осыпанный валившим на улице снегом (412-413).

Комаровский – воплощение всего враждебного Юрию Живаго. Само имя Комаровского находит свое значение в ассоциации по смежности комара и мухи (Сендерович 2002:266). Комар – кровосос – чудовище мелкого пошиба, по – пастернаковски бытовая версия мифологического монстра. Как всем известно, комары любят водное пространство и обычно там их огромное количество. Там их стихия. Итак, имя «Комаровский» может убедить нас в том, что он по своей функции в семантической структуре романа – змей.

На протяжении всего романа он выступает в роли змея. Мы узнаем, какую роковую роль он сыграл в жизни Лары:

Тем временем между девушкой и мужчиной происходила немая сцена. Они не сказали друг другу ни слова, и только обменивались взглядами. Но взаимное понимание их было пугающе волшебным, словно он был кукольником, а она послушною движением его руки марионеткой (74).

Комаровский приезжает к Юрию и Ларе в Варыкино и предлагает ей бежать с ним. С помощью лжи уговаривает Юрия согласиться на это. Тот, надеясь на то, что спасет жизнь своей любимой (которая является воплощением России, любви, свободы, олицетворением «живой воды») отдает ему её¹⁴.

Какая-то роковая вина преследует Юрия:

Что я наделал? Отдал, отрекся, уступил! (444)

¹⁴ В работе под заглавием: *Мифология имени героя в романе Б. Пастернака «Доктор Живаго»*

Ветушкина правильно подчеркивает:

Но, несмотря на то что Комаровский увозит Лару от Живаго, Юрий Андреевич все же побеждает его своей любовью, творчеством, смертью, своим воскресением в поэзии. Верный знак этой победы – финал стихотворения «Сказка» и заключительная страница Эпилога, которые буквально пронизывают дух надежды на светлое будущее (Ветушкина, э.р.).

Bibliografia

- Афанасьев А. Н., *Поэтические воззрения славян на природу*. Москва 1994, т. 2.
- Афанасьев А.Н., <http://litena.ru/books/item/f00/s00/z00000011/st019.shtml>, дата доступа: 18.05.2012.
- Ветушкина Г.А., *Мифология имени героя в романе Б. Пастернака «Доктор Живаго»* [w:] сайт: http://zarliterature.ucoz.ru/publ/vetoshkina_g_a/mifologija_imeni_geroja_v_romane_b_pasternaka_doktor_zhivago/6-1-0-30, дата доступа: 30.05.2012.
- Власов А. С., *Предвестие свободы (О стихотворении Б. Пастернака „Сказка” в контексте романа „Доктор Живаго”)* [w:] // *Духовно-нравственные основы русской литературы*: Сб. науч. статей. Кострома 2009. С. 270—275.
- Горелик Л. Л., *Миф и творчество в прозе и стихах Бориса Пастернака*, Москва 2011.
- Ким Юн-Ран, *Вода в романе „ Доктор Живаго” Б. Пастернака*, Москва 1998.
- Оболенский Д. Д., *Стихи доктора Живаго* [w:] // *Сборник статей посвященных творчеству Б. Л. Пастернака*, Мюнхен 1962.
- Пастернак Б. Л., *Собрание сочинений в пяти томах, Доктор Живаго*, т.3, Москва 1990.
- Сендерович С., *Георгий Победоносец в русской культуре*, Москва 2002.
- Сиротенко Л.В., *Миф и фольклор в романе Б. Л.Пастернака „Доктор Живаго”* [w:] *Пастернаковские чтения. Материалы межвузовской конференции*, Пермь 1990.
- Суханова И.А., сайт: http://vestnik.yspu.org/releases/novye_Issledovaniy/25_3/, дата доступа: 10.05.2012.
- Фасмер М., *Этимологический словарь русского языка*, Москва 1986.
- Франк В.С., *Водяной знак (Поэтическое мировоззрение Пастернака)* [w:] *Сборник статей посвященных творчеству Б.Л.Пастернака*, Мюнхен 1962.
- Юдин А. В., сайт: <http://www.ruthenia.ru/folklore/judin5.htm>, дата доступа: 01.05.2012.

Raporty z badań

Dawid Szatten

WPLYW POWSTANIA ZBIORNIKA KORONOWSKIEGO NA HYDROGRAFIĘ OBSZARÓW PRZYLEGŁYCH

STRESZCZENIE

Zbiornik Koronowski powstał w latach 60-tych XX wieku w wyniku przegrodzenia biegu rzeki Brdy w jej 49 kilometrze. Wpłynęło to znacząco na sieć hydrograficzną obszarów przyległych. Można je podzielić na dwie grupy: zmiany sieci wód powierzchniowych oraz zmiany położenia zwierciadła i kierunku spływu wód gruntowych. Do pierwszej zaliczyć można powstanie samego zbiornika w dolinie Brdy o łącznej powierzchni około 1600 ha. W jego skład, poza nowopowstałym kanałem lateralnym o powierzchni około 191 ha, weszło również szeregi podpiętrzonych istniejących jezior (Strzemno i Turzynek oraz Czarne, Moczar, Białe – podpiętrzone w odcinku kanału lateralnego). Ostatnią zmianą w sieci wód powierzchniowych było podpiętrzenie odcinków ujściowych dopływów doprowadzających wody do zbiornika. Do drugiej grupy zaliczyć można powstanie ponad 200 bezodpływowych oczek wodnych w odległości do 4 km od brzegu zbiornika. Istnieją również zmiany sieci hydrograficznej, które reprezentują obie grupy. Obieg wody na obszarze tzw. „pętli koronowskiej” spowodował skierowanie głównego odpływu wód ze zbiornika kanałem lateralnym, co spowodowało m.in. zamulanie koryta „Martwej” Brdy. Wyższe ułożenie kanału skutkuje ponadto intensyfikacją przesiąków wód gruntowych w kierunku niższej ułożonej doliny „Martwej” Brdy. Zmiany sieci hydrograficznej objęły swoim zasięgiem około 13 tys. ha, co ukazuje duży wpływ zabudowy hydrotechnicznej na środowisko przyrodnicze.

Słowa kluczowe: Zbiornik Koronowski, sztuczne zbiorniki wodne, rzeka Brda

ABSTRACT

Koronowski reservoir was created in the 60's of the twentieth century as a result of damming in 49th km of the Brda River. This had a significant impact on the hydrographic of adjacent areas. They can be classified into two groups: the water changes and changes in the position of the groundwater level and the groundwater flow direction. The first one includes the creation of artificial reservoir in the bottom of the Brda Valley of total area about 1600 ha. It includes the newly created lateral channel with an area about 191 ha as well as a series of dammed and already existing Strzemno Lake and Turzynek Lake, and Black Lake, Moczar Lake, White Lake - dammed in the lateral canal. The last change in the hydrographic was the damming of estuary sections of inflows to reservoir. The second group includes the creation of more than 200 lakes without outflows within a distance of 4 km from the reservoir. There are also changes in the hydrographic which can be classified in both groups. Water cycle in the area of the so-called. "Koronowski Loop" resulted in a referral of the main outflow of water from reservoir by lateral canal which caused the silting of channel "Dead" Brda River. Higher channel positioning also results in the intensification of groundwater leaks in the direction of valley "Dead" Brda River which is placed below. Changes of the hydrographic covered with its range around 13 thousand ha shows the strong influence of hydrotechnical buildings on the natural environment.

Key words: Koronowski Reservoir, artifical reservoirs, Brda River

Wprowadzenie

Plany hydroenergetycznego wykorzystania wód rzeki Brdy wcielane w życie były już w XIX wieku, lecz budowa zapory w Pieczyskach – stworzenie Zbiornika Koronowskiego, miała miejsce w latach 60-tych XX wieku. Jego powstanie wywarło nieodwracalny wpływ na wszystkie komponenty środowiska przyrodniczego na otaczających go obszarach. Ze względu na zlokalizowanie zbiornika zaporowego na Niziu Polskim, zmiany sieci hydrograficznej były znacznie większe niż w przypadku lokalizacji zbiorników zaporowych na polskim przedgórzu i w górach.

Cel i metody badań

Celem badań jest ukazanie zmian sieci hydrograficznej doliny Brdy od miejscowości Piła do miejscowości Samociążek, pod wpływem działalności człowieka - budowy sztucznego zbiornika wodnego Koronowo.

Problem badawczy rozpatrywano w dwóch płaszczyznach: czasowej i przestrzennej. Zakres analiz czasowych obejmował pracę na archiwalnych mapach pruskich (*Messtischblätter*) oraz materiałach kartograficznych, ukazujących sieć hydrograficzną po powstaniu zbiornika (mapy topograficzne) przestrzennej i czasowej. Analiza zmian sieci hydrograficznej okolic Zbiornika Koronowskiego w niemal 100 letnim przedziale czasu odbyła się w kilku etapach. Pierwszym było przetworzenie materiałów kartograficznych z wersji analogowej (papierowych arkuszy map) do wersji cyfrowej (obrazów rastrowych). Zakres przestrzenny obejmował następujące arkusze map:

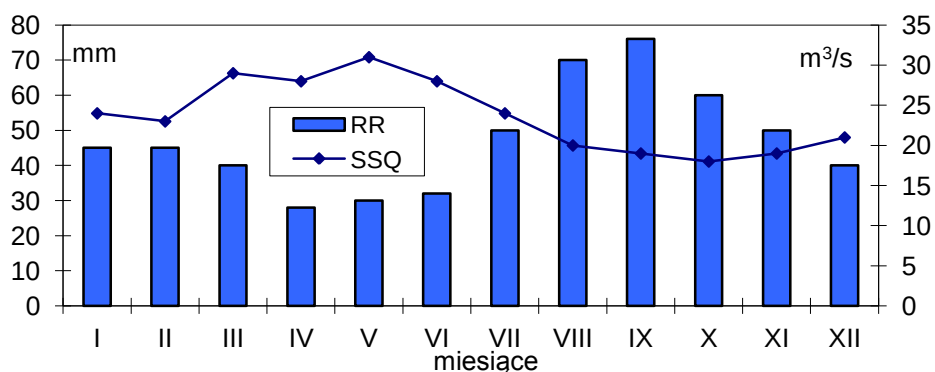
1. mapy pruskie *Messtischblätter* w skali 1 : 25 000 arkusze: Hohenwalde (1940), Klonowo (1940), Koronowo (1911), Lubiewo (1913), Serock (1913), Tuchola (1940), Wałdowo (1940), Wierzchucin Królewski (1940), Wtelno (1913);
2. mapy topograficzne o układzie współrzędnych 1965 w skali: 1 : 25 000 arkusze: Dobrcz (1980), Gostycyn (1991), Koronowo (1980), Lubiewo (1991), Mąkowsko (1980), Pruszcz (1980), Tuchola Południowa (1991).

Analiza z użyciem oprogramowania GIS polegała na wybraniu mapy bazowej (mapy topograficzne o układzie współrzędnych 1965), do której zostały dopasowane na drodze rektyfikacji mapy pruskie. Otrzymano w ten sposób jednolitą skalę materiałów, co umożliwiło przejście do kolejnego etapu prac. Za pomocą digitalizacji (wektoryzacji) zrysowano z materiałów kartograficznych ważne w analizie obiekty hydrograficzne (jeziora, ciekі, itp.) po czym obliczono ich powierzchnię. Dało to możliwość zaobserwowania zmian

powierzchni wodnej w analizowanym okresie. Dzięki zaznajomieniu się z dostępną literaturą, tematycznych materiałów kartograficznych oraz wyników analiz gisowskich, można było przystąpić do kolejnego etapu pracy, czyli do wybrania stanowisk terenowych ukazujących przemiany sieci hydrograficznej.

Ogólna charakterystyka środowiska przyrodniczego

Teren analiz, służących określeniu oddziaływania Zbiornika Koronowskiego na otaczające obszary, posiada powierzchnię około 41 tysięcy hektarów. Zlokalizowany jest między 53°36'N i 53°05'N szerokości geograficznej północnej oraz 17°87'E i 18°08'E długości geograficznej wschodniej. Badany obszar znajduje się w trzech mezoregionach fizyczno-geograficznych (Kondracki 1967). Wschodnia część znajduje się w mezoregionie Wysoczyzna Świecka (314.73), zachodnia część znajduje się w mezoregionie Wysoczyzna Krajeńska (314.69), a środkowa należy do mezoregionu Dolina Brdy (314.72). Rzeźba na analizowanym obszarze, cechuje się dużym urozmaicheniem zarówno wysokościowym jak i mnogością różnego rodzaju form ukształtowania terenu. Związane jest to z polodowcową genezą rzeźby, a ściślej mówiąc z fazami zlodowaceń występujących w plejstocenie. Znajduje się ona całkowicie w zasięgu zlodowacenia północnopolskiego z osadami i formami utworzonymi podczas fazy poznańskiej (silnie urozmaicona powierzchnia wysoczyzny świeckiej i mniej urozmaicona morenowa wysoczyzna świecka) i pomorskiej (piaszczysto-żwirowa, płaska powierzchnia sandru Brdy). Powierzchnia zlewni Zbiornika Koronowskiego znajduje się całkowicie w dorzeczu Brdy i wynosi 18 640 ha (Podział Hydrograficzny Polski, 1983), a jej jeziorność kształtuje się na poziomie 0,4 km² (Goszczyński, Jutrowska, 1998). Dzięki włączeniu licznych jezior polodowcowych w odpływ powierzchniowy rzeka Brda cechuje się jednym z najniższych w kraju współczynników nieregularności przepływu $\lambda = 1,54$ (dane za lata 1974-1983) (Jutrowska, 2001). Średnie miesięczne przepływy w trakcie roku hydrologicznego są dość wyrównane (rysunek 1). Najwyższe wartości przepływów notuje się w miesiącach wiosennych, co związane jest z reżimem hydrologicznym rzeki Brdy.

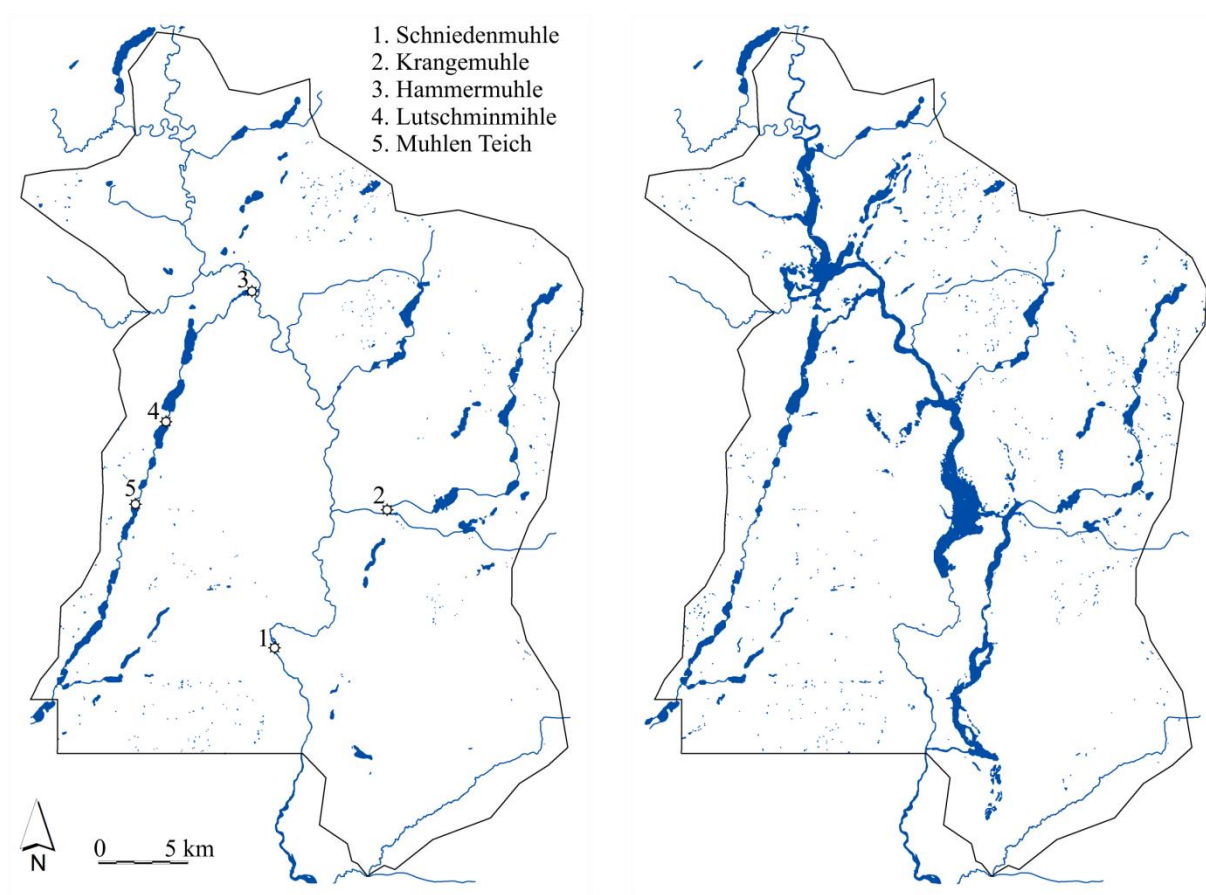


Rysunek 1. Rzeczywiste średnie miesięczne przepływy Brdy w Samociążku (40,4 km) na tle średnich miesięcznych sum opadów atmosferycznych w Bydgoszczy, w latach 1967-1995

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych E. Jutrowska (2001)

Sieć hydrograficzna przed powstaniem Zbiornika

Charakteryzując sieć wodną z przed powstania Zbiornika Koronowskiego można stwierdzić, że większe zbiorniki wodne skupiały się na wysoczyznowych częściach obszaru oraz w dnach rynien polodowcowych (rysunek 2). Na sandrze Brdy, poza płynącą rzeką Brdą, znajdowały się jedynie małe zbiorniki wodne. Jeziorami o największej powierzchni były jeziora: Stoczek około 50,1 ha, Piaseczno około 43,8 ha, Długie (wraz z jez. Piekło) około 42,4 ha, Wielkie Suskie około 48,7 ha oraz Świekatowskie około 51,2 ha. Całkowita powierzchnia zbiorników wodnych wynosiła około 932,7 ha, co dawało jeziorność analizowanego obszaru na poziomie 0,023 %.



Rysunek 2. Sieć wodna przed i po powstaniu Zbiornika Koronowskiego

Źródło: Opracowanie własne na podstawie map pruskich i topograficznych w skali 1:25 000

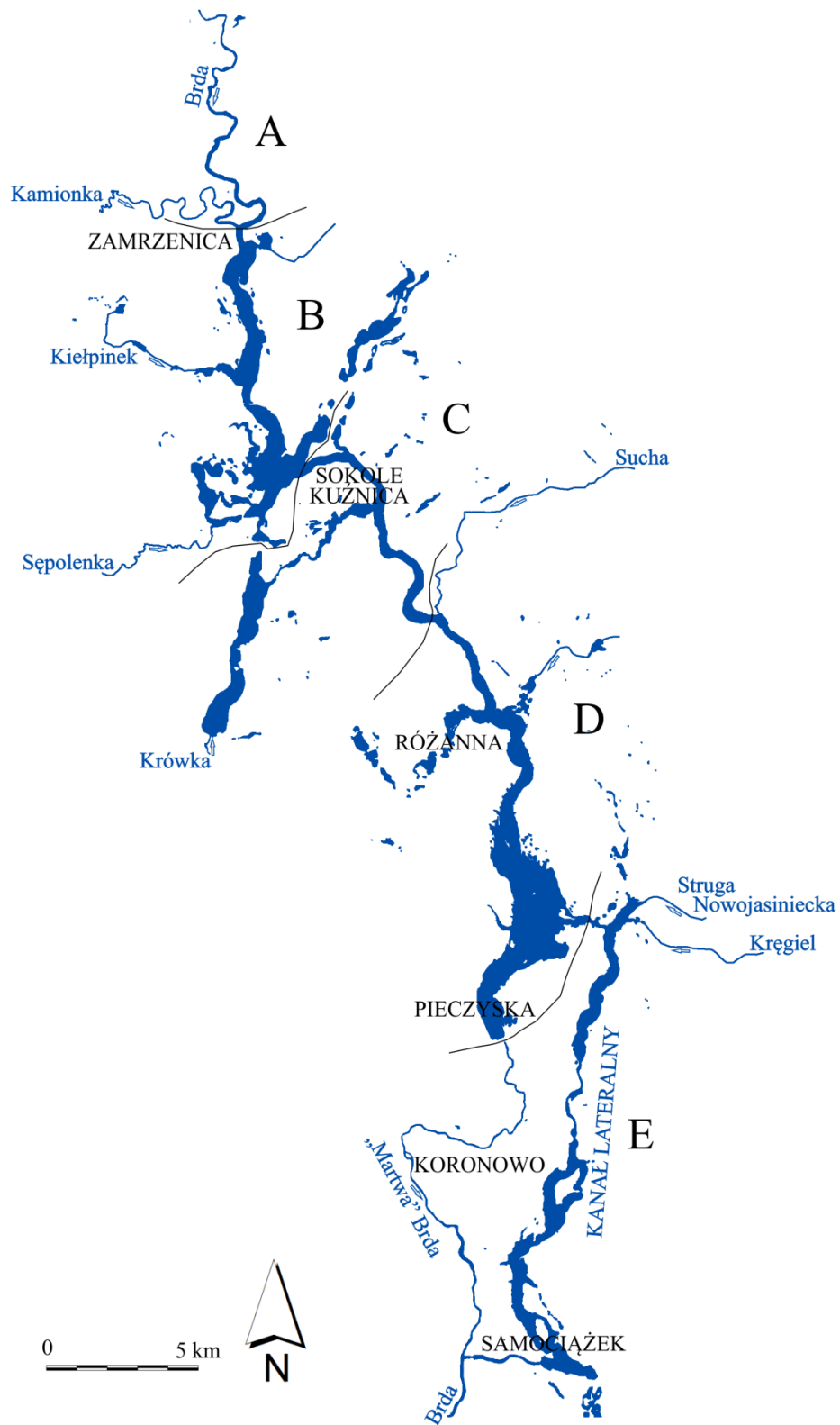
Charakterystyczną cechą sieci hydrograficznej sprzed powstania zbiornika była obecność niewielkich młynów na dopływach rzeki Brdy. Należą do nich młyny: na rzece Brdzie w Koronowie – *Schniedenmuhle*, na rzece Kręgiel – *Krangemuhle*, oraz trzy młyny na rzece Krówce tworzące odpowiednio od północy *Hammermuhle* przy ujściu Krówki do Brdy, *Lutschminmihle* powyżej jeziora Krzywego oraz *Muhlen Teich* – jezioro Staw Młyński (rysunek 2). Powierzchnia wszystkich zbiorników wodnych, towarzyszących piętrzeniu wód w młynach, wynosiła 42,5 ha, stanowiąc niemal 5% powierzchni spełniającej rolę sztucznej retencji w analizowanym obszarze.

Powstanie Zbiornika Koronowskiego

Zbiornik Koronowski, nazywany także Zalewem Koronowskim, powstał dzięki przegrodzeniu rzeki Brdy w 49,115 km jej biegu (Operat..., 1958) zaporą ziemną w miejscowości Pieczyska. Lokalizacja zapory, na północ od miejscowości Koronowo, dała

spad wody o wartości 18 m, co w połączeniu ze spadem uzyskanym dzięki skierowaniu wód do Samociążka doliną polodowcową jezior Lipkusz i Białe dało dodatkowy spad 7 m. Napełnianie czaszy zbiornika rozpoczęto w 1960 roku po ukończeniu budowy zapory, lecz maksymalny poziom piętrzenia (81,5 m n.p.m. na zaporze) osiągnięto dopiero w 1962 roku, wskutek silnej infiltracji wód w otaczający sandr. Przy normalnym poziomie piętrzenia w zalanej dolinie następuje retencja około 81,0 mln m³ wody. Warstwa użytkowa zbiornika wynosi 1,5 m, co daje pojemność użytkową na poziomie 21,6 mln m³. Warstwa martwa, stanowiąca o energoopłacalności inwestycji wynosi 59,4 mln m³. Powstały zbiornik osiągnął powierzchnię około 974,1 ha. Wliczając podpiętrzenie istniejących już zbiorników wodnych (jeziora Białe, Lipkusz, Stoczek, Piaseczno, Strzemno, Turzynek i Krzywe Kolano), osiągnął on powierzchnię około 1604,53 ha. Jak na obszary niżowe Polski jest to wyjątkowo duży akwen, zajmujący 15 miejsce w kraju pod względem powierzchni (Rocznik statystyczny RP, 2011), silnie oddziaływający na otaczające obszary. Głębokość średnia, przy normalnym poziomie piętrzenia, wynosi 5,1 m, natomiast głębokość maksymalna (21,2 m) zlokalizowana jest na podpiętrżonym jeziorze Stoczek. Na podstawie morfometrii oraz warunków hydrologicznych wyróżniono na zbiorniku pięć części (Pietrucień 1967), co jest wartością unikalną dla Zbiornika Koronowskiego w skali całego kraju (rysunek 3):

- od ujścia rzeki Szumionki do ujścia rzeki Kamionki (A);
- od ujścia rzeki Kamionki do ujścia rzeki Krówki (B);
- od ujścia rzeki Krówki wraz z jeziorami Piaseczno i Stoczek do ujścia rzeki Suchej (C);
- od ujścia rzeki Suchej do zapory w Pieczyskach (D);
- od ujścia rzeki Kręgiel do kanału roboczego w Samociążku – kanał lateralny (E).



Rysunek 3. Podział morfometryczno-hydrologiczny Zbiornika Koronowskiego

Źródło: Opracowanie własne na podstawie map topograficznych w skali 1:25 000,
Pietrucień (1967)

Zbiornik Koronowski charakteryzuje się naprzemiennym występowaniem stref rzecznych (A, C, E) wąskich, o regularnej linii brzegowej, ze stromymi brzegami i zwiększonej prędkości przepływu oraz limnicznych (B, D), o silnie rozbudowanej linii brzegowej, z licznymi rozgałęzieniami i zatokami, gdzie przepływ wód niemal całkowicie zanika.

Zmiany zwierciadła wód gruntowych – powstanie zbiorników bezodpływowych

Po spiętrzeniu Brdy wody Zbiornika Koronowskiego zaczęły infiltrować w sandr, co przyczyniło się do powstania szeregu małych zbiorników wodnych (około 216) w bezodpływowych zagłębieniach terenu. Utworzyły się one w dwojaki sposób. Ich powstanie spowodowane było bezpośrednim zalaniem terenów depresyjnych, znajdujących się poniżej rzędnej 81,5 m n.p.m., poprzez podniesienie się poziomu zwierciadła wód gruntowych do stanu warunkowanego przez wody zbiornika, bądź poprzez podtopienie zagłębień bezodpływowych, wskutek zmniejszenia się spadku zwierciadła wód gruntowych. Ich powstanie można podzielić na dwie płaszczyzny: czasową i przestrzenną. Największe natężenie ich powstania miało miejsce w pierwszych latach od powstania zbiornika, następnie zjawisko to słabło na sile, by w końcu w latach 70-tych XX wieku całkowicie zaniknąć. Natomiast aspekt przestrzenny jest częściowo uzależniony od czasu powstania Zalewu. Według obserwacji Cz. Pietrucienia (1967), początkowo zbiorniki wodne powstawały do 2 km od linii brzegowej zbiornika, a po 9 latach od jego powstania, nawet do 4 km od jego brzegów. Przykłady zbiorników powstałych po 1961 roku znajdują się na południe od jeziora Białego, gdzie powstało 11 zbiorników wodnych o łącznej powierzchni około 26,27 ha w porównaniu z okresem sprzed powstania zbiornika. Kolejnym miejscem są rozlewiska koło miejscowości Różanna, o powierzchni około 50,74 ha oraz małe zbiorniki wodne występujące wzdłuż osi Zalewu w niewielkiej od niego odległości (rysunek 3). Z informacji otrzymanych w elektrowni w Samociążku, w latach 1976 – 1978 nastąpiło obniżenie poziomu piętrzenia na zaporze do 80,0 m n.p.m., aby wzmocnić przeciekającą budowlę. Wpłynęło to na chwilowe obniżenie się poziomu wód w nowopowstałych zbiornikach wodnych. Jako przykład można podać zbiornik wodny o powierzchni około 3,71 ha, znajdujący się na północny-wschód od miejscowości Sokole Kuźnica. Jego powstanie, poprzez zalanie zagłębienia, wyłączyło z ruchu istniejącą drogę dojazdową do ośrodków wypoczynkowych, lecz w latach, gdy piętrzenie na zaporze zostało obniżone, przejazd zalaną drogą znów był możliwy.

Zmiany w odcinkach ujściowych dopływów

Kolejnym skutkiem oddziaływania Zbiornika Koronowskiego, widocznym bezpośrednio po powstaniu Zalewu, są zmiany w odcinkach ujściowych rzek zasilających Zbiornik Cofki w poszczególnych korytach wynoszą odpowiednio: Brda – do miejscowości Piła-Młyn około 32 km (licząc Zbiornik Koronowski od zapory w Pieczyskach) lub około 6,4 km (licząc od ujścia Kamionki) Kamionka – około 2 km, Sępólna – około 3,5 km, Krówka – około 3 km, Kręgiel – około 2,8 km, Kiełpinek – około 1 km (rysunek 3). Cofki określono na podstawie zmian szerokości koryt w/w rzek i cieków. Szerokość, na jaką rozlała się Brda w swojej dolinie, waha się od około 50 m na wysokości ujścia Kamionki do około 1 km w strefie basenu „głównego” w okolicy miejscowości Pieczyska. Następną zmianą hydrograficzną w odcinkach ujściowych jest zmniejszenie prędkości przepływu na podpiętrzonych odcinkach. Podpiętrzenie to powoduje zmiany stosunków wodnych w glebie w strefie brzegowej rzek. Przejawia się to głównie poprzez podniesienie się poziomu wód gruntowych. Najprostszym wyznacznikiem tych zmian są liczne uschnięte drzewa w strefie brzegowej podpiętrzonych cieków (rysunek 4).



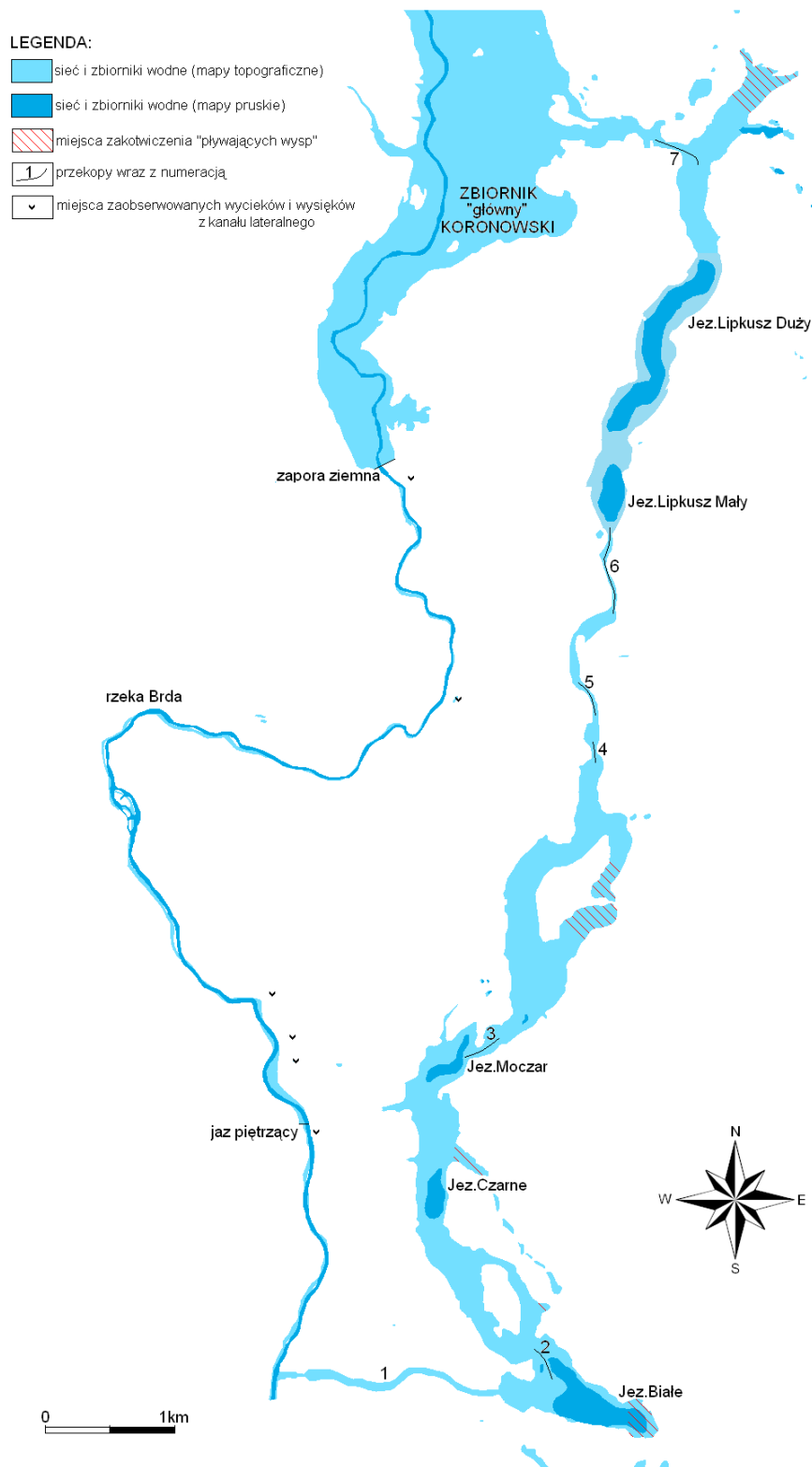
Rysunek 4. Uschnięte drzewa w dolinie rzeki Kamionki

Źródło: fot. autor

Zmiany w obrębie „pętli koronowskiej” – powstanie kanału lateralnego

Jak już wspomniano, aby uzyskać dodatkowy siedmio-metrowy spad wody ze zbiornika do elektrowni w Samociążku odprowadzane są doliną polodowcową jezior Lipkusz Duży – Białe (rysunek 5). Wywarło to największą zmianę stosunków wodnych na obszarach zlokalizowanych na południe od zapory ziemnej w Pieczyskach. Po pierwsze zmienił się obieg wody na obszarze „pętli koronowskiej” (rysunek 5) poprzez uruchomienie odpływu w/w. doliną o przepływie wyrównanym dzięki pracy elektrowni na poziomie około $24,55 \text{ m}\cdot\text{s}^{-1}$ (Kowalewski 2003), a ograniczenie odpływu doliną Brdy poniżej Koronowa do około $2 \text{ m}\cdot\text{s}^{-1}$ (Jutrowska 2001). Spowodowało to silne zamulanie i zarastanie koryta „martwej” Brdy. Dodatkowo, skierowanie dużej ilości wody z turbin elektrowni podczas jej pracy, powoduje utworzenie się cofki w korycie „martwej” Brdy do jazu piętrzącego, zlokalizowanego 1 km w górę rzeki. Skierowanie wód doliną polodowcową spowodowało podpiętrzenie istniejących w jej dnie jezior (Lipkusz Duży i Mały, Moczar, Czarne, Białe), mniejszych zbiorników wodnych oraz zalanie istniejących torfowisk i zagłębień terenu. Wszystko razem utworzyło jedną powierzchnię wodną – kanał lateralny o powierzchni około 191,2 ha.

Zalanie torfowisk spowodowało groźne dla elektrowni w Samociążku zjawisko powstawania „pływających wysp”. Przed spiętrzeniem wód na kanale kożuch torfowy spoczywał na podłożu mineralnym, lecz po podniesieniu się poziomu wody, osady organiczne zostały zatopione. W związku z tym, że ciężar objętościowy kożucha torfowego jest mniejszy niż ciężar wody, kożuch zaczynał unosić się na wodzie, przez co łatwiej mógł się on oderwać od podłoża. Dzięki wiatrom wiejącym głównie z sektora NNW „pływające wyspy” przemieszczały się bez problemu po kanale lateralnym w stronę jeziora Białego. Jak szacowano we wrześniu 1961 roku „pływające wyspy” na kanale lateralnym zajmowały powierzchnię 12 ha, co przy całkowitej jego powierzchni około 340 ha stanowiło aż 3,5 % „powierzchni lądowej znajdującej się w ruchu”. Na kanale lateralnym występowały dwa obszary tworzenia się „wysp”. Pierwszy większy, utworzył się w górnym odcinku koło jeziora Lipkusz (około 9 ha), gdzie wędrówka „wysp” zatrzymywała się często na zwężonym odcinku kanału. Drugi obszar znajdował się w okolicach jezior Moczar, Czarne, Białe i był groźniejszy w skutkach, gdyż znajdował się bliżej turbin elektrowni. Przeciwdziałanie polegało na wychwytywaniu „pływających wysp” i osadzaniu ich na stałe przy brzegu w licznych zatokach na kanale lateralnym (rysunek 5).



Rysunek 5. Kanał lateralny – schemat ogólny

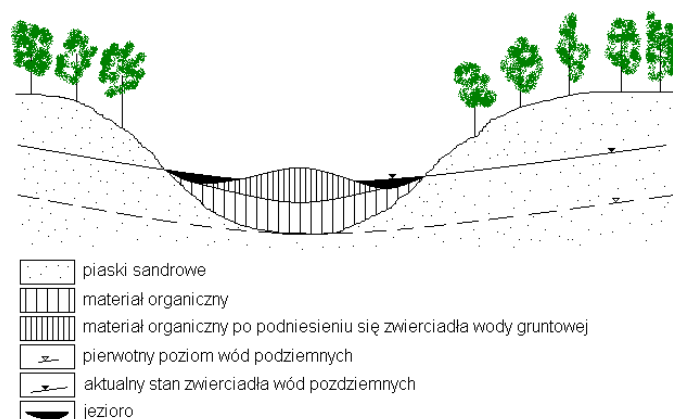
Źródło: Opracowanie własne na podstawie map topograficznych Polski arkusz Koronowo (1980), Mąkowarsko (1980), map pruskich arkusz Koronowo (1911), Wtelno (1913), Projekt zabezpieczenia pływających wysp (1961), Pietrucień (1967)

Powstanie kanału przyczyniło się także do zmiany stosunków wodnych w glebie, co uwidoczniło się takim samym zjawiskiem, jak w przypadku wcześniej opisanych zalanych odcinków ujściowych rzek. Uwidacznia się to licznymi uschniętymi drzewami w strefie brzegowej kanału z powodu nieprzystosowania się do nowo zaistniałych warunków wodnych. Ostatnim skutkiem utworzenia kanału lateralnego, położonego 20 m powyżej dna doliny Brdy, są liczne wycieki wód na lewym zboczu doliny. Odpływ wód z sandru w kierunku głęboko wciętej doliny odbywał się już przed powstaniem zbiornika, na co dowodem są liczne instalacje odprowadzające wodę z piwnic w miejscowości Koronowo z początku XX wieku. Powstanie kanału przyczyniło się zarówno do zwiększenia wydajności tych wypływów jak i ilości miejsc ich występowania. Przykłady nowopowstałych wypływów wód po uruchomieniu kanału lateralnego, znajdują się na terasie nadzalewowej około 1 km na północny – wschód od miejscowości Koronowo, bądź na uprawianym rolniczo zboczu doliny Brdy pomiędzy Koronowem a Samociążkiem na wysokości podpiętrzonego jeziora Moczar.

Przekształcenia torfowisk

Powstanie Zbiornika Koronowskiego spowodowało zahamowanie odpływu wód podziemnych w kierunku sandru Brdy. Uzależnione jest to od poziomu piętrzenia wód na Zalewie, a skutkuje dalszym podpiętrzaniem zbiorników wodnych. Obszary torfowiskowe, zlokalizowane w okolicach Zbiornika także uległy znacznym przekształceniom. Według badań G. Kowalewskiego (2003) przed powstaniem zbiornika na obszarze jego oddziaływania znajdowało się 115 mokradeł o powierzchni 226,98 ha. Badania teledetekcyjne z 1996 roku wykazały przyrost powierzchni mokradeł do 463,91 ha. Zmiany te najwidoczniej ukazują się w dnie rynny strzyżyńskiej. Można je sklasyfikować za G. Kowalewskim (1977) w pięć typów. Pierwsze dwa polegają na powstaniu nowego mokradła w zagłębieniu terenu, trzeci polega na powiększeniu powierzchni istniejącego mokradła. Wszystkie te typy powstają na skutek podniesienia się poziomu wód gruntowych dzięki powstałemu zbiornikowi. Czwartym typem jest podpiętrzenie istniejących zbiorników wodnych, natomiast piąty typ polega na zalaniu istniejącego mokradła. W przypadku, gdy jest to torfowisko niskie, powstaje płytki zbiornik wodny, który ulega silnym wpływom głębokości zalegania zwierciadła wód gruntowych. W okresach suchszych (latem) zmniejsza swą powierzchnię, natomiast w okresach obfitszych w wodę zwiększa swój zasięg. W przypadku, gdy mamy do czynienia

z torfowiskiem wysokim, powstaje inna forma przekształceń. Po podpiętrzeniu wód powstaje jeziorko w kształcie pierścienia z wyspą na środku (rysunek 6).



Rysunek 6. Schemat powstawania jeziora „pierścieniowego”

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Cz. Pierucień (1967), s.5

Na problem ten zwrócił uwagę Cz. Pietrucień (1971). Stwierdził, że powstanie takiego zbiornika wodnego wiąże się ze zjawiskiem zwiększenia się objętości utworów organicznych w wyniku nasycenia się wodą. Przeprowadzone badania tego zjawiska (Kowalewski 1997, za Galon, Noryśkiewicz, 1972) wykazały, że na głębokości od 100 do 450 cm poniżej powierzchni torfowiska znajduje się soczewka wodna. Dzięki tym odwiertom można przyjąć, że powstanie jezior „pierścieniowych” jest poligenetyczne (Kowalewski, 1997). Mogą one być pozostałością istniejącego niegdyś na danym obszarze jeziora zarośniętego przez nasuwające się pło, lub w efekcie podniesienia się kożucha torfowego po podniesieniu się poziomu zwierciadła wód gruntowych.

Zmiany jeziorności

Głównym przedmiotem analiz była powierzchnia zbiorników wodnych, w tym jezior, co umożliwiło określenie zasięgu oddziaływania Zbiornika Koronowskiego. Największy przyrost powierzchni odnotowały zbiorniki włączone do Zalewu: jezioro Białe wzrost o 146%, jezioro Lipkusz wzrost o 122%, jezioro Strzemno wzrost o 190% oraz jezioro Turzynek wzrost o 235%. Wzrost powierzchni zanotowały także jeziora rynny strzyżyńskiej: Kamieniec wzrost o 50%, Mordowiec wzrost o 9%, Strzyżyny Wielkie wzrost o 52%,

Strzyżyny Małe wzrost o 206% oraz Okonińskie wzrost o 66%. Przyrosty powierzchni wodnej w dnie rynny strzyżyńskiej (łącznie z istniejącymi już jeziorami) wzrosły o około 162%. Był to skutek podpiętrzenia wód ww. jezior w wyniku zahamowania odpływu podziemnego w kierunku sandru Brdy. Podpiętrzenie jezior na analizowanym obszarze wyniosło maksymalnie około 7 m, jak w przypadku jeziora Lipkusz Duży na kanale lateralnym.

Stwierdza się, że powstanie Zbiornika Koronowskiego przyczyniło się znacznie do zwiększenia jeziorności w strefie oddziaływania zbiornika (tabela 1).

Tabela 1. Porównanie ilościowe i powierzchniowe analizowanych zbiorników wodnych

powierzchnia wodna (przedziały)	liczba zbiorników		powierzchnia [ha]	
	mapy pruskie	mapy topograficzne	mapy pruskie	mapy topograficzne
< 0,1 ha	323	511	12,35	22,35
0,101-0,500 ha	63	204	12,07	42,57
0,501-1,000 ha	6	29	3,97	20,05
1,001-5,000 ha	24	50	61,85	121,18
5,001-10,000 ha	8	13	53,54	98,79
10,001-30,000 ha	19	21	337,97	340,00
> 30,000 ha	9	8	450,98	1521,26
SUMA	452	836	932,73	2166,20

Źródło: Opracowanie własne na podstawie map pruskich i topograficznych w skali 1:25000

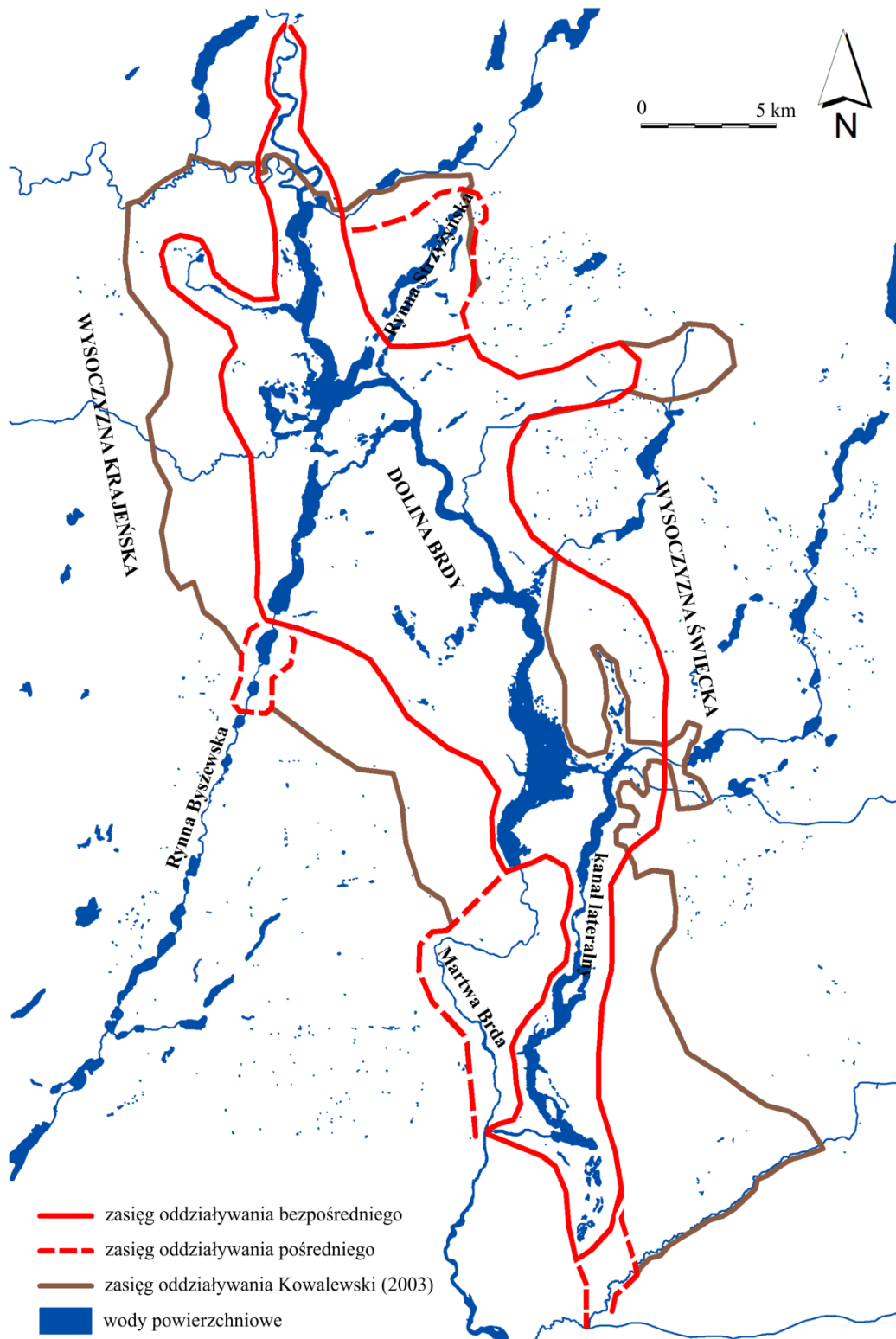
Analizując wzrost ilości zbiorników można zauważyć ich największy przyrost w przedziale do 0,5 ha powierzchni. W porównaniu z wcześniejszym okresem liczba zbiorników wodnych wzrosła o 85,25%. Spowodowane jest to powstaniem dużej ilości małych zbiorników wodnych w zagłębieniach terenu wokół zbiornika. Mimo tego stanowią one 3% całkowitej powierzchni zbiorników wodnych na badanym terenie. Odmienne cechuje

się sytuacja dotycząca dużych zbiorników wodnych (powyżej 30 ha). Jest ich jedynie 8, lecz stanowią powierzchniowo 70,2% wszystkich zbiorników wodnych na analizowanym terenie.

Ocena zasięgu oddziaływania Zbiornika Koronowskiego

Wszystkie wyżej opisane skutki i zjawiska hydrologiczne, powstałe po napełnieniu czaszy Zalewu, posłużyły do wyznaczenia strefy oddziaływania Zbiornika Koronowskiego (rysunek 7) o powierzchni około 13 432,31 ha, co daje 84-krotność powierzchni wodnej Zbiornika Koronowskiego. Jest to wartość bardzo duża, co w połączeniu z powierzchnią wszystkich wód na analizowanym obszarze na poziomie około 2166,20 ha, wykazuje przyrost powierzchni wodnej na poziomie 135%.

Strefa oddziaływania Zbiornika Koronowskiego dzieli się ona na strefę oddziaływania bezpośredniego o powierzchni około 10 883,57 ha. Zbiornik Koronowski dzieli ową strefę na dwie części – wschodnią i zachodnią. Granicę zachodnią wyznaczają nowopowstałe zbiorniki wodne na sandrze Brdy, pomiędzy korytem „martwej” Brdy a kanałem lateralnym, a następnie pomiędzy sandrem Brdy a wysoczyzną krajeńską (rysunek 7). Granica zachodnia przecina ciąg jezior rynny byszewskiej na wysokości jezior Krzywe i Płotwickie i dalej zmierza na północ ku rozlewiskom Sępólny, poprzez Kiełpinek do rzeki Kamionka i dalej wąskim gardłem do miejscowości Piła Młyn. Wschodnia granica jest bardziej urozmaicona. Wpływa na to wyspowy charakter utworów polodowcowych (glin zwałowych) wysoczyzny świeckiej. Granica przecina rynnę strzyżyńską na wysokości jeziora Strzemno (rysunek 7). Następnie wcina się głęboko w okolicach Bruchniewa i ponownie wraca oddzielając strefę wysoczyznową od doliny Brdy. Następnie granica przebiega wzdłuż kanału lateralnego dochodząc do Strugi Bożenkowskiej, zamykając granicę oddziaływania bezpośredniego od południa. W strefie oddziaływania pośredniego znajdują się tereny den rynien strzyżyńskiej (około 870,18 ha) i byszewskiej (około 204,03 ha), gdzie nastąpiły zmiany pośrednie sieci wodnej spowodowane zahamowaniem odpływu wód podziemnych w kierunku doliny Brdy. W zakres tej strefy wchodzi także odcinek martwej Brdy od zapory do miejscowości Samociążek (powierzchnia około 1274,00 ha), gdzie pojawiły się liczne źródła prowadzące infiltrujące wody z kanału lateralnego. W skład tej strefy zaliczono także odcinek Strugi Bożenkowskiej (powierzchnia około 200,54 ha), o zwiększonym odpływie pochodzącym również z „uciekającej” ze Zbiornika Koronowskiego.



Rysunek 7. Zasięg oddziaływania Zbiornika Koronowskiego

Źródło: Opracowanie własne na podstawie map topograficznych w skali 1:25000 arkusz Dobrcz, Gostycyn, Koronowo, Lubiewo, Mąkowsko, Pruszcz, Tuchola pd; Kowalewski (2003) - uproszczono

Strefa oddziaływań wyznaczona podczas badań pokrywa się w większości z przebiegiem strefy wyznaczonej przez G. Kowalewskiego (2003, s. 43), posiadająca powierzchnię 17 257,78 ha, określoną na podstawie zmian areału jezior i mokradeł (rysunek 7).

Podsumowanie

Zakończenie pod koniec 1962 roku prac na budowie Zbiornika Koronowskiego, nie skutkowało przerwaniem zmian zachodzących w środowisku przyrodniczym. Przegrodzenie rzeki Brdy zaporą ziemną w miejscowości Pieczyska spowodowało pierwszą – najwyraźniej dostrzegalną okiem człowieka zmianę sieci hydrograficznej – powstanie sztucznego zbiornika wodnego o powierzchni około 1604,53 ha. Ilość retencjonowanych w nim wód, przy normalnym poziomie piętrzenia 81,5 m n.p.m., wynosi około 81,0 mln m³. Fakt ten spowodował zaistnienie szeregu kolejnych zmian hydrograficznych pod wpływem silnej antropopresji. Nastąpiła zmiana przebiegu zwierciadła wód gruntowych, przyczyniająca się do powstania około 216 bezodpływowych zbiorników wodnych w odległości do 4 km od brzegów zbiornika. Obszar ich powstania nie skupiał się jedynie wzdłuż osi nowopowstałego zbiornika, lecz warunkowany budową geologiczną, wykraczał znacznie dalej, m.in. w dna dolin jeziora Białego, Różanna, czy rynny strzyżyńskiej. Kolejną zmianą było podpiętrzenie i zahamowanie odpływu w dnach dolin rzek zasilających Zbiornik Koronowski. Największe przekształcenie hydrograficzne spowodowała zmiana głównego kierunku odpływu wód ze zbiornika. Wykorzystano dno rynny polodowcowej jezior Lipkusz – Białe jako kanał lateralny doprowadzając wody do hydroelektrowni Samociążek. Uzyskano dodatkowy 7 m spad wody, co decydowało o zwiększeniu energoopłacalności inwestycji. Jednak zmiana kierunku przepływu na obszarze „pętli koronowskiej” miała również swoje negatywne konsekwencje. Przyczyniła się do intensyfikacji wysięków wód gruntowych w strefie krawędziowej niżej położonej doliny „Martwej” Brdy, zwiększeniu ucieczki wód do doliny rzeki Kotomierzycy, oraz powstaniu niebezpiecznego zjawiska „pływających wysp” w pierwszych latach funkcjonowania zbiornika. Kolejnymi zmianami po powstaniu zbiornika były przekształcenia istniejących torfowisk, poprzez przyrost ich powierzchni oraz zmianę ich typu. Podsumowując analizy przestrzenne zjawisk, powierzchnia wodna na analizowanym obszarze wzrosła z około 932,7 ha do około 2166,2 ha po powstaniu Zbiornika Koronowskiego. Zmiany jeziorności oscylowały w zakresie od +9% jezioro Mordowiec do

+235% jezioro Turzynek. Istniejące jeziora zostały podpiętrzone nawet o 7 m – jezioro Lipkusz Duży. Wszystkie powyższe fakty umożliwiły wyznaczenie strefy oddziaływania Zbiornika Koronowskiego o powierzchni około 13 432,31 ha. Jest to wynik stanowiący 84-krotności powierzchni samego Zbiornika, co ukazuje ogromny wpływ na przekształcenia sieci wodnej. Strefę tą można podzielić na bezpośrednią o powierzchni około 10 883,57 ha, sięgającą maksymalnie około 4 km od brzegów zbiornika, oraz pośrednią obejmującą dna rynien strzyżyńskiej i byszewskiej, odcinek Martwej Brdy oraz dolinę Strugi Bożenkowskiej.

Bibliografia

- Goszczyński, J., Jutrowska, E. (1998). *Zbiornik Koronowski*. Bydgoszcz: Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska WIOŚ Bydgoszcz.
- Jutrowska, E. (2001). *Antropogeniczne przemiany stosunków wodnych w dorzeczu Brdy w XIX i XX wieku*. Toruń: UMK Instytut Geografii.
- Kondracki, J. (1967). *Geografia fizyczna Polski*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kowalewski, G. (1997). *Teledetekcyjna analiza wpływu podpiętrzenia Zbiornika Koronowskiego na jeziora i mokradła rynny strzyżyńskiej*. W: A. Choiński (red.). *Wpływ antropopresji na jeziora – konferencja naukowa w Poznaniu 2 grudnia 1997*. Poznań: UAM, Zakład Hydrologii i Gospodarki Wodnej IGF.
- Kowalewski, G. (2003). *Przeobrażenia jezior i mokradeł w strefie oddziaływania Zbiornika Koronowskiego*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Bogucki.
- Mapa pruska *Messtischblätter* w skali 1 : 25000 – arkusz *Hohenwalde* nr 2772 (1940), *Klonowo* nr 2573 (1940), *Koronowo* nr 2673 (1911), *Lubiewo* nr 2574 (1913), *Serock* nr 2674 (1913), *Tuchola* nr 2473 (1940), *Waldowo* nr 2572 (1940), *Wierzchucin Królewski* nr 2672 (1940), *Wtelno* nr 2773 (1913). Bydgoszcz: Archiwum Państwowe.
- Mapa topograficzna Polski w skali 1 : 25000 – arkusz *Tuchola Pd* (1991). Warszawa: Główny Geodeta Kraju.
- Mapa topograficzna Polski w skali 1 : 25000 – arkusz *Dobrcz* (1980), arkusz *Koronowo* (1980), *Mąkowarsko* (1980), *Pruszcz* (1980). Rzeszów: Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezji i Kartografii.
- Mapa topograficzna Polski w skali 1 : 25000 – arkusz *Gostycyn* (1991), *Lubiewo* (1991). Warszawa: Główny Geodeta Kraju.

- Operat do uprawnień wodnych elektrowni Koronowo – opis ogólny.* (1958). Warszawa: Biuro Projektów Siłowni Wodnych.
- Pietrucień, Cz. (1967). Formy i zasięg oddziaływania Zalewu Koronowskiego na obszarach przyległych. *Zeszyty Naukowe UJ, 281, Prace Geograficzne*, 29, 33-37.
- Podział hydrograficzny Polski.* (1983). Czarnecka, H. (red.). Warszawa: Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej.
- Projekt zabezpieczenia pływających wysp na Zbiorniku Koronowskim.* (1961). Pakuła, (red.). Warszawa: Biuro Projektów Energetycznych.
- Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej.* (2011). Dmochowska, H. (red.).

Maciej Górecki

INSTRUMENTY WPLYWU ROSJI NA UKRAINĘ W CZASIE PREZYDENTURY
BORYSA JELCYNIA W OPINII STUDENTÓW UNIWERSYTETU KAZIMIERZA
WIELKIEGO

STRESZCZENIE

Poniższy artykuł stanowi raport z przeprowadzonego w maju 2011 r. badania wśród studentów politologii, stosunków międzynarodowych i historii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego dotyczących instrumentów wpływu Rosji na Ukrainę w czasie prezydentury Borysa Jelcyna. Osiemdziesięciu trzech ankietowanych odpowiedziało na cztery zamknięte pytania. Zdecydowana większość z nich (65 osób) opowiedziała się za stwierdzeniem, iż w omawianym czasie Rosja wpływała na „faktyczną suwerenność Ukrainy”¹.

Słowa kluczowe: Ukraina, Rosja, studenci, badanie

ABSTRACT

The following article is a report from a conducted in may 2011 survey, among students of political science, international relations and history of Kazimierz Wielki University, regarding Russian instrumental influence in Ukraine during the presidency of Boris Yeltsin. Eighty three respondents answered four closed questions. The vast majority of them (65 people) was in favor of a statement that Russia during this period affected the "real sovereignty of Ukraine."

Key words: Ukraine, Russia, students, survey

¹ Zdaniem R. Zdzenderowskiego suwerenność „de facto” to taka, „której przesłanki tworzą określone fakty w stosunkach międzynarodowych danego państwa”. Tak też będzie rozumowana ona w niniejszej pracy. R. Zdzenderowski, *Stosunki międzynarodowe. Vademecum*, Wrocław 2005, s. 256.

Aby pełniej zobrazować, w jaki sposób i za pomocą, jakich środków Rosja wpływała na „faktyczną” suwerenność Ukrainy prócz przedmiotowej analizy poszczególnych instrumentów uzależnienia, ważne wydają się także zbadanie poglądów opinii publicznej w tej sprawie. W tym celu w maju 2011 r. przeprowadzona została wśród studentów politologii, stosunków międzynarodowych i historii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego ankieta, zatytułowana „Instrumenty wpływu Rosji na Ukrainę w czasie prezydentury Borysa Jelcyna”.

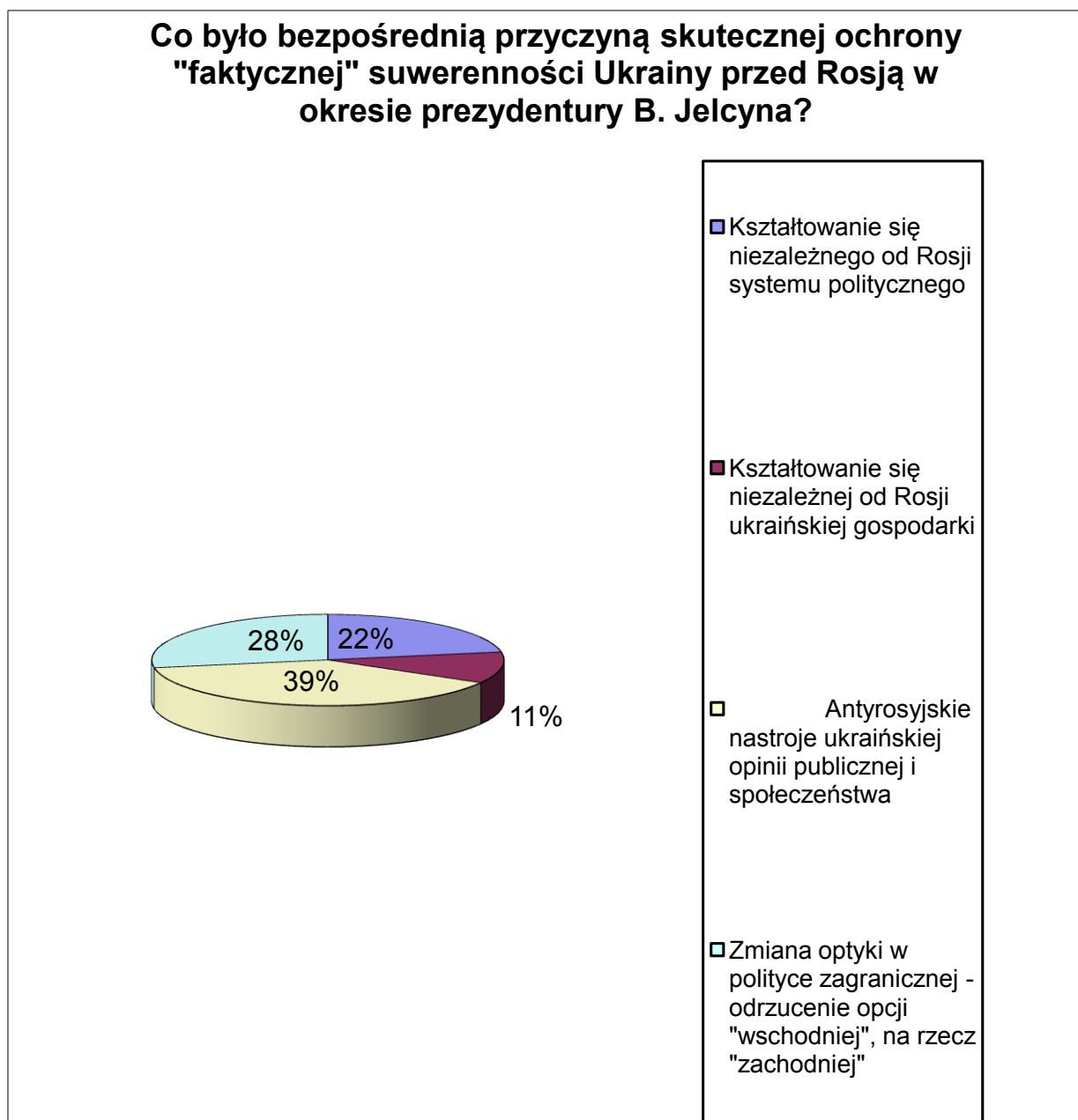
W ankiecie wzięło udział 83 badanych. Składała się z czterech pytań zamkniętych. Odpowiedzi zależały od subiektywnych, niczym nieinspirowanych preferencji badanych. Formułując wyniki i wnioski posłużono się metodą statystyczną i ilościową.



Wykres 1. Graficzne przedstawienie oceny realnego wpływu Rosji na „faktyczną” suwerenność Ukrainy w okresie prezydentury B. Jelcyna zdaniem studentów UKW (pytanie 1.)

Źródło: opracowanie własne.

Dane przedstawione na wykresie wskazują, że zdecydowana większość badanych odpowiedziała twierdząco na zadane pytanie. Odpowiedź „tak” udzieliło dokładnie 78,31% studentów, czyli 65 osób. Odpowiedź „nie” zaznaczyło 21,69% ankietowanych (18 osób). Ich odpowiedzi stały się punktem wyjścia do późniejszych pytań.

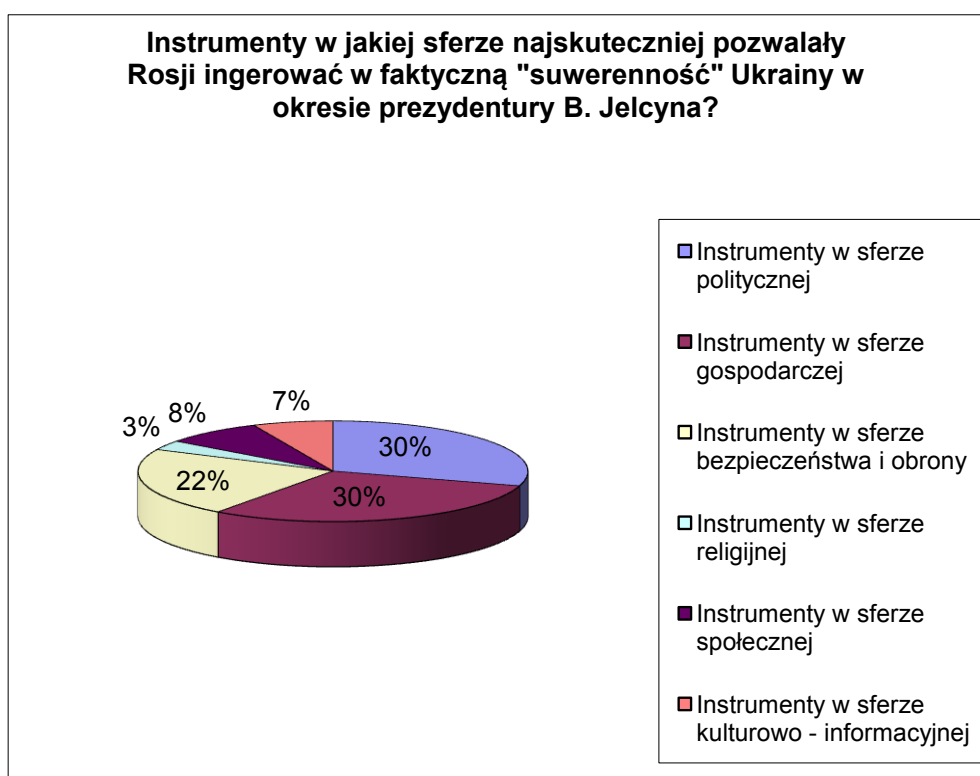


Wykres 2. Graficzne przedstawienie oceny przyczyn ochrony „faktycznej” suwerenności Ukrainy przed Rosją w okresie prezydentury B. Jelcyna zdaniem studentów UKW (pytanie 2.)

Źródło: opracowanie własne.

Pytanie drugie skierowane było do tych, którzy udzielili negatywnej odpowiedzi na pytanie pierwsze (18 osób). Ich zadaniem było określenie bezpośredniej przyczyny faktu, dlaczego Ukraina w omawianym okresie zachowała swą „faktyczną” suwerenność. Z pośród

czterech oferowanych odpowiedzi ankietowani (7 osób) najczęściej wybierali odpowiedź 3, „antyrosyjskie nastroje ukraińskiej opinii publicznej i społeczeństwa” (38,89%). Dalsze miejsce zajęła (5 osób) „zmiana optyki w polityce zagranicznej: odrzucenie <<opcji wschodniej>>, na rzecz <<zachodniej>>” (27,78%). Dwa ostatnie wyniki uzyskały: odpowiedź 1, „kształtowanie niezależnego od Rosji systemu politycznego” (4 osoby – 22,22%) i odpowiedź 2, „kształtowanie się niezależnej od Rosji ukraińskiej gospodarki” (2 osoby – 11,11%).



Wykres 3. Graficzne przedstawienie oceny „sfer” instrumentów, które pozwalały Rosji ingerować w „faktyczną” suwerenność w okresie prezydentury B. Jelcyna zdaniem studentów UKW (pytanie 3.)

Źródło: opracowanie własne.

Pytanie to skierowane było do tych, którzy odpowiedzieli pozytywnie na pierwsze (65 osób). Badanym dano do wyboru sześć „sfer” podejmowanych w pracy instrumentów. Każdy z nich miał zaznaczyć, trzy, jego zdaniem mające największy wpływ na „faktyczną” suwerenność Ukrainy. Zdecydowaną przewagę osiągnęły instrumenty w sferze „gospodarczej” (30,26%, 59 głosów) i „politycznej” (29,74%, 58 głosów). Na podium uplasowały się także instrumenty w sferze bezpieczeństwa i obrony (22,05%, 43 głosy).

Ostatnie miejsca zajęły: sfera „społeczna” (8,2%, 19 głosów), „kulturowa – informacyjna” (6,67%, 13 głosów) i „religijna” (3,08%, 6 głosów).



Wykres 4. Graficzne przedstawienie oceny instrumentów, które pozwalały Rosji ingerować w „faktyczną” suwerenność w okresie prezydentury B. Jelcyna zdaniem studentów UKW (pytanie 4.)

Źródło: opracowanie własne.

Pytanie to również zostało skierowane do tych, którzy w pytaniu 1 udzielili odpowiedzi pozytywnej. Tym razem studentów spytano nie o „sfery”, a o szczegółowe instrumenty wpływu. Zaproponowano im 9 odpowiedzi. Również tutaj musieli wybrać, trzy, ich zdaniem najbardziej wpływające na „faktyczną” suwerenność Ukrainy.

Ankietowani najczęściej zaznaczali „wykorzystywanie uzależnienia energetycznego Ukrainy (ropa, gaz ziemny)” (49 głosów, 25,13%) i „ukraińskie prorosyjskie partie polityczne” (38 głosów, 19,49%). Następne to: „prorosyjscy ukraińscy oligarchowie” (23 głosy, 11,79%), „rosyjska dominacja na płaszczyźnie kulturowo – informacyjnej (rosyjskojęzyczne media)” (22 głosy, 11,28%) i „wykorzystywanie uzależnienia przemysłowo – handlowego Ukrainy” (20 głosów, 26%). Na dole stawki uplasowały się (18 głosów, 9,23%), „rosyjskojęzyczni Ukraińcy i problem <<krymski>>”, „problem Floty Czarnomorskiej” (12 głosów, 6,15%), „problem <<nieszczelnej>> granicy ukraińsko – rosyjskiej” (10 głosów, 5,13%) i „działalność prorosyjskich związków wyznaniowych” (3 głosy, 1,54%).

Przytoczone dane pozwalają wyciągnąć interesujące wnioski. Studenci, którzy odpowiedzieli „nie” na pytanie pierwsze (można ich nazwać umownie grupą „sceptyków”, uważających, że Rosja nie ingerowała realnie w „faktyczną” suwerenność Ukrainy) opowiedzieli się zdecydowanie za czynnikiem społecznym („antyrosyjskie nastroje ukraińskiej opinii publicznej i społeczeństwa” (38,89%). Ich zdaniem on przyczynił się w sposób szczególny do zatrzymania wspomnianych ingerencji.

Co ciekawe, grupa, którą umownie nazwać możemy „entuzjastami” (analogicznie wierzących w ingerencję Rosji) czynnik ten zdecydowanie odrzuciła, preferując czynnik polityczny i gospodarczy. Obrazuje to 3 i 4 pytanie.

Stosunkowo mała liczba badanych, (choć studiujących kierunki humanistyczne, co może świadczyć o dużej świadomości analizowanego problemu) może w pewien sposób podważać powyższe spostrzeżenia. Warto jednak zadać pytania: czy czynniki społeczne rzeczywiście były ukraińską „tarczą ochronną”?, czy w czynnikach politycznym i gospodarczym można upatrywać uzależnienia Ukrainy? I wreszcie: czy można wysnuć generalną tezę o charakterystycznych właściwościach „ochronnego” czynnika społecznego i „uzależniających” od innego państwa czynników politycznych i gospodarczych w stosunkach międzynarodowych. Czy ten pierwszy chroni „do wewnątrz”, drugie osłabiają „na zewnątrz?”.

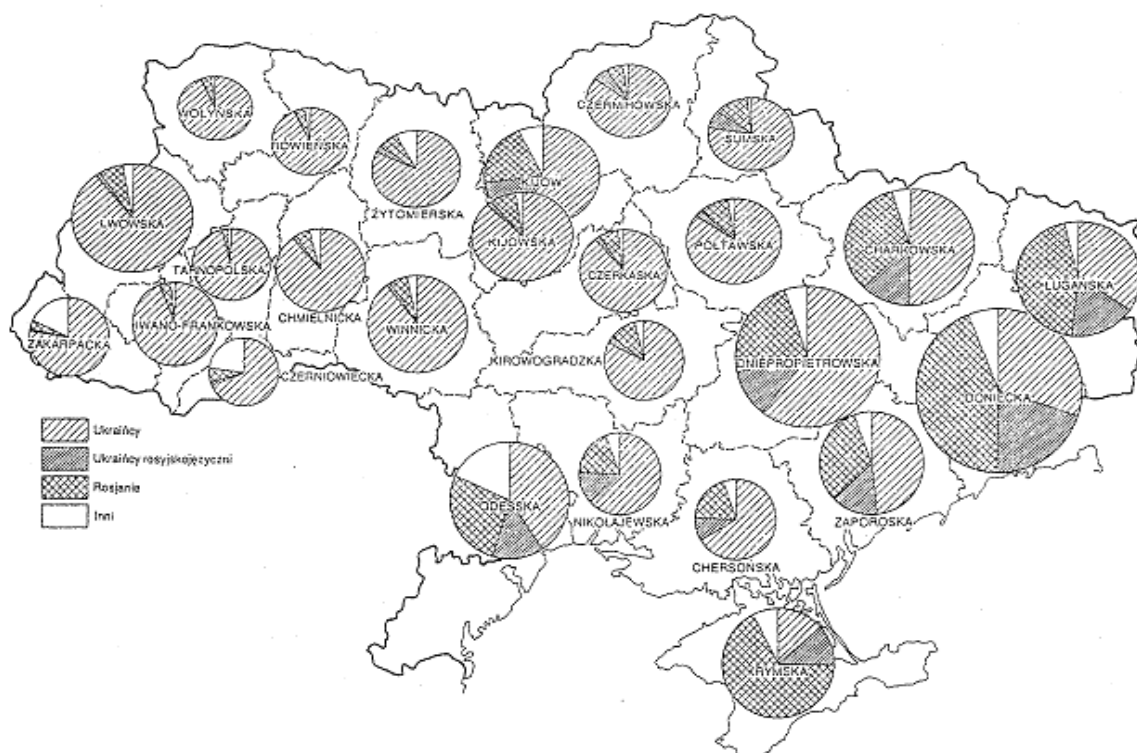
Komentarz i wnioski z danych empirycznych

Zdecydowana większość głosów (78, 31%) opowiadających się w pierwszym pytaniu za tezą, iż w omawianym okresie Rosja wpływała na „faktyczną suwerenność” Ukrainy. Pogląd ten wydaje się być zgodny z obiegowym przekonaniem polskiej opinii publicznej. Można go tłumaczyć w dwojaki sposób. Odbiór polityki zagranicznej Rosji przez obywateli państw byłego ZSRR i tzw. „bliskiej zagranicy” jest nadal odbierany przez pryzmat imperialnych starań Moskwy skupienia wokół siebie państw będących w jej mniemaniu w obrębie rosyjskiej strefy wpływów. Abstrahując od prawdziwości tej tezy, można zastanawiać się na ile tak prezentowany obraz był zakorzeniony w świadomości ankietowanych – studentów urodzonych w latach 1987 – 1990. W jakiej skali urodzeni krótko przed lub po upadku ZSRR mogli odpowiadać pod wpływem spuścizny ideowej starszych generacji, nastawionych w dużej mierze na kontestację „dziedzictwa” ZSRR? Aby odpowiedzieć na to pytanie konieczna jest dalsza analiza empiryczna.

Druga kwestia dotyczy wpływu rodzimych przekazów medialnych na wybór ankietowanych. Te w dużej mierze koncentrują się na fasadowości rosyjskiej demokracji, wykorzystywaniu polityki historycznej, twardej i elastycznej polityce zagranicznej, nastawionej na uzależnienie partnera od rosyjskich wpływów. Świadczą o tym liczne przykłady, chociażby debata nad oddaniem Polsce przez stronę rosyjską wraku samolotu prezydenckiego po tzw. katastrofie smoleńskiej. Czy taki obraz medialny także miał znaczenie podczas udzielania odpowiedzi twierdzącej? Również w tym wypadku dane uzyskane z dalszej analizy byłyby niezwykle interesujące.

Osoby opowiadające się za „ochronnym” czynnikiem społecznym stwierdziły, iż Ukraina zachowała faktyczną suwerenność gdyż społeczeństwo i opinia publiczna prezentowały antyrosyjskie nastroje (38,89%), zmieniona została optyka polityki zagranicznej (27,78%), kształtowany był niezależny od Rosji system polityczny (22,22%) i gospodarka (11,11%).

Trudno weryfikować subiektywne oceny ankietowanych, można podać natomiast dane wskazujące na zarówno na prawdziwość i nieprawdziwość ich zdań. W tym celu wykorzystana zostanie mapa struktury językowej Ukraińców i Rosjan w Ukraińskiej SRS w 1809 r.:



Mapa 1. Struktura językowa Ukraińców i Rosjan w Ukraińskiej SRS w 1989 r. (wg. obwodów).

Źródło: P. Eberhardt, *Między Rosją a Niemcami. Przemiany narodowościowe w Europie Środkowo – Wschodniej w XX wieku*, Warszawa 1996, s. 196.

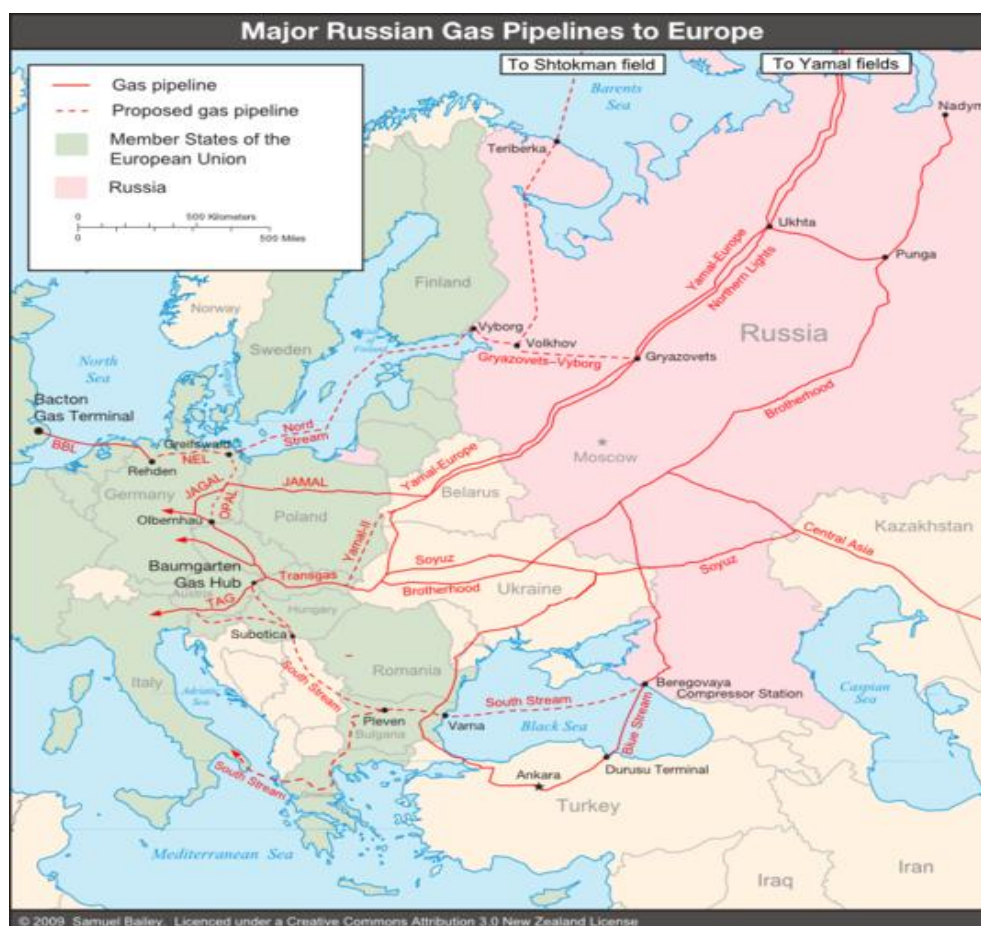
Analizując powyższe dane (przy zastrzeżeniu, że dotyczą one czasu przed prezydenturą B. Jelcyna) można stwierdzić, iż trudno uznać zasadność najbardziej popularnej odpowiedzi. Mają oni rację tylko i wyłącznie w kontekście zachodniej Ukrainy. Wschód państwa do dziś zamieszkuje duży, w niektórych rejonach przewyższający „żywiół ukraiński” odsetek Rosjan i rosyjskojęzycznych Ukraińców. Tak ukształtowany podział na „Dwie Ukrainy” pozwala dużej części komentatorów mówić nie o jednym skonsolidowanym organizmie, a o państwie na „granicy dwóch cywilizacji”².

Tak pojmowana geopolityka państwa implikuje odbiór pozostałych odpowiedzi ankietowanych. W przypadku Ukrainy wszystko zależy od przyjętego środka ciężkości. Nie ulega wątpliwości jednak, że gdyby nie silnie zakorzeniona świadomość własnej tożsamości nie powstałby odrębny od rosyjskiego system polityczny i gospodarka.

² M. Riabczuk, *Od Małorosji do Ukrainy*, Kraków 2002, s. 29 – 33.

Ankietowani stwierdzający, iż Rosja wpływała na „faktyczną suwerenność” Ukrainy zdecydowanie zaznaczyli, iż czynili to poprzez instrumenty gospodarcze (30,26%) i „polityczne” (29,74%). Dane te uściśla pytanie czwarte, w którym za kluczowe uznano: „wykorzystywanie uzależnienia energetycznego Ukrainy (25,13%), „ukraińskie prorosyjskie partie polityczne” (19,49%) i „prorosyjscy ukraińscy oligarchowie” (11,79%).

O dwóch ostatnich szeroko wspomina literatura przedmiotu³. W niniejszym komentarzu chciałbym skupić się na najczęściej podejmowanej przez ankietowanych odpowiedzi.



Mapa 2. Główne istniejące i planowane rurociągi gazu ziemnego z Rosji do Europy (stan na 2009 r.).

Źródło: http://www.enotes.com/topic/List_of_natural_gas_pipelines.

[online], [dostęp 3października2011],

³ Do podejmowanych w pracy naukowej przez autora pozycji należą: W. Baluk, *Kształtowanie systemu partyjnego Ukrainy w okresie transformacji ustrojowej (1987 – 2004)*, Wrocław 2006; J. Kozakiewicz, *Rosja w polityce niepodległej Ukrainy*, Warszawa 1999, A. Szeptycki, *Grupy oligarchiczne a polityka zagraniczna Ukrainy*, „Sprawy międzynarodowe” 2008, nr 2, s. 52 – 77; A. Szeptycki, *Polityka Rosji wobec Ukrainy: instrumenty wpływu*, „Sprawy międzynarodowe” 2007, nr 1, s. 55 – 81.

Powyższa mapa jasno wskazuje, jak ważne dla zapewnienia Ukrainie „stabilizacji energetycznej są gazociągi „Sojusz” i „Braterstwo”. Już za czasów prezydentury Borysa Jelcyna niezadowolona z decyzji politycznych Kijowa Moskwa zaczęła stosować „bicz naftowo – gazowy” (straszenie podnoszeniem ceł surowcowych, „zakręcanie kurków”, oskarżanie o nielegalny pobór ropy naftowej). Założenia takiej polityki szczegółowo opisał przyszły prezydent Władimir Putin w swej rozprawie doktorskiej, pt. „Planowanie strategiczne reprodukcji bazy surowców mineralnych regionu w warunkach formowania stosunków rynkowych”⁴.

Można zastanawiać się także nad prawdziwością wyborów ankietowanych studentów. Uwzględniając oczywisty subiektywizm ankiety, wydają się, że dosyć dobrze obrazują one prezentowany przez zajmujących się Europą Wschodnią komentatorów międzynarodowych środek ciężkości. Ponawiając wcześniejszy postulat: przeprowadzenie tych samych badań na zdecydowanie większej liczbie wywodzących się z różnych środowisk osób może wzbogacić powyższe wnioski i rozważania.

⁴ M. Raś, *Europejska polityka Federacji Rosyjskiej*, w: *Polityka zagraniczna Rosji*, pod redakcją S. Bielenia i M. Rasia, Warszawa 2008, s. 106.

Bibliografia

Polityka zagraniczna Rosji, pod redakcją S. Bielenia i M. Rasia, Warszawa 2008.

Raś M., Europejska polityka Federacji Rosyjskiej, w: *Polityka zagraniczna Rosji*, pod redakcją S. Bielenia i M. Rasia, Warszawa 2008.

Riabczuk M., *Od Małorosji do Ukrainy*, Kraków 2002.

Zenderowski R., *Stosunki międzynarodowe. Vademecum*, Wrocław 2005.

Opinie, recenzje, sprawozdania

Opinie

Monika Chodyna-Santus

DYSLEKSJA – MODA CZY REALNY PROBLEM?

Istnieje przekonanie, że dysleksja stała się swojego rodzaju modą, antidotum na wiele problemów, wygodną wymówką, „opłacalną niedyspozycją”. Jakkolwiek krzywdzące są te określenia dla osób realnie dotkniętych problemem dysleksji, wydaje się, że jest w nich ziarno prawdy. Takie przekonanie opinii publicznej „zawdzięczać” można tym osobom, które wyjątkowo łatwo zasłaniają się rzekomą dysleksją, uciekając tym samym od odpowiedzialności i wysiłku oraz oczekują stosowania wobec nich praw i przywilejów wynikających z posiadania opinii stwierdzającej dysleksję. Co oczywiste, takie roszczenia nie sprzyjają pozytywnemu nastawieniu względem dyslektyków i szkodzą powszechnej wiedzy na temat dysleksji. Na ten stan rzeczy wpływa w dużej mierze wydawanie lekką ręką przez poradnie pedagogiczno-psychologiczne, zarówno te publiczne, jak i niepubliczne, opinii stwierdzających dysleksję. Posiadanie takiej opinii umożliwia uczniowi skorzystanie z praw dyslektyka podczas egzaminów, m.in. wydłużenia czasu na wykonanie zadań, głośnego odczytania zadań przez egzaminatora, czy dopuszczenia większej liczby błędów w pracy. Często okazuje się, że uczniowie, którzy wcześniej nie zgłaszali problemów z nauką, ani też nie zauważano u nich symptomów dysleksji, przed egzaminem po szkole podstawowej czy gimnazjum przedstawiają zaświadczenia z poradni. Uzyskują tym samym nieuzasadnioną możliwość korzystania z praw odnoszących się do uczniów, których nazwę „prawdziwymi dyslektykami”.

Potwierdzeniem istnienia zjawiska wymuszania opinii dyslektycznych w poradniach mogą być chociażby liczne przypadki tego typu praktyk, opisane na stronach internetowych i forach dyskusyjnych¹. Jako osoba doświadczona problemem dysleksji, jako matka oraz jako

¹ M.in. Forum Gazeta, [on-line]. [dostęp: 28.01.2013]. Dostępny w Internecie: http://forum.gazeta.pl/forum/w,567,141302747,141302859,Re_90_dyslektykow_w_klasie_dysleksja_norma.html; Opinie o uczelniach, [online]. [dostęp: 28.01.2013]. Dostępny w Internecie: <<http://www.opinieuczelnia.pl/matura-i-studia/pokaz/id/152>>; Super Express [on-line]. [dostęp: 28.01.2013]. Dostępny w Internecie: <www.se.pl/wydarzenia/kraj/koniec-udawania-dysleksji-przed-matura-zaswiadczenia-tylko-dla-uczniow-szkol-podstawowych_200688>; Dziecko wiesz jak, [online]. [dostęp: 28.01.2013]. Dostępny w Internecie: <<http://dziecko.wieszjak.pl/dysleksja/215778,2,Jednorazowe-zaswiadczenie-o-dysleksji.html>>.

nauczyciel, który takie działania zauważał, mam prawo wysnuć wnioszek, iż w wielu wypadkach wydawane opinie nie mają uzasadnienia, przyczyniając się do kształtowania stereotypu dyslektyka jako osoby leniwej, która wykorzystuje swoją sytuację do torowania sobie drogi do przyszłej kariery. Ministerstwo Edukacji Narodowej, zauważając zjawisko lawinowego wzrostu liczby uczniów posiadających opinię o dysleksji z poradni, wprowadziło zmiany dotyczące przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych. Z nowelizacji rozporządzenia Ministerstwa Edukacji Narodowej²² wynika, że od września 2011 roku opinia dotycząca dysleksji może być wydana tylko uczniom szkoły podstawowej, ale nie wcześniej niż po ukończeniu klasy trzeciej. Oznacza to, że poza uzasadnionymi przypadkami, nie jest możliwe uzyskanie opinii o dysleksji przez ucznia gimnazjum, czy liceum. Na efekty tej nowelizacji przyjdzie jednak poczekać, ponieważ weszła w życie stosunkowo niedawno i większość uczniów ma opinię wystawioną na poprzednio obowiązujących zasadach. Stworzenie bardziej przejrzystego systemu zmniejszy liczbę wydawanych zaświadczeń, a właściwie zdiagnozowani uczniowie będą mogli liczyć na pomoc i wsparcie. Z całą stanowczością chcę podkreślić, iż nie jest moim celem krytyka pracy pedagogów pracujących w poradniach, którzy zapewne wykonują swoją pracę z zaangażowaniem i rzetelnością, czego osobiście doświadczyłam. W mojej opinii problem jest bardziej złożony, a niemałą rolę pełnią tu rodzice, którzy, być może w dobrej wierze, chcą pomóc swoim dzieciom, domagając się wystawienia przez poradnię opinii o dysleksji. Niewielu jednak rodziców zdaje sobie sprawę, że praca z dyslektykiem nie kończy się na dostarczeniu opinii do szkoły, wręcz przeciwnie – oznacza żmudną i regularną terapię!

Uczeń z dysleksją w polskiej szkole ma swoje prawa nie tylko podczas egzaminów. Nauczyciel *„jest obowiązany dostosować wymagania edukacyjne do indywidualnych potrzeb psychofizycznych i edukacyjnych ucznia, u którego stwierdzono specyficzne trudności w uczeniu się”*³. W praktyce oznacza to m.in. zwolnienie z głośnego czytania na forum klasy, ocenianie prac pisemnych ze względu na treść, nieobniżanie ocen prac z powodu charakteru pisma itp. Jako matka ucznia wiem, że prawa te nie zawsze są w pełni respektowane, niemniej jednak w szkołach zatrudniany jest pedagog, do którego uczeń może się zgłosić i prosić o pomoc, a nauczyciele są w mniejszym lub większym stopniu szkoleni w zakresie dysleksji. Co dzieje się jednak z uczniem, który ukończył szkołę średnią i zdecydował się kontynuować

²² Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 17 listopada 2010 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych.

³ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 30 kwietnia 2007 r. w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych ze zmianami z 17 listopada 2010.

naukę na uczelni wyższej? Otóż student, który ma realny problem dysleksji jest na większości polskich uczelni pozostawiony sam sobie, bez szans na pomoc i wsparcie. To tak, jakby przekraczając próg uczelni, automatycznie przestawał być dyslektykiem!

Coraz częściej zwraca się uwagę na lukę w przepisach dotyczącą praw studentów z dysleksją. Ich niejasnej sytuacji na wyższych uczelniach w Polsce i Europie poświęcona była Międzynarodowa Konferencja „Dysleksja w wieku dorosłym” zorganizowana przez Instytut Psychologii Uniwersytetu Gdańskiego i Polskie Towarzystwo Dysleksji w dniach 28-29 listopada 2009 roku. Temat ten był również poruszany podczas konferencji „Z dysleksją przez całe życie – dobre praktyki” organizowanej przez SWPS we Wrocławiu, Koło Naukowe Ektopia oraz Fundację „Promyk Słońca” w dniach 26-27 października 2012. Zapis z dyskusji z pierwszej z wyżej wymienionych konferencji znajduje się w książce prof. M. Bogdanowicz „Dysleksja w wieku dorosłym”⁴. Zaproszeni eksperci oraz pełnomocnicy ds. studentów niepełnosprawnych polskich uczelni przedstawiali swoje doświadczenia oraz opisywali sytuację studentów z dysleksją w szkołach wyższych. Zgodnie stwierdzali, iż nauczyciele akademicy nie rozumieją problemu dysleksji, podchodzą do tego tematu lekceważąco, traktują dysleksję jako synonim lenistwa i niechęci do nauki oraz nie są przygotowani do wsparcia i pomocy tym studentom. Oprócz braku świadomości dysleksji wśród wykładowców sygnalizowano również, iż wielu studentów ukrywa fakt bycia dyslektykiem, obawiając się stygmatyzacji, oskarżenia o oszustwo, lenistwo czy chęć unikania pracy. Ireneusz Białek, kierownik Biura ds. Osób Niepełnosprawnych Uniwersytetu Jagiellońskiego twierdzi, że jedną z przyczyn niewielkiego wsparcia studentów dyslektycznych w Polsce są problemy z diagnozowaniem, gdyż nie dysponujemy jeszcze odpowiednimi narzędziami pozwalającymi na pełną diagnozę dysleksji u osób dorosłych⁵. Podobnie, jak wiele innych osób zabierających głos w dyskusji, uważa, że istnieje jeszcze drugi, znacznie trudniejszy problem do rozwiązania: *„Mamy bowiem w polskiej edukacji do czynienia z bardzo wieloma opiniami potwierdzającymi dysleksję, których wiarygodność pozostawia sporo do życzenia. Zjawisko to wywołuje brak zrozumienia dla realnych problemów osób z dysleksją studiujących na wyższych uczelniach. Dlatego wypracowanie jednolitych dla całego kraju i wiarygodnych metod oceny wydaje się w najbliższych latach niezwykle istotne”*⁶. Podczas konferencji podkreślano, iż zdarzają się przypadki, kiedy nauczyciele akademicy starają się zrozumieć problem dysleksji i dostosować wymagania do potrzeb indywidualnych studenta. W moim

⁴ M. Bogdanowicz (red.), *Dysleksja w wieku dorosłym*, Harmonia Universalis, Gdańsk 2012, s. 268 – 301.

⁵ Ibidem, s. 305.

⁶ Ibidem, s. 303.

odczuciu są to osoby mające własne doświadczenia z dysleksją lub te, które spotkały się z nią w swoich rodzinach. Podobnie jest w moim przypadku – odkąd problem dysleksji stał mi się bliski, podczas pracy na uczelni staram się okazywać zrozumienie i empatię studentom dyslektycznym, przy jednoczesnym wymaganiu od nich rzetelnej i regularnej pracy. W zdecydowanej większości nie są to studenci, którzy wspomnieli o swojej dysfunkcji, lecz tacy, u których zauważyłam problem podczas zajęć lub na podstawie wyników ich prac.

Poruszyłam powyżej dwie ważne kwestie dotyczące dysleksji: brak przejrzystości w wydawaniu opinii o dysleksji przez poradnie oraz brak systemu wspierającego studentów z dysleksją na uczelniach wyższych. Kwestie te w pewnej mierze są ze sobą sprzężone. Jak sądzę, nagminne pojawianie się uczniów z dysleksją przed egzaminami przyczyniło się do ukształtowania krzywdzącego stereotypu dyslektyka. Obawa przed nieuprawnionymi przywilejami dla rzekomych dyslektyków stała się jednocześnie powodem niechęci, czy lekceważenia problemu dysleksji przez wykładowców. Mam nadzieję, że dzięki wprowadzonym nowelizacjom przepisów sytuacja poprawi się, a debata na temat stworzenia regulacji prawnych dotyczących studentów z dysleksją przyczyni do wprowadzenia skutecznych rozwiązań systemowych.

Prof. Marta Bogdanowicz wiceprzewodnicząca Europejskiego Towarzystwa Dysleksji, założycielka Polskiego Towarzystwa Dysleksji, twierdzi iż należałoby diagnozować wszystkie dzieci 6-7 letnie, ponieważ już wtedy można zauważyć symptomy dysleksji. Według profesor, jeśli trudności z czytaniem i pisanem pojawiają się później, dziecko z reguły nie jest dyslektykiem, brakuje mu jedynie ćwiczeń rozwijających te umiejętności⁷.

W dyskusji na temat dysleksji nasuwa się jeszcze jedna kwestia, związana z „pracą u podstaw”. Może to rodzice powinni ograniczyć swoim dzieciom dostęp do tak powszechnie używanych przez uczniów nowinek technicznych, które mimo wielu korzyści (także tych związanych z uczeniem się), używane w nadmiarze, na pewno nie służą umiejętnościom szkolnym, w tym umiejętności płynnego czytania i poprawnego pisania. Może należałoby zachęcić dzieci do książek, zasiąść do wspólnego ich czytania. Może wtedy statystyki dotyczące liczby uczniów dyslektycznych w polskich szkołach przestaną przekraczać światowe normy⁸, zwykłe problemy z czytaniem i pisanem przestaną być podstawą do

⁷ M. Kula, M. Markowski, *Wyścik do zaświatów o dysleksji* [online].[dostęp: 28.01.2013]. Dostępny w internecie: <http://www.edulandia.pl/edukacja/1,101856,2903711.html> >

⁸ M. Kula, M. Markowski, *Wyścik do zaświatów o dysleksji* [online].[dostęp: 28.01.2013]. Dostępny w internecie: <http://www.edulandia.pl/edukacja/1,101856,2903711.html>.

automatycznego wydawania opinii o dysleksji, a osoby realnie doświadczone tym problemem, również na uczelniach, znajdują zrozumienie, wsparcie i empatię.

Bibliografia

- Bogdanowicz M. (red.), *Dysleksja w wieku dorosłym*, Harmonia Universalis, Gdańsk 2012.
- Dziecko wiesz jak, [dostęp: 28.01.2013]. Dostępny w Internecie: <http://dziecko.wieszjak.pl/dysleksja/215778,2,Jednorazowe-zaswiadczenie-o-dysleksji.html>.
- Forum Gazeta, [dostęp: 28.01.2013]. Dostępny w Internecie: http://forum.gazeta.pl/forum/w,567,141302747,141302859,Re_90_dyslektykow_w_klasie_dysleksja_norma.html.
- Kula M., Markowski M., Wyścik do zaświatów o dysleksji [dostęp: 28.01.2013]. Dostępny w internecie: <http://www.edulandia.pl/edukacja/1,101856,2903711.html>.
- Opinie o uczelniach, [dostęp: 28.01.2013]. Dostępny w Internecie: <http://www.opinieouczelniach.pl/matura-i-studia/pokaz/id/152>.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 30 kwietnia 2007 r. w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 17 listopada 2010 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych.
- Super Express, [dostęp: 28.01.2013]. Dostępny w Internecie: www.se.pl/wydarzenia/kraj/koniec-udawania-dysleksji-przed-matura-zaswiadczenia-tylko-dla-uczniow-szkol-podstawowych_200688.

Agnieszka Brewka

67 LAT I CO DALEJ?

Czym jest emerytura? Wie chyba każdy. Jest to świadczenie pieniężne przysługujące osobom w momencie osiągnięcia pewnego wieku. „Świadczenie z ubezpieczenia społecznego, mające na celu zapewnienie ubezpieczonemu środków utrzymania w razie zaprzestania aktywności zawodowej z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego”¹.

Istnieją dwa sposoby finansowania świadczeń emerytalnych: kapitałowy - na podstawie swoich indywidualnych oszczędności oraz repartycyjny – finansowany z dóbr produkowanych przez osoby będące akurat w wieku produkcyjnym. W Polsce od 1999r. funkcjonującą metodę repartycyjną (*pay-as-you-go*, PAYG) uzupełniono metodą kapitałową. Pierwsza z nich polega na tzw. „umowie międzypokoleniowej” tzn. obecne pokolenie, będące w wieku produkcyjnym opłaca składki ustawowo określone, które przekazywane są jako świadczenia obecnym emerytom. Jednocześnie wypracowują sobie prawo uzyskania emerytury w przyszłości, na którą pracować będzie przyszłe pokolenie pracujących. Istotą tej metody jest zgromadzenie tyłu środków w przeciągu roku, by pokryć nimi całoroczne wydatki na świadczenie.² Środki te kierowane są zatem do ZUS-u. W tym modelu wysokość emerytury jest zależna od: przeciętnego wynagrodzenia osoby ubezpieczonej, od długości stażu oraz podstawy wymiaru składki. Można więc model ten nazwać „systemem zdefiniowanego świadczenia” (DB — *defined benefits*). Metoda kapitałowa natomiast polega na gromadzeniu środków, które są wypłacane jako świadczenie emerytalne po uzyskaniu wymaganego wieku. W Polsce składki z tej metody przekazywane są do otwartych funduszy emerytalnych.

System ten idealnie funkcjonuje, gdy osób w wieku produkcyjnym jest więcej niż w poprodukcyjnym. Niestety w dzisiejszych czasach pojawił się proces starzenia się

¹ Encyklopedia prawa, (red.) U. Kalina-Prasznic, C. H. Beck, wydanie 4, Warszawa 2007, s. 169.

² I. Jędrasik-Jankowska, *Pojęcia i konstrukcje prawne ubezpieczenia społecznego*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2007, s. 50.

społeczeństwa. Sytuacja, w której jest więcej osób pobierających emerytury niż pracujących na nie jest nie tylko niekorzystna, ale wręcz niebezpieczna. Może bowiem doprowadzić do braku środków na wypłaty emerytur.

Okazały się więc konieczne zmiany, nowe reformy. Tak też od 1.01. 2013 roku weszła w życie nowelizacja ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, stanowiąca o podniesieniu wieku emerytalnego kobiet o 5 lat i mężczyzn o 2 lata, zrównując ich wiek do 67 lat. Będzie ona wzrastać co 3 miesiące każdego roku, tak aby kobiety wiek docelowy osiągnęły w roku 2040, a mężczyźni w 2020r.

Reforma ta wywołała liczne komentarze i opinie. Pojawił się też sprzeciw osób w wieku produkcyjnym oraz fale strajków. Argumenty przeciw podniesieniu wieku emerytalnego, pomysły związków zawodowych, ekonomistów, opozycji na inną formę reformy nie wpłynęły na zmianę decyzji rządzących.

Zastanawiam się co zrobią osoby, które nie będą w stanie pracować do 67 lat, np. nauczyciel, pielęgniarka, tancerz? Ustawodawcy proponują takiej osobie dwa wyjścia: podjęcie innej pracy albo udać się na tzw. emeryturę częściową. Należy jednak przypomnieć, że emerytura częściowa wynosić będzie 50% właściwej emerytury. Prof. Hryniewicz dokonała wyliczenia, ile faktycznie może ona wynosić. Zakładając, że osoba odprowadzała do ZUS-u składki przez 40lat (bo do obliczenia nie będzie brana pod uwagę kwota odkładana na tradycyjne konto, czyli 12,2% pensji), zarabiając miesięcznie 3 tysiące złotych będzie miała 900 zł emerytury. Zatem emerytura częściowa wynosić będzie 450zł brutto, natomiast netto wyniesie ok. 320 zł. Taka kwota nie zapewnia nawet minimum socjalnego. Dla niektórych wystarczy to jedynie na wykup leków czy opłatę czynszu. Natomiast po ukończeniu 67lat taka osoba i tak będzie otrzymywać tylko 800 zł emerytury, bowiem część była już wypłacana wcześniej jako emerytura częściowa³.

Wydłużenie wieku emerytalnego ma jeszcze jedną wadę. Może bowiem pośrednio wpływać na przełożenie decyzji o posiadaniu dzieci przez młode kobiety. Dawniej dziadkowie-emeryci zajmowali się wnukami, a młodzi mogli pracować. Obecnie pracujący dziadkowie, dodatkowo brak miejsc w żłobkach i przedszkolach, nie pozwala wrócić młodej matce na rynek pracy, albo nie decydować się na posiadanie dzieci.

Praca do 67 lat pogłębiać też będzie bezrobocie. Według statystyk 30% osób powyżej 50 roku życia nie ma pracy, a co będzie po wprowadzeniu reformy? Istnieje bowiem przekonanie, że starsi ludzie gorzej przystosowują się do nowych technologii i są mniej

³ Wypowiedź z posiedzenia Sejmu nr 11 w dniu 30.03.2012r.

wydajni. Osoby starsze na kilka lat przed uzyskaniem wieku emerytalnego albo będące już objęte ochroną przedemerytalną, nie doksztalcają się, nie pogłębiają wiedzy, tylko egzystują do momentu uzyskania emerytury. Skutkiem wydłużenia wieku emerytalnego jest zajmowanie przez nich stanowiska jeszcze parę lat dłużej, co powoduje brak miejsc pracy dla osób młodych, wchodzących na rynek pracy.

Obaw po wprowadzeniu reformy emerytalnej jest mnóstwo. Jednak nie można zapomnieć o znaczeniu reformy emerytalnej dla gospodarki kraju. Musimy pamiętać, że społeczeństwo żyje dłużej, dłużej pobiera emerytury. Ludzi pobierających emeryturę będzie w przyszłości więcej niż osób pracujących na te emerytury, co może spowodować brak środków na wypłatę. Wydłużony wiek produkcyjny spowoduje zmniejszenie dotacji z budżetu państwa na ten cel, a mimo to deficyt FUS-u zmniejszy się. Rokuje się, iż reforma ta wpłynie na wzrost PKB.

Dla pracownika wydłużony okres pracy spowoduje, iż otrzymywać będzie wyższą emeryturę. Ale czy chcemy pracować do śmierci?

Wzrost wieku emerytalnego przewidywany jest również w innych krajach europejskich. Tam również społeczeństwo nie jest zadowolone i nie zgadza się z tym. Jednak Komisja Europejska wydała zalecenia dla krajów UE, by podwyższyć wiek emerytalny. Według ich obliczeń, państwa do 2060r. średnio na emerytury będą wydawać dodatkowo o 2,5% PKB więcej.

Trzeba zaznaczyć, że sytuacja Polaków na tle innych krajów jest najgorsza. Zmiany najboleśniej odczują kobiety, które będą musiały pracować o 5 lat dłużej niż dotychczas.

W Grecji, gdzie od długiego czasu mówi się o wielkim kryzysie, obywatele pracować będą do 65 roku życia, a nie jak Polacy do 67 r.ż. W Słowenii przeprowadzono referendum, w którym przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego o 2 lata opowiedziało się 71%. We Francji mówi się o podniesieniu wieku emerytalnego o 2 lata, ale Francuzi pracować będą i tak tylko do 62 roku życia i pełne zmiany wejdą w życie do 2018r. W Niemczech natomiast reforma wdroży się w całości dopiero w roku 2029, kiedy to wiek emerytalny będzie wynosił 2lata więcej niż obecnie, czyli 67lat. Należy zaznaczyć, że przeciętna długość życia Niemców jest o 5 lat większa niż Polaków. Za 10 lat, kiedy wiek emerytalny w Polsce osiągnie 67lat to w Niemczech wynosić będzie dopiero 65 i 9 miesięcy.⁴ Tak więc Niemcy odczują reformę znacznie łagodniej.

⁴ <http://www.godna-emerytura.pl/arttykul/Aktualnosci/Niemiecki-wzorzec-reformy-emerytalnej> [dostęp 6.01.2013]

Jak widać, XXI wiek pozwala nam na dłuższe życie. Niestety wraz z tym wymagane są konkretne reformy, zgodne z aktualną sytuacją państwa. Nie zawsze i nie dla wszystkich mogą być one korzystne. Mimo wszystko uważam, że nowelizacja ustawy o emeryturach mogłyby przybrać nieco inną formę. Oprócz wydłużenia wieku, należałoby wprowadzić reformy wspierające rodzinę, osoby młode. Skoro jest niż demograficzny należy zastanowić się, jak zmienić tę sytuację. Uważam, że brak pracy, brak żłobków, brak mieszkań jest podstawowym problemem z jakim boryka się społeczeństwo polskie, a przede wszystkim młodzi ludzie. To wszystko wpływa na odkładanie decyzji o założeniu rodziny, a także o posiadaniu potomstwa. W Polsce wskaźnik dzietności wynosi 1,2, a wśród Polaków mieszkających za granicą wynosi 2,3. To pokazuje, że Polacy chcą mieć dzieci, które by potem pracowały na emerytury.

Mówi się o mniejszej ilości osób w wieku produkcyjnym w Polsce, ale zapomina się o tych, którzy pracują za granicą. Gdyby zapewnić tym wszystkim emigrantom pracę w Polsce, wysokość składek na obecne emerytury zwiększyłaby się, a budżet państwa dodatkowo by na tym skorzystał.

Podniesienie wieku emerytalnego wywołało burzę pomysłów na zmiany w Polsce. Sądzę, że należałoby te pomysły wykorzystać.

Sprawozdania

Małgorzata Cieślik-Florczyk

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego

INFORMACJA NAUKOWA

W dniu 14 grudnia 2012 r. na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Kapitał społeczny a polityka”. W spotkaniu uczestniczyli doktoranci i adiunkci z kilku krajowych ośrodków, m. in. Uniwersytetu Śląskiego i Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Uniwersytetu Adama Mickiewicza i Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Obrady konferencji zostały podzielone na cztery panele. Pierwszy z nich poświęcony został kapitałowi społecznemu, jego formom, strukturze i poziomom, drugi dotyczył jego politycznego wymiaru, trzeci obejmował lokalny i regionalny wymiar kapitału społecznego, a czwarty odnosił się do doświadczeń państw Europy Środkowej i Wschodniej w tym zakresie.

Panelowi rozpoczynającemu spotkanie i dotyczącemu definicyjnego ujęcia problematyki, przewodniczył prof. UŚ dr hab. Marek Barański. Pierwszy referat wygłosiła dr Bogumiła Barańska, która omówiła *Wpływ wizerunku osoby publicznej na wzrost zaufania społecznego*. Prelegentka przedstawiła wyniki badań przeprowadzonych we wszystkich urzędach marszałkowskich w Polsce, w których brała udział. Opierając się na wynikach wskazała składniki umożliwiające budowanie zaufania społecznego, do których zaliczyła czynnik ludzki, dostępność do mass mediów, dominujące środowisko społeczne, umiejętności komunikacyjne społeczeństwa i dostępność do informacji, potrzeby etyczne i dostępność do edukacji. Referentka określiła także czym jest zawód zaufania publicznego, jaką rolę odgrywa wizerunek podmiotów publicznych oraz określiła znaczenie dobrego wizerunku dla instytucji publicznej. *Zarząd województwa śląskiego jako kapitał polityczny w kreowaniu rozwoju regionu* zaprezentowała mgr Marianna Zięba. Rozpoczynając od przypomnienia historii reformy samorządowej, omówiła skład i funkcjonowanie obecnego zarządu województwa śląskiego oraz podejmowane przez niego działania i prowadzoną politykę regionalną.

Uzupełnieniem tej prezentacji był wywód mgr Pawła Kaczmarczyka dotyczący *Kreowania i pobudzania rozwoju kapitału społecznego na poziomie lokalnym*. Prelegent nie tylko zdefiniował czym jest kapitał społeczny, określił jego formy i elementy, ale także zaakcentował rolę społeczności gminnej w jego kreowaniu. Stwierdził, że Polacy potrafią się mobilizować jednorazowo i dla rozwoju kapitału potrzebny jest przede wszystkim dialog społeczny, jasne prawo lokalne, instytucje łatwo dostępne dla obywateli, promocja postaw obywatelskich, odpowiednia polityka społeczna i troska o poziom edukacji. Na zakończenie obrad panelu problematykę *Deficyt obywatelstwa? Wymiary lokalnej aktywności społecznej Polaków* poruszyła mgr Kinga Jaruga. Na podstawie określenia wymiarów aktywności (m. in. stopnia zrzeszania się, poczucia wpływu jednostki na życie publiczne, wrażliwości na naruszanie dobra wspólnego, zaufania do instytucji życia publicznego, postrzegania znaczenia wyborów) i stopnia zaangażowania obywateli w oparciu o Indeks Społeczeństwa Obywatelskiego, referentka oznajmiła że sfera ta przestała budzić zainteresowanie ludzi.

Prowadzenie panelu, w którym dyskutowano o wymiarze politycznym kapitału społecznego, przypadło dr Bogumile Barańskiej. Obrady rozpoczęło wystąpienie mgr Jakuba Przewoźnika prezentujące *Strategię rozwoju kapitału społecznego na lata 2011-2020 – dokument wyznaczający główne cele, kierunki oraz instrumenty kapitału społecznego w Polsce*. Tematem *Bezpieczeństwo wewnętrzne w programach partii politycznych w wyborach parlamentarnych w Polsce w 2011 r.* zajął się mgr Marek Tyrała. Przeprowadzona analiza wykazała, że był to jeden z najmocniej akcentowanych problemów w dokumentach partii politycznych w okresie przedwyborczym. Badanie *Kapitału społecznego w polityce na przykładzie Ruchu Autonomii Śląska* wykonał mgr Mateusz Hudzikowski. Dokonując charakterystyki organizacji, podejmowanych przez nią działań i celów, referent starał się wskazać elementy świadczące o wpływie organizacji na wzrost kapitału społecznego w regionie. Największe zainteresowanie uczestników wzbudziła prezentacja dr Marcina Rachwała dotycząca *Obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej a budowy kapitału społecznego*. Badacz opierając się na ilości powstałych projektów obywatelskich i tych, które trafiły pod obrady Sejmu i Senatu wykazał, że w Polsce inicjatywa ustawodawcza nie jest obecnie elementem tworzenia kapitału społecznego.

Panel trzeci, który poprowadził dr Włodzimierz Banasik, poświęcony był lokalnemu i regionalnemu wymiarowi kapitału społecznego. Obrady rozpoczęła prezentacja *Euro 2012 jako przykład budowania wizerunku Polski na arenie międzynarodowej* przez mgr Małgorzatę Cieślík-Florczyk, która opierając się na wynikach przeprowadzonych badań wskazała elementy świadczące o pozytywnym wpływie Turnieju na postrzeganie naszego państwa za

granicą. *Wpływ samorządu na jakość systemu oświatowego na przykładzie wybranych dzielnic Warszawy* określiła mgr Małgorzata Zawadzka, która zwróciła uwagę na znaczenie decyzji w zakresie oświaty władz poszczególnych dzielnic na edukację dzieci i młodzieży. Problematykę tę rozszerzył mgr Mariusz Dyduch, który skupił się na *Projektach europejskich jako narzędziu edukacji nieformalnej na przykładzie powiatu będzińskiego*.

Kapitał społeczny w doświadczeniach państw Europy Środkowej i Wschodniej był tematem przewodnim ostatniego panelu pod egidą dr Marcina Rachwała. Uczestnicy swoją uwagę poświęcili głównie tworzeniu się, funkcjonowaniu i pełnionych przez kapitał społeczny ról w państwach Europy Wschodniej (postkomunistycznej). *Kształtowanie się społeczeństwa obywatelskiego na Ukrainie* omówił mgr Dawid Kania, który zwrócił szczególną uwagę na wpływ przeobrażeń politycznych na tworzenie się narodowego kapitału społecznego. Problematykę tę podjął także mgr Antonii Trzmiel w kwestii *Z zagadnień społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi i Ukrainie*. Prelegent oprócz charakterystyki społeczeństwa ukraińskiego, dążył do wskazania cech mieszkańców Białorusi. Problematykę kapitału społecznego w państwach Europy Wschodniej kontynuowała mgr Barbara Porębska-Maciołek w referacie *Rola kapitału społecznego w polityce współczesnej Rosji*. Na zakończenie konferencji swoje przemyślenia na temat *Kapitał społeczny a rozwój i wzrost gospodarczy w państwach Europy Środkowej i Wschodniej* przekazała mgr Natalia Horodecka.

Michał Sobczak

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego

BYDGOSKI DIALOG O KULTURZE

W dniach 23-25 września w Sali konferencyjnej „Zawisza” w Bydgoszczy odbyła się konferencja językoznawcza. Spotkanie, zorganizowane przez Katedrę Badań nad Słowiańsko-Bałtyckimi Kontaktami Językowymi, Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego oraz Katedrę Metodyki Wykładania Dyscyplin Filologicznych Taurydzkiego Uniwersytetu Narodowego w Symferopolu, zgromadziło badaczy z Polski oraz Ukrainy. Obrady toczyły się pod hasłem: „Dialog kultur. Języki wschodniosłowiańskie w kontakcie z polszczyzną i innymi językami europejskimi”.

Patronat nad konferencją objęli JM Rektor bydgoskiej uczelni – prof. Janusz Ostoja-Zagórski oraz Prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski. Ponieważ z ważnych powodów obaj nie mogli być obecni na uroczystym otwarciu, reprezentowali ich odpowiednio prorektor ds. Dydaktycznych – prof. Roman Leppert oraz kierownik Referatu Organizacji i Oświaty Urzędu Miasta w Bydgoszczy – Magdalena Buschmann. Oboje zgodnie podkreślili wartość naukowej dyskusji na temat kultury w wielu jej aspektach, życząc wszystkim zebrany owocnych obrad.

Zanim jednak zostały wygłoszone pierwsze referaty, głos zabrały prof. Jolanta Madelska-Guz, dyrektor Instytutu Neofilologii i Lingwistyki Stosowanej UKW oraz prof. Elena Titarienko z Uniwersytetu w Symferopolu, przedstawiając pokrótce macierzyste uczelnie, oraz charakteryzując główne nurty badań podejmowanych ostatnio w ich jednostkach.

Pierwszego dnia obradowano w trzech sekcjach tematycznych. Pod przewodnictwem prof. Haliny Bartwickiej z UKW w Bydgoszczy analizowano problemy językoznawstwa konfrontatywnego. Luiza Pietrowa (Odessa) wygłosiła referat na temat opozycji binarnych w strukturze czasownika, odwołując się do przykładów zaczerpniętych z języka ukraińskiego i polskiego. Elena Titarienko zwróciła uwagę na fazową paradygmatyczność czasownika w językach słowiańskich. Elena Acziłowa z Symferopola porównała wybrany materiał

leksykalny wyekscerpowany z ukraińskiej, angielskiej i rosyjskiej wersji przygód Harry'ego Pottera pt. „Kamień filozoficzny”.

Po przerwie obrady w tej sekcji zakończyły wystąpienia Ludmiły Jakowienko z Odessy i Olgi Kolesnikowej z Symferopola. Pierwsza referentka mówiła o komponentach czasownikowych w ukraińskich, rosyjskich i polskich związkach frazeologicznych o semantyce początku i końca, badaczka z Krymu zaś porównała rosyjskie i niemieckie frazeologizmy, które wywierają wpływ psychologiczny na człowieka.

Druga sekcja poświęcona była zagadnieniom onomastyki. Przewodniczenie tej części konferencji organizatorzy powierzyli prof. Ludmile Jakowienko. Referaty wygłosili językoznawcy z ośrodka bydgoskiego: Teresa Pluskota omówiła wyniki badań dwuczłonowych imion słowiańskich w nazwach miejscowych Ukrainy i pogranicza ukraińsko-polskiego w XIX wieku, zaczerpniętych z *Atlasu historycznego ziem ruskich Rzeczypospolitej* opracowanego przez A. Jabłonowskiego, Henryk Duszyński analizował nazwiska członków Parafii św. Mikołaja we Włocławku z lat 1906-1910, a Piotr Tomasik konfrontował polskie i rosyjskie nazwy stacji kolejowych.

Popołudniowe wystąpienia dotyczyły problematyki radzieckich wersji języków narodowych (moderator - prof. Elena Titarienko). Tu także wyniki swoich badań prezentowali naukowcy z grodu nad Brdą. Tamara Graczykowska, na podstawie wydawanego w ZSRR w dwudziestoleciu międzywojennym tygodnika „Trybuna Radziecka”, opisała występujące w tym periodyku rusycyzmy leksykalne. Jolanta Mędelska przedstawiła nowy projekt badawczy na temat sowietyzacji języka Niemców Nadwożańskich. Maria Jankowiak-Rutkowska szczegółowo zreferowała sposoby indoktrynacji dzieci Niemców Powoźa, które stosowali autorzy porewolucyjnych elementarzy. Michał Sobczak skupił się na problemach przekładania skrótowców w rosyjsko-niemieckim słowniku pióra A. Nesslerera.

Nazajutrz sesji przedpołudniowej przewodniczyła prof. Luiza Pietrowa. Otworzyła dyskurs poświęcony wzajemnym wpływom językowym. Swietłana Sokołowa z Kijowa zainteresowała zebranych tekstem na temat asymetrii semantycznej w językach pokrewnych ze szczególnym uwzględnieniem zjawiska interferencji. Lingwistka z Torunia, Dorota Paśko-Konecniak, skupiła się na wpływie języka polskiego na idiomatykę staroobrzędowców mieszkających na Suwalszczyźnie. Michał Głuszkowski, pochodzący także z grodu Kopernika, na przykładzie języka dzieci i młodzieży z Polskiego Centrum Kulturalnego w Stryju na Ukrainie omówił istotny aspekt wpływu postawy wobec języka na charakter kontaktu językowego. Oksana Danilewska (Kijów) przybliżyła problem rosyjskich wpływów w tekstach literackich dla dzieci ukraińskich, koncentrując się na socjologiczno-kulturowym

ujęciu tej kwestii. Po krótkiej przerwie w tej sekcji ogłoszono jeszcze dwa referaty, a mianowicie Eleny Rudej ze stolicy Ukrainy o leksykalno-semantycznej interferencji języka rosyjskiego i ukraińskiego oraz Joanny Joachimiak-Prażanowskiej z Bydgoszczy o pożyczkach rosyjskich w „Tygodniku Ilustrowanym” z 1919 roku.

Prof. Elena Pczelincewa przewodniczyła obradom dotyczącym metodyki nauczania języków obcych. Głos zabrały dwie badaczki z Symferopola – Galina Bogdanowicz, która mówiła o komunikacji interkulturowej na podstawie ukraińsko-polskiego słownika tematycznego, a także Natalia Sołodownikowa, która przedstawiła metody interaktywne i wykorzystanie zasobów internetowych w nauczaniu języków obcych.

Ostatnią pozycję konferencji stanowiła debata na temat szeroko rozumianej problematyki języka i kultury. Odbyła się pod przewodnictwem prof. Swietłany Sokołowej. Halina Bartwicka z UKW omówiła mentalność polską i rosyjską w kontekście pola lingwistyczno-kulturalnego. Galina Jarocka (Odessa) przedstawiła konceptualizację bogactwa i biedy w rosyjskiej literaturze. Następnie wspólny referat, traktujący o strategiach komunikacyjnych street artu w Rosji, na Łotwie i Litwie, ogłosili Zofia Sawaniewska-Mochowa i Włodzimierz Moch (Bydgoszcz). Obrady w sekcji zakończyło wystąpienie Tatiany Jaszczenko z Symferopola (mowa była o przedstawieniu Horusa w „Sonetach Krymskich” Adama Mickiewicza), poprzedzone prezentacją projektu badawczego na temat języka jako świadectwa globalizacji, którego autorką jest Natalia Ziemiańska (UKW).

Poniedziałkowe obrady zakończył uroczysty bankiet, kiedy to goście z Ukrainy wielokrotnie, zgodnie z ich narodową tradycją, wznosili toast i składali podziękowania za – jak podkreślali – doskonałą organizację konferencji i owocne obrady. W nieoficjalnych rozmowach nawiązano wiele kontaktów – nie tylko tych naukowych, i już wiadomo, że we wrześniu 2013 r. większość badaczy spotka się tym razem w Symferopolu na obradach drugiej konferencji pod nazwą „Dialog Kultur”. Jolanta Mędelska i Elena Titarienko wyraziły nadzieję, że te wrześniowe spotkania językoznawców na stałe wpiszą się do kalendarza międzynarodowych konferencji i będą się cyklicznie odbywać na przemian w Polsce i na Ukrainie.

Trzeba jeszcze dodać, że miła niespodzianka czekała na ukraińskich gości we wtorkowe przedpołudnie. Dzięki współpracy Komitetu Organizacyjnego z bydgoskim magistratem, wzięli udział w pieszej wycieczce po mieście, prowadzonej przez przewodniczkę, która w stroju historycznym snuła barwną opowieść o najważniejszych zabytkach Bydgoszczy.

Recenzje

Alicja Bania

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego

RECENZJA KSIĄŻKI JOANNY OSTROUCH-KAMIŃSKIEJ „RODZINA
PARTNERSKA JAKO RELACJA WSPÓŁZALEŻNYCH PODMIOTÓW. STUDIUM
SOCJOPEDAGOGICZNE NARRACJI RODZICÓW PRZECIĄŻONYCH ROLAMI.”
WYDAWNICTWO IMPULS, KRAKÓW 2011, WYDANIE 1, STRON 380

Dr Joanna Ostrouch-Kamińska jest adiunktem w Katedrze Pedagogiki Ogólnej na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Zajmuje się problematyką różnicowania procesów społecznych i edukacyjnych ze względu na płeć oraz koncentruje się na badaniu relacji małżeńsko – rodzinnych. Recenzowana publikacja jest znaczącym dorobkiem w twórczości autorki, choć nie jedynym. Warto wspomnieć o takich pracach, jak: „Nieuchwytnie. Relacje matek i córek w codzienności (Olsztyn 2004), czy „Mężczyźni na przełęczy życia. Studium socjopedagogiczne” (wspólnie z I. Chmurą-Rutkowską, Kraków 2007). „Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów” stanowi wartościowe interdyscyplinarne studium na temat współczesnego dyskursu o rodzinie.

Książka ta składa się z 2 części i 7 spójnych rozdziałów. Rozpoczyna ją podziękowanie dla osób, dzięki którym publikacja ta powstała. Kolejnym punktem jest wprowadzenie. Zawarte w nim treści sygnalizują o czym traktować będzie publikacja. Autorka wskazuje, co stanowi centrum jej rozważań, a także uzasadnia i definiuje przytoczone w tekście terminy. Każdy rozdział rozpoczyna się od cytatu. Niektóre z nich zaczerpnięte zostały z literatury socjologicznej, pedagogicznej, inne zaś pochodzą z wywiadów stanowiących podstawę empiryczną niniejszej książki.

Część pierwsza publikacji poświęcona jest teoretycznym i metodologicznym podstawom badań własnych. Rozdział pierwszy „Rodzina i płeć w procesie przemian” rozpoczyna się cytatem Ulricha Becka oraz Anthoniego Giddensa, który wpisuje się w treści poniższego rozdziału. Rozdział ten traktuje o procesach warunkujących zmiany społecznego postrzegania, usytuowania oraz funkcjonowania kobiet i mężczyzn, ze szczególnym

uwzględnieniem kontekstu życia małżeńsko-rodzinnego, relacji wewnątrz- i zewnątrzrodzinnych. Autorka przedstawia bogate spektrum refleksji i studiów nad życiem rodzinnym. Wskazuje, jak wielu autorów zajmuje się problematyką człowieka w kontekście tworzenia mikrostruktur społecznych. Joanna Ostrouch-Kamińska swoje rozważania nad dyskursem rodzinno-małżeńskim rozpoczyna od przytoczenia genezy koncepcji „schyłku rodziny” (s. 33). Liczne przypisy w tym rozdziale stanowią dodatkową interpretację teorii, a zarazem kolejną część książki. Wszystko to, co autorka chciała doprecyzować zostało umieszczone w przypisach dolnych. Joanna Ostrouch-Kamińska nawiązuje do wielu znanych koncepcji i teorii. Analizuje teorie socjologiczne, m.in. Comte’a, Giddensa, Znanieckiego, pedagogiczne – Kawula, Kwieciński, Bezwińska, psychologiczne – Freud, a także teorie mieszczące się w interdyscyplinarnym obszarze nauk humanistycznych, np. Bernstein. Rozdział pierwszy zawiera również analizę medialnego przekazu dotyczącego kobiecości i męskości oraz postrzegania ich ról w społeczeństwie. Zaprezentowany w pierwszym rozdziale interdyscyplinarny dyskurs na temat życia małżeńsko-rodzinnego oraz postrzegania ról społecznych kobiety i mężczyzny ukazuje, jak ważna jest podejmowana przez autorkę problematyka i jakie miejsce publikacja ta zajmie wśród literatury przedmiotu.

Rozdział drugi „Dyskusja o partnerstwie w rodzinie” traktuje o różnych aspektach partnerstwa oraz o pojęciach z nim związanych. Autorka odnosi się do wyników istniejących już badań w tym obszarze. Szczególną uwagę w tym rozdziale Joanna Ostrouch-Kamińska zwróciła na problem przemocy w rodzinie. Autorka przywołuje badania A. Giddensa, Danuty Duch-Krzysztożka, a także znane badania TNS OBOP z 2007 r. Rozdział drugi to także wprowadzenie do zapoznania się z różnymi istniejącymi modelami rodziny. Szczególną uwagę autorka poświęca modelowi rodziny z równoległymi karierami zawodowymi rodziców (*dual-career family*) zaznaczając jednak, że w przekładzie na język polski warto dodać i podkreślić rodzicielską rolę partnerów (w przeciwieństwie do rodziny DINKS – *double income no kids*).

Rozdział trzeci poświęcony został metodologii i procedurze badań. Autorka dokonała tu przeglądu dostępnych w literaturze przedmiotu definicji i orientacji metodologicznych. W sposób precyzyjny i logiczny przedstawiony został wybór odpowiedniej metody badawczej. Badanie biograficzne, którego podjęła się autorka, to próba poszukiwania odpowiedzi na pytania dotyczące funkcjonowania życia codziennego – podziału obowiązków, kariery, życia domowego, rodzicielstwa, sposobów działania i doświadczania. W rozdziale tym przedstawiony został także cel i przedmiot badań. Ostatnia część tego rozdziału poświęcona została charakterystyce obszaru badań. Joanna Ostrouch-Kamińska wskazuje

w jaki sposób dobrała próbę badawczą oraz przedstawiła kryteria doboru. Rozdział ten kończy pierwszą część książki.

Część druga zatytułowana została „Między możliwością wyboru a świadomością konfliktu – opis i interpretacja”. Rozpoczyna się ona od rozdziału 4 „Konstruowanie przestrzeni doświadczeń biograficznych”. Jego główne przesłanie to nakreślenie portretu przeciążonych wieloma rolami kobiet i mężczyzn, którzy na co dzień próbują tworzyć rodziny o charakterze partnerskim. Autorka rozpoczynając analizę badań własnych umiejscawia je wśród obecnych już w literaturze dostępnych badań. Powołuje się m.in. na badania L. R. Silberstein z 1992 r.

Rozdział piąty recenzowanej książki nosi tytuł „Praca – równość jako równowaga”. Traktuje on o znaczeniu pracy zawodowej w życiu kobiet i mężczyzn tworzących egalitarne związki. Stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o wartości, aspiracje, dążenia i osiągnięcia w pracy. Przedstawia również badanych w kontekście konstruowania przez nich życia codziennego - łączenia domowych obowiązków z karierą.

Przedostatni rozdział pracy stanowią rozważania na temat partnerskich stosunków w rodzinie. Początkowo autorka badała, czym dla respondentów jest partnerstwo i jak można je realizować w rodzinie. Na podstawie odpowiedzi ustaliła ideę partnerstwa w rodzinie, które badani scharakteryzowali w trzech kategoriach. Autorka zauważa jednak, iż oprócz deklaracji, należy jeszcze zweryfikować, jak owo partnerstwo realizowane jest w funkcjonowaniu życia codziennego. W rozdziale tym znaleźć można analizę podziału obowiązków domowych, rodzicielstwo i relacje z dziećmi, a także występujące pomiędzy partnerami relacje.

Rozdział siódmy poświęcony jest najważniejszemu dla *dual-career family* zagadnieniu. Stanowi analizę funkcjonowania rodzin, w których rodzice pracują zawodowo i próbują łączyć życie domowe z pracą i karierą. Autorka rozważa wiele aspektów balansowania pomiędzy dwoma najważniejszymi w życiu człowieka obszarami.

Druga część książki zakończona jest wnioskami i refleksjami autorki. Stanowią one próbę uporządkowania poprzednich rozdziałów i danych. Podsumowują, syntezują i klasyfikują wszystkie pojawiające się wcześniej wnioski i przemyślenia. Książka posiada również bardzo bogatą bibliografię, a także streszczenie w języku angielskim.

Publikacja Joanny Ostrouch-Kamińskiej stanowi bardzo ważny dorobek w obszarze badań nad rodziną. O ponadprzeciętnych walorach tej książki świadczą między innymi aktualność i ranga podjętej tematyki. Mimo, iż rodzina partnerska stanowi obszar badań wielu naukowców, rozpatrywana jest z różnych perspektyw i orientacji badawczych, „Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów” wniosła nowe spojrzenie na rodzinę

partnerską. Joanna Ostrouch-Kamińska podjęła się próby demistyfikacji potocznego spojrzenia na rodzinę egalitarną. Dokonała pogłębionej analizy codzienności rodzin partnerskich (cel badań). Uznanie budzi wielość przytoczonej literatury. Korzystanie przez autorkę z teorii socjologicznych, pedagogicznych, psychologicznych, a także z badań nad przekazem medialnym ukazuje wysoką wartość recenzowanej książki. Ponadto, autorka, wykazuje wiedzę na temat dynamiki procesów zachodzących w rodzinie, a co za tym idzie zrozumienie dla zmienności i rozwoju towarzyszących tym zmianom poglądów, pojęć i definicji je opisujących. Oddaje to skomplikowany charakter opisywanych zjawisk i problemów. Recenzowana publikacja stanowi ważne, interdyscyplinarne studium nad rodziną w zmieniającej się rzeczywistości. Dzięki temu, książka ta może być polecana nie tylko studentom nauk humanistycznych, ale również rodzicom i nauczycielom, którzy chcą podnieść poziom swojej wiedzy.

W książce tej warto zwrócić uwagę na rozpoczynające każdy rozdział cytaty. Stanowią one próbę ukierunkowania czytelnika, o czym dany rozdział będzie traktował. Autorka nie ogranicza się przy tym, do ujednolicenia pochodzenia cytatów. Korzysta zarówno z uznanych w naukach humanistycznych autorytetów, m.in. Giddens, Beck, jak i z treści przeprowadzonych badań empirycznych. Układ książki i rozdziałów stanowi bardzo spójną i logiczną konstrukcję. Czytelnik z łatwością dostrzeże, jak pierwszy rozdział, teoretyczny, umożliwia pełnowartościowe zrozumienie kolejnych części.

Recenzowana książka skupia się na relacjach pomiędzy rodzicami, rodzicami i dziećmi (nie odwrotnie) i funkcjonowaniem pomiędzy domem a pracą. Sądzę, iż ominięcie perspektywy relacji dziecka do rodzica i jego pracy stanowi słaby punkt tej publikacji. Traktowanie rodziny jako diady może sugerować, że partnerstwo dotyczy tylko rodziców, pozostawiając dzieci jako osoby podrzędne.

Reasumując książka Joanny Ostrouch-Kamińskiej stanowi bardzo cenne źródło naukowej wiedzy. Przeczytanie jej dało mi wiele satysfakcji i zmotywowało do własnych poszukiwań. Rodzina partnerska, coraz częściej deklarowana przez Polaków, zmienia się już nie tylko na papierze, ale także w życiu codziennym. Przestaje być utopią, niespełnionym dążeniem. Książka ta może stanowić doskonały bodziec dla wielu rodzin, ukazując że warto zmienić coś w swoim życiu. Warto podjąć refleksję.

Aneta Byczyńska

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego

„SPEKTRUM ŚWIADOMOŚCI” KENA WILBERA, JAKO INTEGRACJA BADAŃ
ZACHODNIEJ NAUKI I KONTEMPLACYJNYCH TRADYCJI DALEKIEGO
WSCHODU, DOTYCZĄCYCH NATURY UMYŚLU

„Spektrum świadomości”, autorstwa Kena Wilbera stanowi inspirujący i wnikliwy opis struktury świadomości. W swojej koncepcji teoretycznej, ten amerykański psychoterapeuta łączy myśl psychologii zachodniej z kontemplacyjnymi tradycjami Dalekiego Wschodu.

W książce Wilbera świadomość jest ukazana, z punktu widzenia naukowca oraz duchowego praktyka. Jego podejście do badań nad świadomością obejmuje psychologię, psychoterapię, mistycyzm oraz tradycje religijne. W swoim podejściu, zwraca uwagę na wielopoziomowy charakter świadomości, a opisując szczegółowo najbardziej istotne poziomy (poziom Cienia, poziom Ego, pasma Biospołeczne, poziom Egzystencjalny, pasma Transpersonalne i naturę Umysłu), nawiązuje do istniejącego w fizyce spektrum elektromagnetycznego. Według Wilbera, tak jak elektromagnetyzm dzieli się na różne pasma, takie jak: fale radiowe, promienie Rentgena, promieniowanie ultrafioletowe, podczerwień etc., analogicznie różne szkoły terapeutyczne dzielą świadomość, zajmując się poszczególnymi jej poziomami. Autor umieszcza owe poziomy na jednym kontinuum, gdyż według niego mogą one tworzyć uporządkowaną i komplementarną całość. Aby urzeczywistnić naturę Umysłu człowiek musi przejść przez wszystkie poziomy świadomości. Dążenie do najwyższego poziomu, jest tutaj rozumiane jako wykraczanie poza dualizm podmiot-przedmiot, porzucenie złudzenia ‘ja’, oddzielonego od reszty świata. Takie szkoły terapeutyczne, jak psychoanaliza, behawioryzm, nurty humanistyczne czy też egzystencjalne, mają na celu wzmocnienie ego, zintegrowanie go, aby dalej, za pośrednictwem duchowych metod rozwoju, człowiek mógł przekroczyć jego ograniczenia, doświadczając transcendencji. Przed urzeczywistnieniem natury Umysłu, ludzka egzystencja ma więc charakter dualistyczny

i iluzyjny. Szkoły psychologiczne Zachodu, zajmując się badaniem różnorodnych poziomów spektrum świadomości, przyczyniły się do stworzenia zróżnicowanych form terapii, w celu poradzenia sobie z patologiami, pojawiającymi się na tych poziomach. Jednak jedynie spoglądając na owe poziomy całościowo, można zrozumieć pozorność sprzeczności pomiędzy głównymi szkołami psychologicznymi. Wilber docenia wkład zarówno psychologii zachodniej, jak i nauki wschodnich myślicieli, w rozwój świadomości, podkreślając, że są one względem siebie komplementarne, a zamykanie się terapeutów tylko w swoim nurcie i wywyższanie go ponad inne, jest według niego swego rodzaju ignorancją i zubożeniem. Terapeuta odnosi się również w swojej książce do znaczenia religii w rozwoju świadomości, podkreślając, że każda z religii ma dwie płaszczyzny, egzoteryczną oraz ezoteryczną. Pierwsza z nich dotyczy sfery mitycznej, sfery wierzeń, które mają charakter kulturowy i są swego rodzaju metaforą czy też alegorią głębszych prawd. Warstwa ezoteryczna, natomiast dotyczy bezpośredniego doświadczenia boskiej natury, na drodze duchowej praktyki, eksperymentu przeprowadzanego, w laboratorium umysłu. Autor odwołuje się do filozofii wieczystej, podkreślając, że doświadczenie ezoteryczne, każdej z religii, prowadzi do tego samego źródła.

„Spektrum świadomości” może stanowić nieocenione źródło inspiracji dla przedstawicieli wszystkich nauk, poczynawszy od adeptów nauk humanistycznych po pasjonatów nauk ścisłych, gdyż koncepcja Wilbera jest wielowymiarowa i wszechstronna. Przypuszczam jednak, że w największym stopniu okaże się zajmująca dla tych, dla których główny obszar zainteresowań stanowi problematyka, dotycząca świadomości i filozofii religii.

Informacje o Autorach (według kolejności pojawiania się testów):

KAMILA MULEWSKA - ukończyła Politologię oraz Dziennikarstwo i komunikację społeczną na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Od 2012 roku jest doktorantką w Instytucie Nauk Politycznych na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

BARTOSZ MIKOŁAJCZYK - autor jest absolwentem Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego. Ukończył studia na Wydziale Pedagogiki i Psychologii, a jako specjalność pedagogiczną obrał poradnictwo zawodowe. Pracuje w Fundacji Wspierania Inicjatyw – Edukacyjno Rozwojowych im. Tadeusza Kotarbińskiego. Zajmuje się prowadzeniem badań naukowych na temat patologii społecznych oraz form wsparcia dla osób uzależnionych.

MARTA MUZIOL - uczestniczka studiów doktoranckich w zakresie językoznawstwa na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Zainteresowania naukowe: lingwistyka kulturowa, pojęcie *językowego obrazu świata*, język inskrypcji nagrobnych.

ANGELIKA ŁOBODA - studentka I MUFR, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

DAWID SZATTEN - asystent w Katedrze Rewitalizacji Dróg Wodnych w Instytucie Geografii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

MACIEJ GÓRECKI - autor jest studentem III stopnia na kierunku Nauki o Polityce Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego. Do tej pory opublikowane zostały jego 4 artykuły naukowe: *Wpływ Muzyki etnicznej na kształtowanie świadomości społecznej* (Materiały I Kongresu Studenckich Kół Naukowych Studenci Uczelni Bydgoskich „Studenci Miastu i Regionowi”, Bydgoszcz 2009), *Historyczne i cywilizacyjne determinanty wspólnoty ukraińsko – rosyjskiej* (Materiały II Kongresu Studenckich Kół Naukowych Studenci Uczelni Bydgoskich „Studenci Miastu i Regionowi”, Bydgoszcz 2010), *Wpływ ukraińskich oligarchów na funkcjonowanie systemu politycznego państwa w okresie prezydentur Borysa Jelcyna i Leonida Kuczmy* (Materiały III Kongresu Studenckich Kół Naukowych Studenci Uczelni Bydgoskich „Studenci Miastu i Regionowi”, Bydgoszcz 2011), *Partnerstwo wschodnie, jako realizacja polityki równości podmiotów w wymiarze międzynarodowym* (Studia i analizy europejskie 2011, nr 1, s. 151 – 159).

MONIKA CHODYNA-SANTUS

AGNIESZKA BREWKA - studentka II roku, kierunek: administracja MU, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego.

MAŁGORZATA CIEŚLIK-FLORCZYK – Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

MICHAŁ SOBCZAK - Uniwersytet Kazimierza Wielkiego Bydgoszcz, III rok studiów doktoranckich w zakresie językoznawstwa.

ALICJA BANIA - Doktorantka z zakresu Pedagogiki na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

ANETA BYCZYŃSKA - studentka V roku psychologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.